

Anime! Manga! Anime! Manga! Anime! Manga! Anime! Manga!

可愛

Nr 17/98 (16)
Grudzień 1998

Kawaii

SAILOR MOON
KALENDARZ 1999

ISSN: 1428-5894
INDEX: 339091

PIERWSZY W POLSCE MAGAZYN O MANGI I ANIME

MANGI I ANIME

Cena: 4,95 zł

Burn Up Warrior

piękne pogromczynie
przestępców!

Wings of Honneamise

alternatywna historia ludzkości

Saint Seiya

mistyczni wojownicy
w obronie Ziemi!

End of Evangelion

koniec jest nieunikniony

Masakazu Katsura

DNA Video Irii

Konwenty

Świat Mangi 4 & BD Expo'98

Sailor Moon

demony i kolędy!

MANGOWYCH
ŚWIAT!



© Gainax/Project Eva/TV Tokyo/NAS/Manga Publishing Records/Y.Takada/Futabasha/R.Mita/Kadokawa Shoten/
Victor Entertainment/R.Takahashi/A.Nakajima/Shogakukan/Kitty/FujiTV/A.Toriyama/Toei Animation/
M.Kajishima/AIC/Plannet/N.Takuchi/Kodansha

MANGA ZA DARMO

TO ABSURD. TANIA MANGA TO NASZA OFERTA!

ZRÓB ZAPASY NA ZIMĘ! WORLD OF MANGA 1+2+3+4 = 65 zł



WORLD OF MANGA I
Ponad 1550 obrazków w formacie jpeg, gif, tiff, bmp. Nie powtarzają się! Atrakcją jest listaserwer FTP z mangą. Bonus to demo NINJAZ. Pełny odjazd!

WORLD OF MANGA II
Prawie 1500 obrazków w formatach jpeg, gif, tiff, bmp, nowa porcja sit'ów FTP z mangą oraz extra kilka filmowych plików audio (au, wave). Na płycie niezbędne oprogramowanie.

WORLD OF MANGA III
Migawki z balet "Czarodziejka z Księżyca" i "Ranna", mnóstwo robotów i samolotów. Całość to 4000 obrazków!

WORLD OF MANGA IV
Długo wyczekiwana przez wszystkich porcja nowych mang dla każdego.



KISS XXX Collection
Kolekcja Hentai Kiss dla dojrzałego Otaku



NINJA SCROLL
2xCD
Czas trwania 54 min.



WICKED CITY
1xCD
Czas trwania 35 min.



MAD MAX: BEYOND THUNDERDOME
1xCD
Czas trwania 68 min.



AKIRA
2xCD
Czas trwania 124 min.



THE PROFESSIONAL
GOLD 13
2xCD
Czas trwania 117 min.



FIRST OF THE NORTHSTAR
2xCD
Czas trwania 112 min.

HENTAI ANIME:

L'ELUSION D'AMOR 1CD, 60 min. format AVI - 39,00
ADVENTURE KID 1CD, 60 min. format AVI - 39,00
DEMON SCHOOL CONCLUDE 1CD, 60 min. format AVI - 39,00
LA BLUE GIRL 1CD, 60 min. format AVI - 39,00
BLACK BOARD JUNGLE 1CD, 60 min. format AVI - 39,00
BLACK BOARD JUNGLE part 3 1CD, 60 min. format AVI - 39,00

Kolekcja grafiki
Hentai Manga - 35,00

MANGOWE OKIENKA - 28,00

KAWAN 1, 2, 3, 4, 5, 6 po 25,00



KISS
Płyta zawiera jedyną w swoim rodzaju kolekcję Kiss-ów



MANGA XXX COLLECTION
Płyta dla dorosłych. Cała 500 MB różnorodnych rysunków piękności. Format: jpeg i bmp. Niezbędne oprogramowanie na płycie.



MANGA BALANCE
Płyta dla dorosłych. Prawie 2200 obrazków erotic manga w formacie JPEG, GIF, PCX, a także: 2D i 3D mangi oraz najlepsze stop-klatki z gorących filmów.



SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA I KORESPONDENCJA: EXE, Skr. poczt. 63, 53-650 Wrocław 57

TELEFONY: tel. (071) 3537002, 3537006, 3460086, fax (071) 3537010

STOISKO FIRMOWE: DOM HANDLOWY "KAMELEON" ul. Szewska 6/7, III piętro, Wrocław

BIURO HANDLOWE: EXE, ul. Kolistą 4, 54-152 Wrocław

INTERNET: <http://www.exe.com.pl> E-mail: exe@exe.com.pl

ŚWIĄTECZNE CENY

NA ZAMÓWIENIA ZŁOŻONE DO DNIA 31 GRUDNIA 1998 r.

TAKA OKAZJA CZĘSTO SIĘ NIE POWTARZA

Redakcja:

Paweł Musiałowski
redaktor naczelny

Yukiko Miyaura
tłumaczenie i opracowywanie
materiałów źródłowych

Dariusz Styra
film, historia i kultura Japonii

Współpraca:

Witold Nowakowski
Tom S. Gawroński
Piotr Kowalski
Aneta Niewada
Piotr Chwalisz
Małgorzata Musiałowska
Monika Zajac
Zan Chimiak
Tomasz Kucharak
Bazyli Zygan

Redaktor techniczny

Jacek Sawicki

Projekt graficzny, skład komputerowy:

Grzegorz Jaszczyszyn

Wydawca

Silver Shark Sp. z o.o.
ul. Tęczyowa 25, 53-602 Wrocław
tel. (0-71) 34-37-071 w. 338
tel. (0-71) 34-37-071 w. 337
tel./fax (0-71) 34-120-83

Zbigniew Bąski
dyrektor wydawnictwa

Biuro obsługi klienta

tel. (071) 34 120 82
tel. (071) 34 120 83

Krzysztof Herla
kierownik biura

Daniel Śniegón
Prenumerata

Dział Reklamy:

Jacek Bzdun
tel.: 0601 79 95 92

Materiały zawarte w czasopiśmie nie mogą być w całości lub częściowo kopiowane, fotokopiowane, reproduktowane, tłumaczone, ani zredukowane do formy elektronicznej, czy też odczytywane przez maszyny bez pisemnej zgody wydawcy.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Wszelkie znaki firmowe i towarowe, są zarezerwowane przez ich właścicieli i zostały użyte wyłącznie w celach informacyjnych.

No part of this publication may be reproduced, stored, or transmitted, in any form or by any means, without the written permission of the publisher. Silver Shark accepts no responsibility for the contents of included advertisements and commercials. The publisher reserves to itself a right not to return unreserved manuscripts to their authors, and to modify submitted texts. All brands and products are trademarks or registered trademarks of their respective holders, and were used in this publication only for the informational purposes.

Miesięcznik NEWTYPE przysyła nam regularnie Keros i Bia z MANGAZYN. Dziękujemy!

Redakcja składa podziękowania Ambasadzie Japonii w Warszawie, za udostępnienie materiałów do publikacji.

Wesołych Świąt!

Jak widać, świąteczny nastrój zagościł również na łamach Kawaii. Rok temu mieliśmy nieklamną przyjemność, po raz pierwszy w krótkiej historii naszego pisma, przeczytać razem z Wami ten wspaniały okres, jakim są Święta Bożego Narodzenia i zgodnie z obłędem - jesteście tu znowu! A z czym przybywamy? Oczywiście z mangowymi prezentami! Ho ho ho! Na rozgrzewkę proponujemy szalowe dziewczyny z zespołu Warrior, czyli Burn Up Warrior. Następnie udamy się wraz z głównym bohaterem Wings of Honneamise do alternatywnego świata, który właśnie stanął na progu nowej ery - ery kosmicznej. Na tamtych powraca Neon Genesis Evangelion, tym razem jednak w wersji kinowej, produkują ją nabi tytuł - End of Evangelion, a wziąć się za nią jeden z najbardziej oddanych sprawie Ewy ludzi w Polsce jakich znam - Robin - jeśli myślicie, że wiecie już wszystko o Evangelionie... przeczytajcie ten tekst. Dobra, jedziemy dalej - mamy też smakoliki dla fanów Sailor Moon - wzięliśmy się ostro za tę serię - na Wasze usłone proszę zresztą. Zamierzamy opisać WSZYSTKO co jest związane z Czarodziejką... a zaczynamy od postaci negatywnych z pierwszej serii... młodej lektury. Ale to rzecz jasna jeszcze nie koniec - dalej spotkacie kolejne postacie z Dragon Balla, poznacie jedną z najbardziej popularnych młodych na świecie - Saint Seiya, odwiedźcie wraz z nami dwa konwenty - Świat Mangi 4 w Gdyni oraz BD Expo'98 w Paryżu, posłuchajcie najpopularniejsze kody wraz z Sailorami, nauczcie się kolejnych japońskich słówek z Yukiko oraz nie zabracie już na oczy Galerii Czytelników i Listów Kawaii... spokojnie, spokojnie - nikt nie ma najmniejszego zamiaru likwidować tych rubryk, wiemy, że cieszą się one dużym powodzeniem. Postanowiliśmy połączyć te działy w całość i w ten sposób rozszerzyć ich zastosowanie - teraz nazywa się to Kawaiiowa Skrzynka Kontaktowa (KSK) i służy nie tylko do pisania listów i rysowania mangowych postaci, ale do wielu innych rzeczy... a wszystko to zostaje oddane do Waszej dyspozycji... to oczywiście nie wszystkie atrakcje, bo zostało jeszcze... a zresztą... sami sprawdźcie. Bawcie się dobrze! Mangowych Świąt!

Paweł Musiałowski

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.....4 ŚWIAT MANGI 4.....40-43

GATOLOG.....5 CZWARTE JUŻ IMPREZA SPÓD ZNAKU ŚWIATA MANGI

zorganizowana przez fanów i dla fanów... wiele wspaniałych wrażeń, wiele nadziei na przyszłość - sprawozdanie, wywiady, zdjęcia... zapraszamy!

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.....6-7

BURN-UP WARRIOR.....8-10



Wielkie gwiny, niebezpieczni przestępcy, wirtualny narkotyk oraz iluzje i niesamowite dziewczyny, stojące na straży prawa i porządku!

BD EXPO'98.....44-45

A co słychać u fanów za granicą? - BD Expo'98 - największa mangowa impreza we Francji - byliśmy tam dla Was!

SPORT W MANDZE.....46-47

Miłośnicy sportu również znajdą w mandze coś dla siebie - wszystkie dyscypliny, najróżniejsze style - warto tu zajrzeć...

WINGS OF HONNEAMISE.....11-15



Skrzydła, na których wraz z Shiro pomkniesz ku nowemu światu... światu, który za chwilę otrzyma przepustkę do nowej krainy... wielkie idee, wielkie ambicje, wielkie przedsięwzięcie, wielkie kino. Jedyną w swoim rodzaju połączenie fikcji ze światem rzeczywistym... Anime przez duże "A".

MUZYKA - SAILOR MOON.....48



Mala niespodzianka - Sailorki śpiewają kody! Te przemile głoski nabychmiast wprowadzą Was w świąteczny nastrój - satysfakcja gwarantowana, albo zwrot... toś... Świętego Mikołaja oczywiście... co? - to nie był jaś? No to dlaczego nikt mi nie powiedział, że Święty Mikołaj ma reńfery!

NEON GENESIS EVANGELION.....16-19



End of Evangelion... czyżby? Nie, to niemożliwe - świat Evangeliona nie może się skończyć... to przecież nasza niedaleka przyszłość... a może wcale nie? - nieważne - póki co jest, fani serii Neon Genesis Evangelion powinni się z tym zapoznać - Robin! Daj czadu chrzpie!

FANDOMINACJA - część pierwsza.....50

Nowa rubryka, ciekawe wywiady, opinie, materiały - krótko mówiąc - jak wygląda polski świat fanów mangi i anime...

SAILOR MOON.....20-23

Wszyscy ci, którzy chcą zrobić naszym dzielnym Wojowniczkom kuku, czyli Królestwo Ciemności i ich sługusy - demony... wszyscy z serii pierwszej - Sailor Moon!

GODZILLA.....51

UCZ SIĘ Z YUKIKO! - lekcja druga.....52

KEROS I BIA - rozwiązanie konkursu.....54-55

MANGOWY SŁOWNIK - część czwarta.....56

POMOCNA DŁON.....57

KAWAIOWA SKRZYNKA KONTAKTOWA.....58-61

SAINT SEIYA.....24-27



Zanim do akcji wstąpiły Sailorki, światu broniło wielu innych bohaterów - jednymi z nich byli "mistyczni wojownicy". Jeśli jeszcze nie wiecie, kto to jest Saint Seiya, czas nadrobić zaległość... przed Wami jedna z

najpopularniejszych mangowych serii tego gatunku na świecie...

Jest nowa! Jest wielka! Jest kolorowa! I należy tylko do Was! Bawcie się dobrze!

ODEZWA OTAKU 7, LISTA PRZEBOJÓW.....62

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA KAWAI CD.....63-64

DRAGON BALL - postacie, część trzecia...28-29

MASAKAZU KATSURA.....30-39

POZNAJMY SIĘ PRENUMERATA ARCHIWALIA.....65-66



**AKEMASHITE OMEDETO GOZAIMASU!
WESOLYCH ŚWIĄT ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!**

Kochani! Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku, chcielibyśmy złożyć Wam, **WSZYSTKIM NASZYM WSPANIĄCYM CZYTELNIKOM**, najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Mamy gorącą nadzieję, że spędzony czas w naszym towarzystwie zaliczycie do tych miłych i magicznych chwil, do których należy również okres świąteczny. Życzymy Wam wszystkiego co najlepsze i w życiu najcenniejsze. Aby każdy z Was, w zgiełku codziennego dnia znalazł to, no czym mu najbardziej zależy i co uczyni go szczęśliwym. **Sygnajcie. Wesołych Świąt!**

W świątecznym nastroju i w pełnym składzie:

Redakcja "Kawaii"



新年おめでとうございます

Kido Keisatsu Patlabor



Patlabor © Masami Yuuki

1) HISTORIA

Niedaleka przyszłość. Gwałtowny rozwój hiper-techniki umożliwił powstanie humanoidalnych maszyn zwanych "laborami", powszechnie używanych w przemyśle. Owe wielkie roboty zostały również wykorzystane przez kryminalistów. W odpowiedzi na ich działania przestępcze, kierownictwo Metropolitan Police Departament utworzyło nowy wydział - Special Vehicle Section No.2 (Sekcja Wehikułów Specjalnych Numer 2). W jego skład wchodzi grupa pilotów kierujących laborami patrolowymi, nazywanymi "Patlabor". Fabuła mangi koncentruje się na opisie codziennych obowiązków brygady Police Mobile.

2) AUTOR

Ojcem mangi "Kido Keisatsu Patlabor" (tytuł angielski: "Mobile Police Patlabor") jest Masami Yuuki, autor m. in. "Kyukyoku chojin R". Do połowy lat osiemdziesiątych znany był głównie wiernym fanom twórczości prac Yoshiyuki Tomino (m.in. "Gundam"), wykonując parodie jego prac. Pomysł na



Kraj powstania: Japonia
Tytuł oryginału: Kido Keisatsu Patlabor
Autor: Yuuki Masami
Wydawca: Shogakukan
Ilość tomów: 22
Typ: manga
Gatunek: Wielkie Roboty
 Ze zbiorów Mangazynu
 (Integral Multimedia s.c.)

serię "Patlabor", zarówno mangę jak i anime, stał się udziałem Masami Yuuki i Yutaki Izubuchiego, znanego mecha i chara designera ("Lodos do senki", "Gundam ZZ" etc.). Realizacja projektu zajęła im ostatecznie pięć lat. Pierwsze strony mangi ukazały się na łamach "Weekly Shonen Jump" w marcu 1988 roku, natomiast premierowy tom "Patlabora" wydany został 15 lipca 1988 roku.



Spriggan



Spriggan © Takashige/Minagawa/Shogakukan Inc.

1) HISTORIA

"Spriggan" to pseudonim nastoletniego agenta służb specjalnych Yu Ominae, zatrudnionego przez Fundację Arcam. Zadaniem młodzieńca jest ochrona starożytnych relikwii, powszechnie uważanych za niebezpieczne. Najpopularniejszą historią z całego cyklu jest "Noa-no hako-bune" (w oryginalnym wydaniu stanowi fragment drugiego tomu), która czerpie wątki z biblijnej przypowieści o Arce Noego. Została ona opublikowana w Stanach Zjednoczonych i Francji pod tytułem "Striker".

2) AUTOR

"Spriggan" jest jedną z trzech prac, stworzonych przez duet Minagawa-Takashige. Komiks ukazywał się na łamach "Shonen Sunday", podobnie jak ich inne wspólne dzieło - "Kyo" (jeden tom). Ostatnim projektem obu panów jest scenariusz do filmu "Spriggan" (jego reżyserii podjął się Kawasaki Hirotugu). Na koncie Ryojiego Minagawy znajduje się jeszcze seria komiksowa "Arms", której do 1998 roku ukazało się pięć tomów.



Kraj powstania: Japonia
Tytuł oryginału: Spriggan
Autor: Minagawa Ryoji (grafika),
 Takashige Hiroshi (scenariusz)
Wydawca: Shogakukan
Ilość tomów: 11
Typ: manga
Gatunek: cyberpunk
 Ze zbiorów Mangazynu
 (Integral Multimedia s.c.)



A życie toczy się dalej...

Seria "Evangelion" definitywnie zakończyła się ostatnim, trzecim filmem kinowym "Revival of Evangelion", będącym podsumowaniem dwóch poprzednich edycji kinowych. Tymczasem reżyser serii, Hideaki Anno, pilnie przygotowywał swój nowy projekt. Jego tytuł to "Kare shi Kanojo no Jijou" (Przypadki Jego i Jej). Jest to romantyczna komedia rozgrywająca się w środowisku uczniów liceum! "Jest to moje nieustanne szukanie inspiracji (...)" wciąż się uczy, tym razem jednak podszedłem do tej serii jak do anime, a nie jak do mojego własnego życia...



- tak tłumaczy Anno diametralny zwrot gatunku reżyserowanej przez niego serii. Jest to pierwszy film Gainaxu, który nie ma nic wspólnego z SF (co warto odnotować). Anno bardzo przejął się rolą, odwiedzał specjalnie szkoły w Tokio i rozmawiał z uczniami, a nawet żył wśród nich przez jakiś czas!!! Patrząc na pierwszy odcinek serii, który notabene miał swoją premierę poza Japonią na konwencie Anime Weekend w Atlancie, widać, iż jego możliwości reżyserskie nadal się rozwijają, i wbrew temu co on sam mówi - seria żyje jego życiem. Cała historia kręci się wokół nieszczęśliwych uczennicy Yukino, których podobno "mężczyźni nawet nie potrafili sobie wyobrazić" - jak twierdzą osoby na rec.arts.anime.misc w swoich postlingach. Coż, po tak niesamowitej lekcji życia, jaką był Evangelion, przyszedł czas spokoju, jakiegoś tymczasowego szczęścia i porządku, jaki Anno stara się stworzyć w "Kare-Kano". Jeżeli ta produkcja Was zainteresuje, to możecie ją zobaczyć w każdy piątek w telewizji japońskiej... jednym z pobocznych bohaterów tej opowieści jest pies, który wabi się... Pero-Pero (Pen Pen!).

Disney, Disney, co z Ciebie wyrośnie...

Oj, chyba coś dużego, ale i dość wolnego niestety. Projekcja Mononoke Hime została znowu opóźniona! Miramax ogłosił, iż film trafi do kin nie wcześniej niż na kwiecień 1999 roku! Natomiast w Japonii ukazała się już oryginalna wersja filmu na LD oraz VHS, a na sieci krąży całkiem niezły wytimingowany skrypt w wersji anglojęzycznej. Lecz to nie koniec wieści od Disneya. Otóż wiadomo, że wersja z napisami pierwszego filmu Miyazakiego w ofercie Disneya - "Kiki's Delivery Service" została przełożona na koniec tego roku. Oczywiście, edycja dubbingowana już się ukazała, na dniach wydanie również bilingwalny LaserDysk, na którym jednak oryginalna japońska ścieżka dźwiękowa nagrana zostanie w MONO! Jest to wynikiem faktu, iż wersja angielska zapisana zostanie w formacie Dolby Digital AC-3 (czyli brak miejsca). Wiadomo już również, iż kolejnym produktem Miyazakiego, jaki zostanie wydany (zgodnie z obietnicą - jeden film co pół roku), będzie "Tenku no shiroo no Laputa", czyli "Laputa - Castle in the Sky". Film powinien być wydany około marca 1999 roku, jednak fakt, iż nie wybrano jeszcze artystów podkładających głosy w wersji angielskiej (a fe!), na pewno wpłynie na terminowość produktu. Disney poinformował również, iż oryginalny tytuł zostanie skrócony do - "Castle in the sky", a decyzję taką podjęto po tym, gdy odkryto, że słowo "Laputa" w języku hiszpańskim oznacza "zarażona... osobę lekkich obyczajów". Jakby tego było mało - Madonna zaśpiewa końcową piosenkę z "Mononoke Hime"... a tak ten utwór lubi-



Kiki's Delivery Service



Laputa - Castle in the Sky



Mononoke Hime

Bandai żąda pozwoleni!

Uwaga wszyscy organizatorzy konwentów! Bandai Visual ogłosił, iż od tej pory wymaga uzyskania od nich zgody na puszczanie na konwentach produkcji z ich dorobku! Przedstawiciel firmy powiedział, iż zgodę taką prawdopodobnie KAŻDY od nich uzyska, firma chce jedynie wiedzieć, jaki film i gdzie jest pokazywany, mimo iż na niektóre pozycje szefostwo może się nie zgodzić... jednak uważamy, iż zapytanie się o pozwolenie nie jest niczym trudnym, a o wiele lepiej organizuje się konwent, wiedząc, że to AZ Bandai pozwolił nam na puszczanie swoich filmów.

BGC na DVD!

Okey, to, że firma Multimedia 2000 wraz z AnimElgo chce wypuścić Bubblegum Crisis na DVD nie jest może nowością, jednak to, że AnimElgo udostępnił masę ich sławnych bohaterów, dodatkowych, gdzie nie wykorzystanych skryptów, oraz że całość będzie zajmowała 3 krążki DVD na pewno zasługuje na miłą nowelę! Oprócz tak widocznych "objętościowych" zmian, wprowadzono również masę kosmetycznych nowinek. Po raz trzeci zmieniono menu główne, tym razem dodając masę animowanych przycisków, soundtrack z serii leżący w tle, galerię oryginalnych celuloidów, prawdziwe odgłosy z serii - nadając całosci ten specyficzny klimat znany z oryginału. Każdy może się teraz poczuć jak w harduicie! (z Priss oczywiście!). Jako niespodziankę, w ostatniej chwili dodano interfejs "search", umożliwiający odnajdywanie np. sekwencji video po podaniu sentencji z odcinka, lub chociażby słów!!! Ostatnią już niespodzianką jest... zmiana terminu ukazania się zestawu. Pierwszy minął w czerwcu, drugi w październiku, a trzeci - zobaczmy co przyniesie pod choinkę Święty Mikołaj. Życzymy Wam nowego sprzętu do DVD. Będzie co odtwarzać... o! będzie.



Bubblegum Crisis © Armia (c) Youmax

Laureaci "konkursu Siedmiu Gwiazd":

Odtwarzacze osobiste Philipsa:

1. Magdalena Kubińska, Rzeszów
2. Justyna Owik, Chorzów
3. Agnieszka Jaworska, Wrocław

Gry komputerowe - "Wacki - Kosmiczna Rozgrywka":

1. Justyna Rochala, Ksawerów
2. Sławek Łazewski, Polkowice
3. Magdalena Rzeżołarska, Płock

4. Agnieszka Barucka, Warszawa
5. Karol Brzeźniak, Brodnica
6. Krystyna Ociapa, Andrychów
7. Magdalena Klupel, Leszno
8. Mateusz Laniecki, Białystok
9. Barbara Mokrzycka, Krurow
10. Marta Osadzińska, Białą Dunajec

Powrót Evangeliona?

ADVision zmieniło wcześniejsze plany odnośnie wydawania filmów kinowych Evangeliona! (A dokładniej mówiąc - braku chęci ich wydania.) Wręcz przeciwnie - tym razem są nimi bardzo zainteresowani!!! Prawa autorskie na filmy obejmują dwie ekranizacje: "Death & Rebirth" oraz "End of Evangelion". Po wielkim sukcesie serii TV wydanej przez ADV, nikt z ekipy nie kryje, iż szefostwo chce zdobyć pozwolenia na wydanie tych przebojów. Jednak problem tkwi w ilości magicznych, zielonych papierków, jakie należałoby zapłacić za licencję. Po wielkim wykosztowaniu się, jakim niewątpliwie była dla ADV seria TV (licencja kosztowała ich podobno ponad milion dolarów!!!), każdy grosz się liczy. Brad Atwell z ADVision tak skomentował całą zamieszanie, "Nie mogę w tej chwili powiedzieć niczego bliższego o negocjacjach, jednak staramy się zakupić filmy". - Coż, nam jedynie pozostaje czekać, czekać i... czekać. A w międzyczasie można podratować firmę, kupując całe 13 kasety z serią TV Neon Genesis Evangelion - w końcu to "tylko" \$400. Przy okazji wiadomo również, iż Manga Entertainment wcale nie zakupiła praw na Europę do filmów kinowych Eva - oni również starają się o licencję. Jednak obecna sytuacja firmy nie wskazuje za bardzo na sukces w negocjacjach...



Neon Genesis Evangelion © Gainax/Project Eva/TV Tokyo/NAS

Mikan Enikki - ERRATA

W poprzednim numerze Kawaii, przy artykule o Mikan Enikki, nastąpiło małe pomieszczenie danych i w rezultacie podaliśmy błędne informacje o autorze. Autorem nie jest pan Hitoshi Doi, lecz pani Abiko Miwa. Wszystkich zainteresowanych bardzo przepraszamy.



© 1992 Nippon Animation

ZE ŚWIATA Z KRAJU I ZE ŚWIATA

"Starocie" z Gainax

Gainax ogłosił zmartwychwstanie ich dawno porzuconego projektu o nazwie "Blue Uru". Miała to być opowieść z gatunku SF, powalająca na kolana wszystko co do tej pory widział świat, jeśli chodzi o jakość animacji. Do przedsięwzięcia zaprzęgnięto takie osoby jak: Yamaga Hiroyuki (scenarzysta i reżyser "Wings of Honneamise"), Anno Hideaki (reżyser Evangeliona), Sadamoto Yoshiyuki (twórca mangi Evangeliona, chara designer do "Wings of Honneamise") oraz Shirow Masamune (Ghost in the Shell, Dominion, Appleseed, Black Magic...). To naprawdę robi wrażenie! Całość designów jest w trakcie przerysowywania do nowych wymogów, które "nieco" się zmieniły od tych siedmiu lat. I będzie to już trzeci w pełni zrobiony przez Gainax film kinowy! Dodatkowo wydany został CD-ROM zatytułowany "Blue Uru Frozen Designs Collection", na którym umieszczono wszystkie pierwotne designy do tej serii, kolorowe ilustracje Yoshiyukiego, mecha designy Shirowa, skrypty Yamaga Hiroyukiego (po japońsku oczywiście), oraz parę filmów przedstawiających rozmowę reżysera technicznego Tsuruta Kenjiego oraz twórcy serii Yamagi Hiroyukiego odnośnie tego, jak seria miała wyglądać oraz jakie zmiany zostaną wprowadzone. Całość kosztuje 5800 yenów... pestka.

Manga Entertainment uderza ponownie



I to w jakim stylu!! Szefostwo firmy oficjalnie ogłosiło, iż na początku przyszłego roku światło dzienne ujrzą dwa tytuły kinowe - "X the Movie" oraz "Perfect Blue". Takich hitów mało kto by się spodziewał. Wiadomo już, iż wraz z pojawieniem się ich na kaselach video, wydane zostaną wersje na DVD. Dodatkowo poinformowano nas, iż na ukończeniu znajduje się subbowana (z napisami) wersja filmu kinowego Hayao Miyazaki - "Lupin III: Castle of Cagliostro", która jednak ujrzy światło dzienne dopiero w przyszłym roku. My jednak zacieramy ręce na te dwie pozycje kinowe - Boże, daj tym panom masę kawy i zabierz chęć do snu - niech coś wreszcie skończą!

Gdzie sny stają się rzeczywistością?

Jedną z największych korporacji japońskich - Nippon Telephone and Telegraph wraz z dziewięcioma innymi firmami zamierza otworzyć pierwszy park poza Tokio bazujący na animowanych bohaterach wykreowanych przez Nippon Animation (pamiętacie kotka Mikana? oni go zanimowali!). Firma jest znana głównie ze wspnianych animowanych adaptacji dziecięcych opowieści, to właśnie tutaj zaczynał swoją karierę Hayao Miyazaki czy Issao Takahata ze Studia Ghibli. Otwarcie parku planowane jest na rok 2003. To już po Second Impact, radzę uważać na Aniolki...



Koniec "papierowego" szaleństwa?

Każdy z Was zapewne surfując po sieci marzył o możliwości czytania mangi za pomocą Internetu. No cóż, wiadomym było, iż ktoś w końcu tego musi dokonać i oto stało się ciutem... a właściwie stroną. Dwa mega koncerny, Shogakukan Inc. będący trzecim największym wydawcą w Japonii oraz Fujitsu Business Systems wspomagany przez Zapa Digital Arts - pionierów w zakresie tworzenia grafiki 3D dla potrzeb Internetu, stworzyli coś niesamowitego - pierwszą na świecie trójwymiarową mangę, którą każdy może "przeczytać" za pomocą przeglądarki Microsoft Internet Explorer 4.0 bądź nowszej bez ściągnięcia jakichkolwiek dodatkowych Plug-inów! Od 15 października aż do 15 listopada otwarta będzie promocyjna strona pod adresem <http://www.webmanga.com/>, na której każdy z Was będzie mógł obejrzeć przygodę przesympatycznej Lum z mangi Rumiko Takahashi "Urusei Yatsura"! Jesteśmy bardzo podekscytowani mogąc zaoferować pierwszy raz w historii Internetu coś, co niedługo stanie się jego dniem powszednim - tłumaczy Yoshiaki Takahashi-san, główny producent WebManga dla Shogakukan Inc. - "prawdziwą przygodę w świecie 3D bez potrzeby ściągnięcia tonów dodatkowych wtyczek". Całość robi wrażenie, jednak nie takie, jakiego byśmy sobie życzyli - długi transfer ściągnięcia poszczególnych sekwencji video wyglądających jak kolejna "bajka" dla młodszego brata powoduje, że po paru minutach zaczynamy się po prostu nudzić w tym "ekscytującym świecie" - jak to głosi reklama. Pamiętajmy jednak, że na razie jest to strona testowa i pomóżmy twórcom wypełniając ankietę zawartą na stronie - kto wie, może w przyszłości WebManga stanie się biblioteką mang dla wszystkich fanów?



Urusei Yatsura © Rumiko Takahashi/Shogakukan-Kitty-Fuji TV

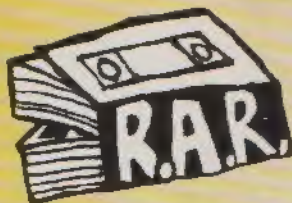
Mangowe spotkanie w Chorzowie

Ta niewielka impreza odbędzie się w Księgarni Klasycznej "Matras" w Chorzowie, na ulicy Wolności 25 w dniach 11 i 12 grudnia o godzinie 15:00.

Oprócz możliwości zakupu najróżniejszych dóbr związanych z Sailerkami, kasety z filmem Sailor Moon S wydaną przez Planet Manga, czy najnowszymi mangami Sailor Moon z wydawnictwa J.R.Fantastica, będzie można porozmawiać z wydawcami, dostać autograf od znanych postaci naszego mangowego świata, obejrzeć urywki filmu, jak również spotkać się z "Kawaii". Impreza będzie raczej lokalnym wydarzeniem i trwać będzie tylko 2. godziny.

Dodatkowo dowiedzieliśmy się, że Planet Manga już zajęła się organizacją kolejnego Dnia z Sailor Moon! Firma planuje zorganizowanie imprezy w Gdyni, w styczniu bądź lutym. Organizatorzy gwarantują miejsca dla ok. 3500 osób, przedsprzedaż biletów, kilka wejść i wyjść oraz wiele innych atrakcji. Jeżeli dostaniemy więcej informacji, będziemy Was informować na bieżąco.

Oficjalny
distributor
mangi
w Polsce



SUPER OFERTA!!!

Zapraszamy do sklepu przy ul.
Grzegorzeckiej 32A w Krakowie

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jeśli chcesz otrzymać darmowy katalog — napisz do nas!

Sprzedaż wysyłkowa

BATTLE ANGEL ALITA #1	75 zł
BATTLE ANGEL ALITA #2-8	69 zł
BATTLE ANGEL ALITA #9	75 zł
DOMINION	67 zł
DOMINION Conflict I No More Noise	67 zł
DOMU A Child's Dream	80 zł
GHOST IN THE SHELL	99 zł
GON Color Spectacular Special	27 zł
GUNSMITH CATS Misfire	59 zł
GUNSMITH CATS The Return Of Gray	80 zł
NAUSICA Valley Of The Wind #1-4	80 zł
NEON GENESIS EVANGELION #1	69 zł
NO NEED FOR TENCHI #1	69 zł
NO NEED FOR TENCHI #2	69 zł
Sword Play	69 zł
NO NEED FOR TENCHI #3	69 zł
Magical Girl Pretty Sammy	69 zł
OH MY GODDESSES 1-555-GODDESS	59 zł
OH MY GODDESSES Love Potion Number Nine	59 zł
OH MY GODDESSES Sympathy For The Devil	59 zł
RANMA 1/2 #1	75 zł
RANMA 1/2 #2-11	69 zł
RETURN OF LUM	69 zł
URUSEI YATSURA #1-5	69 zł
STAR WARS MANGA: A New Hope #1	49 zł
COUNTDOWN Sex Bombs Hentai	89 zł
SEXHIBITION Hentai	67 zł
TEMPTATION Hentai	89 zł

Hentai to mangi tylko dla dorosłych — przy zamówieniu wymagamy oświadczenia o pełnoletności

UWAGA!!!

Przeczytaj zanim zamówisz!

Do ceny produktów należy dodać koszty przesyłki:
1 komiks = 4 zł.

Za każdy następny + 0,50 zł itd.

W ten sposób obliczamy koszt całego zamówienia.

Wyliczoną sumę należy nadać na pocztę, na nasz adres używając "czerwonego przekazu pocztowego"

ZAMAWIANE TYTUŁY PROSZĘ PODAĆ
NA ODWRÓCIE PRZEKAZU!!!

Wszystkie ceny dotyczą pojedynczych tomów w serii, w zamówieniu należy podać numery wybranych tomów (pamiętajcie, że 1 tom = 1 komiks!).

Prosimy czytelników wypełnić przekaz i wyraźnie wpisać swoje dane: imię i nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym.

Komiks Hentai wysyłamy tylko po otrzymaniu oświadczenia o pełnoletności zamawiającego.

Więcej szczegółów, także o innych produktach, w darmowym katalogu firmowym.

Realizujemy tylko zamówienia opłacone na pocztę, nie nie wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Czas realizacji do 30 dni od daty otrzymania przekazu.

R.A.R.

ul. Grzegorzecka 32A
31-531 KRAKÓW

Zapraszamy także do naszej filii:



MAG MAGIC ul. Floriańska 28 Kraków

W roku 1991 w Japonii, światło dzienne ujrzała produkcja OAV zatytułowana Burn Up! Film ten oparto na mandze pod tym samym tytułem, publikowanej w odcinkach w Gakken's Comic Nara. Był to w miarę klasyczny produkt z udziałem kawaii panienek, wielkich spływów i szybkich samochodów - to co publiczność (a szczególnie jej męska część) uwielbia. Anime opowiadała historię o trójce policjantek, uwikłanych w walkę z uzbrojoną bandą porwaczy. Warto tutaj zaznaczyć, że muzykę do tej produkcji napisał wszechstronny japoński kompozytor - Kenji Kawai (patrz - m.in. Ghost in the Shell). Film cieszył się wystarczającym powodzeniem, aby bez zbytniego ryzyka zainwestować w kolejne odcinki i stworzyć w ten sposób atrakcyjną serię pełną szybkiej akcji i dramatycznych scen... stało się jednak inaczej. Pięćdziesięciominutowa OAV pozostała do dzisiaj jedyną częścią spod znaku Burn Up! (bez "dodatku"), tak zdecydował twórca - Yasunori Ide, ale inni mieli odmienne zdanie na ten temat...

Pięć lat później do ataku ruszyła nowa drużyna - Burn Up W (Warrior), to tytuł czteroczęściowej serii OAV kontynuującej temat atrakcyjnych policjantek udzielających się w walce ze zorganizowaną przestępczością. Tym razem jednak do dzieła przy-

dodać, że muzykę do Burn Up W napisał Hiroyuki Nanba (Armitage III). No cóż, ze wstępnych oględzin wynika, że mamy do czynienia z produkcją co najmniej dobrą, a jak jest naprawdę...??? Zobaczmy...

Część pierwsza - Skin Dive

Tokio. W luksusowym hotelu Kingdom trwa właśnie Międzynarodowe Forum Pokoju (International Peace Forum). Z tej okazji do wielkiego wieżowca hotelowego przyjechało wielu zagranicznych dygnitarzy, aby wziąć udział w ważnej (nie pytajcie dlaczego i dla kogo - bo nie wiem:)) konferencji. W tym samym czasie pewien katek narkotykowy (mniejsza o to w tej chwili, jaki) postanowił pod osłoną dystygnowanych panów z garniturach ubić interes...

Do hotelu wkracza tajemnicza kobieta w obstawie czarnych garniturów i zerkna na zegarek. Upewnia się u recepcjonisty, czy jej chronometr chodzi poprawnie, po czym zakłada maskę przeciwwiatrową...

Do systemu klimatyzacyjnego hotelu wpuszczony zostaje gaz odurzający. W mgnieniu oka wszyscy goście i personel tracą świadomość. Następnie do akcji wkracza grupa terrorystów, bierze zakładników i wysuwa pierwsze żądania. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że panowie terroryści sprawiają wrażenie... niezbyt rozgarniętych, a ich niezwykle poważne żądania potwierdzają tylko te przypuszczenia. Czterech swirów domaga się między innymi zmiany nazwy popularnej gry wideo (dołączenia do już istniejącego słowa FINAL), żąda, aby trener tokijskiej drużyny baseballowej przeprosił za swoje porażki, a także chce zobaczyć sławną pop idolkę - Yumi Kawai, wykonującą na ich oczach skok bungee z hotelowego dachu... nago. Prawda, że pomysłowe...???

Jasne jest, że ta banda idiotów nie mogła przeprowadzić tak dobrze zorganizowanego aktu terrorystycznego, nasuwa się zatem pytanie - kto za tym stoi? Na trop prawdziwych terrorystów szybko wpadają nasze główne bohaterki - ten sexi team jest najczulszym wykrywaczem czarnych charakterów, nie ma się co dziwić, w końcu akcja to ich żywioł! Jedną z naszych bohaterek, specjalistka od komputerów o imieniu Lilica - włamuje się do sieci wewnętrznej hotelu (robią to z Rio, prawie jednocześnie) i wchodzi na kanał, na którym prowadzone są rozmowy ter-



stał nowy team realizatorów. Miejsce Yasunori Ide zajął Hiroshi Negishi, znany z reżyserii takich produkcji jak: Bounty Dog, Judge, Sukoden, Tenchi Muyo in Love (dla którego napisał również scenariusz, podobnie jak do serii tv), M.D. Geist. Warto



Rio

jest gorącą, krwistą osobą, pełnym dynamitem i to bardzo niebezpiecznym dla otoczenia, zwłaszcza w chwilach pobudzenia emocjonalnego (co zdarza jej się bardzo często). Ma niezwykle silną osobowość i jest raczej trudną osobą we współpracy z innymi. Co by w każdym razie o niej nie mówić, trzeba przyznać, że zna się na swojej robocie i potrafi dać sobie radę nawet w najtrudniejszych sytuacjach (jak np. przekonanie swojego szefa, że musi... wyjść za potrzebą...). Mimo że nie szczędzi swoim współpracownikom kuksańców, potrafi przyjść im również z pomocą w tzw. sytuacjach podbramkowych. Ale niech tylko ucichną strzały, a Rio zmienia się nie do poznania i chwilami jest nie do wytrzymania. Uwielbia robić zakupy i wydaje na to fortunę... często nie swoją, gdyż wykorzystuje wdzięki, aby omiać i naciągać swojego niedoszłego chłopaka - Yuji.



rorystów (tych podstawlonych - rzecz jasna) z policją. Oczywiście rozwój dalszych wydarzeń jest do przewidzenia. Szefowa naszego damskiego oddziału - Maki, otrzymuje zlecenie, wstępuje do komputera tajemnicze hasło WARRIOR i tym samym elitarny Team Warrior zostaje postawiony w stan najwyższej gotowości. Zadania przestępców są na tyle trudne do wprowadzenia w życie, że zwykły oddział policji nie jest w stanie sobie z tym poradzić - do wykonania tak dziwnego zadania potrzeba... kogoś niezwykłego... czyli...

Kapana w gorącej wodzie blondynka o imieniu Rio, przywalona w burzę stosami papierów, robi wszystko, aby się tylko nie nudzić - omamia swoimi wdziękami szefa i leje gdzie popadnie zauroczonego nią... przyjaciela - Yuji. Z kolei Maya, która znalazła sobie dogodnie miejsce na przeciwnym do opanowanego przez terrorystów hotelu, budynku, nie może się powstrzymać od wygarnięcia ze swojej super spluwy do... wszystkiego co się rusza. Jedno jest pewne - tak wybuchowe istoty nie mogą zbyt długo przebywać w zamknięciu, bo to się może bardzo źle skończyć dla wszystkich osób (i sprzętów) przebywających w najbliższym ich otoczeniu...

Tymczasem na zapleczu hotelowym rozgrywają się wydarzenia, które były prawdziwym powodem ataku terrorystycznego. Virtual Drug Syndicate - organizacja zajmująca się rozprowadzanie nowego rodzaju środka odurzającego - Wirtualnego Narkotyku - wprowadza przy jego

Maya

baaaardzo interesująca i zakrecona osobka. Zielonowłosa przyjaciółka Rio i jej partnerka w jakichś nadzwyczaj podejrzanych interesach. Jej ulubionym zajęciem w wolnych chwilach jest... strzelanie do przestępców z dachów budynków. Prawda, że urocze? "Ta dziewczyna jest niebezpieczna!" - twierdzi Rio. Maya jest narwanym strzelcem pracującym dla Team Warrior tylko po to, aby mieć szansę na ustrzelenie kogokolwiek (!). Nie ulega wątpliwości - ona naprawdę kocha swoją pracę ponad wszystko. Jest niecierpliwa i wkurza się, gdy nie ma pozwolenia na otwarcie ognia. Chyba jedyny powód, dla którego policja godzi się na usługi tak narwanej osoby, to jej wyjątkowe umiejętności w posługiwaniu się różnymi rodzajami broni.



pomocy w stan narkotyczny grupkę "garniturów" i próbuje przy okazji ubić dobry interes. Na czele syndykatu stoi zimmokrwista i bezwzględna osobniczka, wydająca się być mózgiem całego przedsięwzięcia. Jedno jest zatem pewne - nasze



Lilica

geniusz komputerowy i druga połowa mózgu zespołu. Zupelne przeciwieństwo dwóch poprzednich panienek - jest cierpliwa, opanowana i działa przede wszystkich używając szarych komórek, a nie mięśni... chociaż sprawia wrażenie równie narwanej. Mimo że nie bierze bezpośredniego udziału w akcjach zespołu i znajduje się zawsze poza

obszarem latających kul, to jednak odgrywa bardzo ważną rolę w oddziale. "Hacking" to dla niej zabawa - co prawda miała problemy z włamaniem się do komputera Syndykatu, ale poza tym jest w stanie złamać każde zabezpieczenie i dostać się za pomocą komputera absolutnie wszędzie.



Nanvel

o ile Lilica zajmuje się komputerami, to cała reszta jest na głowie Nanvel. Obie organizują wszystkie działania zespołu i trzeba przyznać, że świetnie się uzupełniają. Nanvel zajmuje się doбором sprzętu, broni - mającej być w użyciu w danej akcji, załatwia wszystkie formalności i dba o całą resztę technicznych elementów dotyczących działania drużyny. Jest dobrze zorganizowaną osobą i ma zawsze dużo dobrych pomysłów.



Maki

jako jedyna w zespole nie sprawia wrażenia postrzelonej kobiety i wygląda jak poważna agentka oddziału specjalnego... przynajmniej w porównaniu z resztą zespołu sprawia właśnie takie wrażenie. Liderka w zespole; jest klasyczną, zawodową policjantką przedkładającą swoje obowiązki nad sprawę prywatną. Jest raczej poważna, ale ma swoje zabawne momenty w serialu. W swoich postanowieniach jest bardzo stanowcza, a jej silna osobowość pozwala jej zapanować nad całą grupą. Jest doskonałym szefem i reszta zespołu może być dumna, że pracuje z tak utalentowanym dowódcą. Co prawda nie wszystkie rozkazy Maki spotykają się ze stuprocentową aprobatą reszty drużyny, ale ktoś jest doskonały... Maki ma bardzo wysokie poczucie sprawiedliwości i honoru.



sliczne wojowniczkę nie będą miały łatwego życia, gdyż ich przeciwnik z pewnością nie działa bez dobrze przemyślanego planu. Część pierwsza naszej opowieści jest zatem tylko "przygrzewką" do kolejnych wydarzeń, jakie będą miały miejsce w następnych odcinkach serialu. W, mimo że nasze bohaterki biorą udział również w zdarzeniach niepowiązanych z głównym wątkiem Syndykatu - i dzięki temu fabuła nie jest nudna, lecz...

Podczas, gdy epizod pierwszy jest w zasadzie lekką i zabawną historyjką ze specyficznym zabarwieniem echi, dalsze odcinki wprowadzają więcej dramatyzmu, a fabuła nieco poważnieje.

Hmm, trochę szkoda, gdyż po obejrzeniu początku nastawiamy się jednak na inny rodzaj zabawy, a tymczasem twórcy fundują nam lekką zmianę klimatu. Ale dzięki temu też, w kolejnych odcinkach jesteśmy świadkami nowych wydarzeń, np. część druga jest dosyć udaną (chwilami) parodią seriali z wielkimi robotami w roli głównej (w tym również Evangeliona). Całość jest ładnie narysowana i zainimowana - tutaj nie mam w zasadzie nic do zarzucenia. Film obfituje w wiele naprawdę zabawnych scen, mówię o tym, gdyż wiele z nich jest "ukrytych" i szczerze mówiąc nie od razu udało mi się wyłapać wszystkie zabawne momenty (a może ślepe?). Na przykład, gdy po raz pierwszy spotykamy Mayę, siedzi ona na dachu budynku i obserwuje przez lunetę swojej broni siedzibę terrorystów. Z największą trudnością po-

Virtual Drug Syndicate

organizacja przestępcza rozprowadzająca nowy rodzaj narkotyku, aplikowanego drogą wirtualną, czyli za pomocą komputera i specjalnej nakładki na oczy - coś w rodzaju hełmu do prezentacji wirtualnych. Syndykat to główny przeciwnik Team Warrior, a z zebranych informacji wynika, że odpowiedzialny jest nie tylko za wprowadzenie na rynek nowego narkotyku, lecz również finansuje większość działań przestępczych na terenie Tokio City. Policji nie jest znane miejsce, gdzie mieści się siedziba organizacji. Zagadką są również dane personalne jej przywódcy - tajemniczej, bezimiennej kobiety, poruszającej się zawsze w towarzystwie ochroniarzy, uczepionych jej niczym cienie. Bardzo tajemnicze...



wstrzymuje się, aby nie strzelić i w pewnej chwili... jeden z terrorystów wyskakuje na filar balkonu i zgrywa macho, wysyłając w stronę stojących na dole policjantów wymaglinowaną serię z automatu. Po chwili do grubaska podchodzi od tyłu jeden z koleś i z kamienną twarzą ściąga go za chabety na podłogę. No nie - taka okazja drugi raz się nie powtórzy! - Maya niemal wychodzi z siebie... po czym zdyszana z emocji i temperatury panującej na dachu zjeżdża lunetą w dół i widzi... jak policjanci powstrzymują wymachującego gnatem jednego ze swoich kolegów któremu (w przeciwieństwie do Mayi) puściły nerwy... uśmiełem się do łez, a takich scen jest tu więcej, trzeba tylko dokładnie popatrzeć... Mam jednak jeden zarzut - nie do samego filmu, lecz do wydania. Powiem wprost - dwadzieścia pięć minut projekcji to jednak lekka przesada. Na kasecie powinny znajdować się co najmniej dwa odcinki. Ale w sumie i tak wrażenia są bardzo miłe... O kolejnych odcinkach powiemy sobie przy innej okazji, a na koniec dobra wiadomość dla wszystkich miłośników seriali - właśnie powstaje kontynuacja spod znaku Burn Up i nosi tajemniczy podtytuł EX... pozycję, zobaczmy...

Yuji

krótko mówiąc - frajer i pantoflarz. Co prawda jest przystojny i rycerski (przynajmniej taki być próbuje), ale hormony zupełnie zamęciły mu w głowie. No cóż, być może nie ma się czemu dziwić - praca w bliskim kontakcie z Rio nie może wpłynąć pozytywnie na zdrowego faceta, a poza tym, jemu bardzo podoba się Rio i zrobiłby dla niej wszystko za jedną randkę. Dacie wiarę, że ta sierota uwierzyła Rio, że ze sobą chodzą...??? Ech, facet ma ciężkie życie, nie ma co - próbuje być mężny, heroiczny i wspaniałomyślny, ale zawsze mu się za to obrywa. Yuji traktowany jest przez Rio bardzo przedmiotowo, w praktyce może liczyć na jej uwagę tylko wtedy, gdy ta czegoś chce... lub też nie ma na kim wyładować swojej złości. Rio uwielbia wykorzystywać Yuji i robić z niego idiota. Mimo iż Yuji ma wiele problemów przez Rio, nie robi nic, aby ten stan rzeczy zmienić i nadal odgrywa swoją rolę w drużynie... no cóż, w końcu jest tu jedynym mężczyzną i być może ma w tym jakieś swoje cele...



Mr Jedi



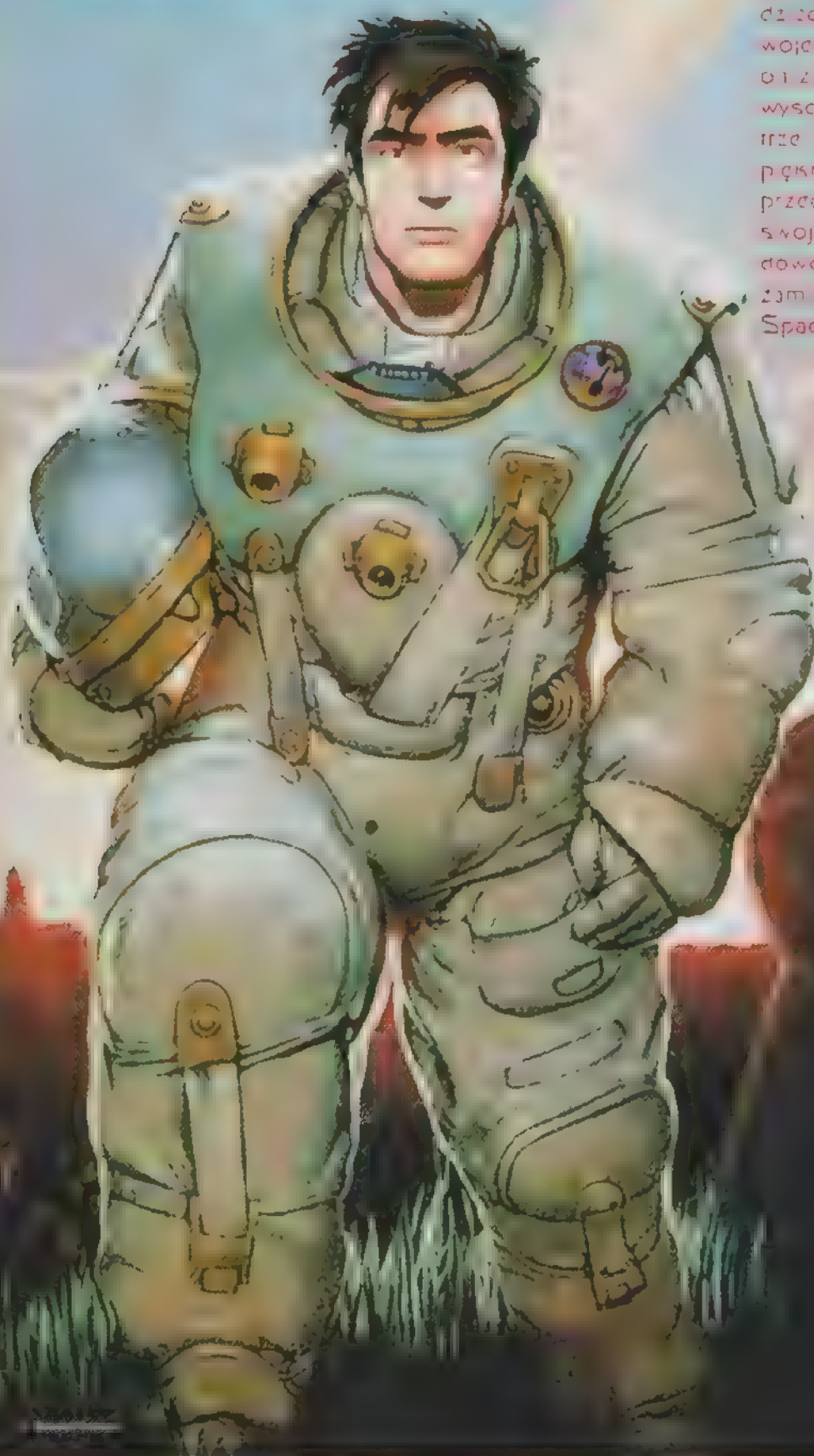
Burn-Up W: 1. Skin Dive

Produkcja: AIC/MRC
 Dystrybucja: A.D. Vision
 Dystrybucja w Polsce: Planet Manga
 Reżyseria: Hiroshi Negishi
 Scenariusz: Katsuhiko Kochiba
 Chara design: Toshinari Yamashita
 Czas: 25 minut
 Dozwolone: 12



WINGS OF HONNEAMISE

Nawet jeżeli udało się do niego dotrzeć, to byłoby to tylko chwilowe zwycięstwo. W końcu oni nie są zwykłymi ludźmi, mają niezwykłe zdolności. Co ważniejsze - ich niezwykłość nie jest nam rozumna. Jak przetrwać w ich świecie, nie zginąć? To jest pytanie, które nie ma łatwych odpowiedzi. Szczęśliwie udało mi się ich poznać. Jako że chcę być ich najlepszym marynarką wojenną, To jest jedyny sposób, by latać o tej wysokości. To jest tylko szczyt, nie wysokość, którą można osiągnąć. Och, myślałem, że może być nie piękniejszego. Niestety, dwa miesiące przed zakończeniem wojny zobaczyłem swoją karę poborową. Zyskałem ważny dowód, że o lotem już nie zostanę. W zamian za wydanie się zaciągając do Space Force.



Zanim ujrzał światło dzienne...

Historia Wings of Honneamise (Honneamise - no tsubasa: oritsu uchu-gun) zaczęła się w roku 1995, kiedy to pewna grupa młodych ludzi zgłosiła się do jednej z największych japońskich korporacji, znanej przede wszystkim z produkcji zabawek - firmy Bandai. Jaki był ich cel? Teoretycznie bardzo prosty - zdobyć pieniądze na sfinansowanie filmu. Filmu animowanego, rzecz jasna. Jaki był efekt tych rozmów, zapytacie? - Pozytywny! - Makoto Yamashima, prezydent Bandai, dał się namówić, mało tego - przeznaczył na owe przedsięwzięcie zawrotną sumę ośmiu milionów jenów. Co prawda pojawiły się małe "zgrzyty" związane z tytułem i treścią, ale o tym innym razem, ale w końcu osiągnięto zadowalający obie strony kompromis. Wings of Honneamise była pierwszą animie sfinansowaną przez Bandai.

Kim natomiast byli tajemniczy młodzi ludzie? Hiroyuki Yamaga - dwudziestoczteroletni, który napisał scenariusz i podjął się reżyserii filmu. Yoshiyuki Sadamoto - twórca designu postaci oraz reżyser animacji do spółki z Fumio Uda... Ta grupa założyła rok wcześniej (1994) niewielką firmę produkcyjną, która zajęła się tworzeniem krótkich, czterominutowych animacji, z zamiarem zdobycia w ten sposób środków na realizację pełnometrażowego dzieła. Studiu nadano nazwę Gainax.

Produkcja ryszyła pełną parą zaraz po zatwierdzeniu budżetu. Do maja Gainax zebrał grupę trzech tysięcy animatorów (!) - nie ulega wątpliwości, że była to najbardziej kosztowna produkcja anime w tamtych czasach. W lecie, jeszcze tego samego roku, wybrana eki-



nam skomponował między innymi muzykę do filmu John Glena. Scenariusz napisał...

Dwa słowa o dziele...

Zastanawialiście się kiedyś, jak by to było zacząć układać całą historię ludzkości jeszcze raz? Od początku? Wynaleźć wszystko od podstaw, od nowa, ze świeżym spojrzeniem na każdy przedmiot i ideologię. Zmienić wszystko, ale człowieka pozostawić takiego samego - z jego lękami, słabościami, dążeniami, pragnieniami i okrucieństwami. Umieścić go w nowej, a zarazem takiej samej rzeczywistości i postawić przed nim cel, taki, jakich już wiele stawiano przed ludźmi - cel, którego realizacja zmieni raz na zawsze oblicze świata.

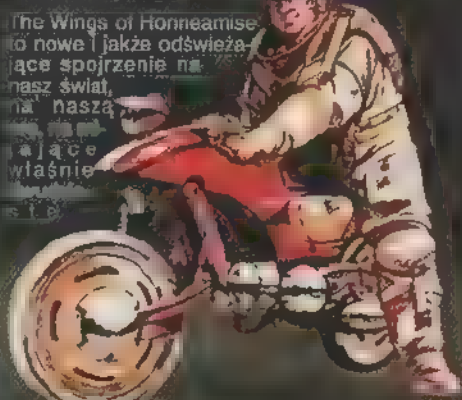
Jak sięgnąć pamięcią wstecz, wraz z postępem zawsze szło zniszczenie. Człowiek opracowywał nowe urządzenia i wykorzystywał je przeciwko drugiemu człowiekowi. W szczególności dotyczy to przemysłu kosmicznego i nuklearnego, które przede wszystkim powstały po to, aby niszczyć, a dopiero potem, żeby służyć ludzkości, choć i tak do końca nie jestem pewien, czy to nie jedno i to samo... Idea sfinalizowania lotu w pustkę kosmiczną narodziła się w czasach zimnej wojny i to bynajmniej nie po to, aby ludzkość odniosła z tego jakieś korzyści, lecz dla chwały i propagandy; a rakiety, które wyniosły Gagarina i Glenna ponad ziemską atmosferę, pierwotnie zbudowano po to, aby przenosić nimi głowice nuklearne... pytanie - czy nie można było inaczej? Odpowiedź twórców tego filmu wydaje się być twierdząca.

The Wings of Honneamise to nowe i jakże odświeżające spojrzenie na nasz świat, na naszą przyszłość, na nasze własne...

Czas płynął. W końcu w listopadzie 1986 roku film był na ukończeniu. Wtedy to właśnie Bandai przystąpiło do wzmożonej akcji reklamowej. Dzięki tak-

dużemu poparciu i nagłośnieniu udało się zorganizować premierę filmu w hollywoodzkiej kinie Chinese Theatre. Po samo w sobie było już nadzwyczajnym wydarzeniem. Premierę przewidziano na 19. listopada 1986 roku, dokładnie w 25. rocznicę okrążenia Ziemi przez Johna Glenna. Pierwszy film wytwórni Gainax był ukończony.

pa zespołu wyruszyła w świat, aby zebrać materiały na potrzeby filmu. Odwiedzono między innymi National Air and Space Museum w Waszyngtonie oraz wyruszyli do Space Shuttle Discovery na Cape Kennedy. Bardzo wnikliwie przestudiowano także architekturę postmodernistyczną w Nowym Jorku. Postarano się również, aby do projektu zaangażowano największe sławy jako reżyser artystyczny zatrudniony został Hiromasa Ogura (Lupin III, Gagliostro no Jo), natomiast grupę animatorów wspomógł sam Hideaki Anno (Macross DYN), Kazuo Tanaka (Nausicaä) oraz Yuji Moriyama (Urusei Yatsura). Prace nad ścieżką dźwiękową powierzone doświadczonemu kompozytorowi Ryūichi Sakamoto, który wraz z Dawidem By-



stulecie. Wiadomo, że aby osiągnąć z mierzony-
w tym filmie "efekt odzwierciedlenia naszego po-
ta", nie można było wszystkiego wyłożyć "do
nagich nóg". I uważny obserwator może tylko
kończyć w tym nowym świecie dobiecie naszego.
Maszyna do biletów - bliźniaczko podobna do tych
z japońskiego matra, pękniętą z którego bije styl
Navejo, kapelusze ceremonialne wyglądające jak
by zaprojektował w Mairi, czy też wiadomości
mówie, z których orzębija BBC. Nawet jest
wszystko dokłada z pozoru wygląda inaczej: ubra-
nia, pojazdy, sztuczne, pieniądze, kuchnia, archi-
tektura, samoloty, religia, muzyka, rząd... mamy
całą świadomość, że tak naprawdę chodzi o nas-
ze naszą przeszłość i... tężnielność, gdyż czło-
wiek tak naprawdę się nie zmienił, a jak wiadomo
nieśroda lubi się powtarzać.

Tak duże zwrócenie uwagi na detale naprawdę robi wrażenie. Aż dziw bierze, że komuś chciało się to wszystko wymyślać. Nie ma drugiego filmu, do którego można by porównać tę produkcję - pod tym względem nie ma ona sobie równych, ani nawet podobnych.

Film ma jedną wadę - jest zbyt krótki. Widać nie ma czasu, aby przyjrzeć nam się bardziej szczegółowo i nacisnąć oczy różnorodnością ideal, jakie udało się uchwycić słowami w swym dziele. Nie jest trudno wymyślić kilka nowych przedmiotów i urządzeń, lecz połączenie ich w płynną całość, w wiarygodną całość, w taki sposób, abyś widz uwierzył w jej prawdziwość i pozwolił się wciągnąć w stworzony świat, to już całkiem inną sztuką. W tym wypadku można z całą pewnością powiedzieć, że autorzy odnieśli całkowity sukces.

ten film to powrót do rzeczywistości lat 50-tych, która w jakiś sposób znamy, ale jednocześnie patrzymy na nią z nowej perspektywy. To także współczesna baśń z przesłaniem dla współczesnych ludzi: pytanie bez odpowiedzi zmuszające nas do zastanowienia się nad naszym światem. Światem, który sami stworzyliśmy i wciąż pchamy go na oślep do przodu w nieznanym kierunku, w nieznane postępy... W filmie tak zwanych wyższych idei jaka jest natura człowieka?

Ale ta opowieść nie dotyczy tylko ludzkości, lecz również jednostki, która miała to szczególne, czyli też pecha, wziąć sukces ludzkości na swoje barki. Główny bohater to ktoś, kto nie ma pojęcia o zasadach działania całej "maszyny", dzięki której doszło do tak wielkopomnego wydarzenia, jakim jest wystąpienie w kosmos pierwszego człowieka. Główny bohater jest naiwnym dzieckiem z głową nabitą ideami i marzeniami, choć z drugiej strony trzeba przyznać, iż jest bardzo konsekwentny w ich realizowaniu. WOH to opowieść o dojrzewaniu, dojrzewaniu ludzkości i jednostki w procesie, który nie ma końca. Dowiadujemy się, że żadnej możliwości nie możemy odrzucać, gdyż mamy wybór. I przyszłość.

Trudno ten film opisać słowami. Fabuła nie jest jakąś zamkniętą całością, lecz sprawia wrażenie "kawałka opowieści" wyciętej z jakiejś większej całości. To ciąg zdarzeń, który gdzieś tam ma swój początek i koniec, ale my widzimy tylko część tego przedstawienia. Ja, zdawałoby się, najważniejsza. Zdziwiałabyś się, z jaką dokładnością twórcy potraktowali każdy aspekt życia zarówno głównego bohatera, jak i świata, w którym egzystuje. Uważny widz widzi z tego istnego kalejdoskopu obrazów setki szczegółów, obok których zazwyczaj przechodzi my obojętnie, a które w tym obrazie stały się bardzo istotnymi elementami opowieści. Jesteśmy świadkami nie tylko przeżyć naszego bohatera, zdarzeń, które dotyczą bezpośrednio jego osoby, ale również wielu innych istotnych wydarzeń, mających związek z całym jego otoczeniem. Skaczemy pomiędzy różnymi obrazami, między życiem osobistym Shiro i sprawami najwyższej wagi państwowej, a wszystko po to, aby zobaczyć odpowiednią ilość informacji o przedstawionym świecie. Zrozumieć. Jeśli uda się Wam tego dokonać, przeżyjecie fascynującą przygodę wraz z głównym bohaterem.

Trudno powiedzieć, czy nasz bohater pojawił się w odpowiednim miejscu i czasie, czy też był je-
dynym z wielu, którym udało się dotrzeć tam, gdzie

szwaga. Istotny jest fakt, że Shiro zawsze marzył o wzięciu się w powietrze – przelazł nadużywany się o tym do niego samego, już na samym początku. Dlaczego w takim razie nie został pilotem? No cóż, pewni kompetentni ludzie zdecydowali za niego. Sen o lataniu byłby tylko mrzonką dorastającego chłopca, gdyby nie... Reżysersko: *Franz Antonic* (Kosmiczna). Planuje:

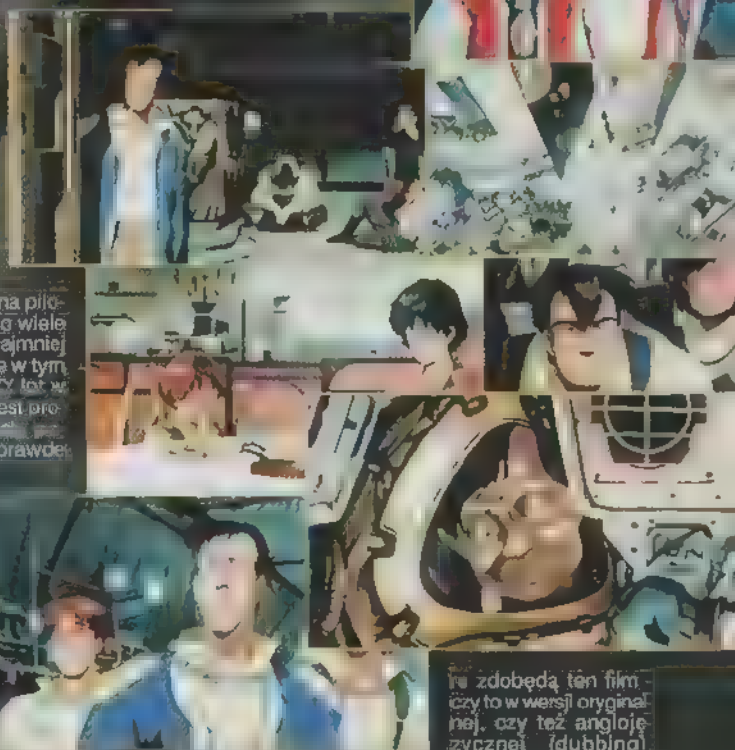
Kosmiczna). Dlaczego, jeśli uznano, że nie nadaje się na pija-
k? Przecież lot w kosmos, to g wiele
bardziej odpowiedzialne (przynajmniej
w teorii) zadanie. Zwłaszcza, że w tym
przypadku chodzi o PIERWSZY lot w
historii ludzkości. Odpowiedź jest pro-

wolane do życia, ale tak naprawdę niewiele osób wierzyło, że pieniądze wydane na to przedsięwzięcie są dobrą inwestycją. Nawet sami członkowie tej ofiarnej jednostki, którzy to mieli być domniemywani, pierwszymi ludźmi w kosmosie, nie traktują swego pracy poważnie.

ako grupa podstaw-
nych i zaduranych inży-
nierów oraz leniwych
rekrutów. W oświe, gdy inżynierowie sami zdają
się na monstrualnym dziele,
a koledzy Shiro traktują służbę w oddziale jak do-
bry sposób na przyzwyczajenie poziomu życia, nie nie
robisz jednocześnie, sam Shiro z nadzieją patrzy
w przyszłość i jako jedyny nie dostrzega zakła-
mania i manipulacji, jakie kłębią się wokół jego
osoby.

konkretny tekst, będący swego rodzaju streszczeniem fabuły, jest tak naprawdę tylko bardzo powierzchownym "przewodnikiem" po zdarzeniach przedstawionych w tym obrazie. Przeczytanie go nie zastąpi Wam obejrzenia tego dzieła, gdyż jest ono "nalaodowane" zbyt wieloma szczegółami, zarówno w sferze graficznej jak i treściowej, a zatem chce powiedzieć o

wszystkim, należało
by raczej napisać na
ten temat książkę, a
nie tak krótki artykuł.
Natomiast osoby, któ-



tu zdobędą ten film
czy to w wersji oryginal-
nej, czy też angloję-
zycznej (dubbing)

szy tekst, będą w stanie (przynajmniej tak mam nadzieję) szybciej zrozumieć całość - jednak jeszcze raz zaznaczam: nie otrzymają wszystkich odpowiedzi... to trzeba znaleźć samemu. Mam nadzieję, że ten tekst zachęci Was do segniecia po film i pomoże Wam w pełni się nim cieszyć.

Shiro poznajemy jako zauroczonego tatamiem nastolatka. Chwilę potem widzimy go już jako niedo-
gę kadeta Royal Space Force, spóźniającego
się na pogrzeb kolegi. Nie wszyscy mieli tyle szczę-
ścia - postępowanie wymaga ofiar. Kolega Shiro stracił
życie podczas testowania kombinizonów ko-
smicznych. Jednak na nikim nie wydaje się to spraw-
iać większego wrażenia, wszyscy, bardziej
zainteresowani są samą ceremonią i dalszymi te-
stami, mającymi na celu kontynuację projektu
budowy "złotogwiezdzicznej satelity".



Rozmowa z Lei zmienia coś wewnątrz Shirow. Chłopak poruszony wizjami Lei o odwarciu się od tego świata i zaznaniu lepszego losu, zdaje sobie nagłe sprawę ze ma taką szansę, jako jeden z niewielu na tym świecie... może przeczcie polećć w kosmos! Koledzy są zniechęceni jego nietypowym entuzjazmem, a Shirow jest gotowy podjąć wyzwanie swego życia... generał przemawia do znużonego grona kosmicznych kadetów, wspomina historię Royal Space Force, kiedy to je założył 10 lat po tym, jak przeczytał książkę, w której dowodzono, że loty w kosmos nie są możliwe. "Trudno byłoby sporządzić listę rzeczy, które stały się od tamtego czasu możliwe..." - kontynuuje przemówienie - jednak członkowie Royal Force nie wierzą w zapewnienia generała. Zbývają jego argumenty cynicznymi komentarzami: oni nie są w stanie dzielić wizji generała, wychodzą z założenia, że wypuszczenie kilku prymitywnych "sputników" (w tym kilka nieudanych prób z ostatnim) nie można uważać za jakiś znaczący postęp. Tragiczna sytuację zaważył nawet parlament, który właśnie zamierza uciąć dopływ funduszy dla projektu. Generał jednak nieustraszony niepowszechnymi widzi jeszcze szansę wyjścia z tej pozornej ściepy uliczki. Ogłasza, że obmyślił plan potwierdzenia sensu istnienia Royal Space Force - ich celem jest wyniesienie człowieka w kosmos.

Podczas kolejnych etapów szkolenia Shiro zaczyna odkrywać, jak skomplikowanym procesem jest wystrzelenie go w kosmos. Słucha o dziwnych sposobach finansowania projektu prywatnych wpływach generała w rodzinie królewskiej - Shiro jest jednak zbyt prostolinijny, aby zrozumieć te

Shiro staje się osobą publiczną, poddawaną konferencyjnym dziennikarskim i telewizyjnym wywiadam. Odczuwa to jak "smieszkiego bohatera" jak zarzucał imie korupcji i marnotrawstwa hinduskiej, za które 30 tysięcy ludzi mogłoby przysiąc, że nie ma nic do rzeczy. Władomości telewizyjnej jak zwykle nagłaśniają

A collage illustration featuring a man with dark hair and a red headband, a woman with long dark hair, and a large, stylized sun or star in the background. The style is reminiscent of mid-20th-century graphic design.

sprawę, a tymczasem po drugiej stronie granicy trwają przygotowania do ataku.

Leiqunni natomiast wraz z Manną zamieszkała w kościele. Shiro podczas jednej z wizyt wpatruje się z fascynacją w kamienny posąg z obrazem Boga bez twarzy, miejscowe kultury budujące chmury zuchają pochury. Świat nie okolice pada deszcz. Leiqunni wraca.



Wierza treść przemówienia, które ma wygłosić na obficie.

Chwila startu zbliża się nieuchronnie... Shiro spogląda na potężną rakietę ustawioną w gotowości do wystrozenia... nad ranem dzwoni telefon - przedstawiciel rządu ogłosił dokładny moment startu... czasu jednak nie ma zbyt wiele... wróg czuwa.

Shiro jest już w rakiecie. Rozpoczyna się sprawdzanie procedury przedstartowej. W powietrzu po obu stronach granicy wzbijają się samoloty bojowe Wojska Republiki przekraczają granicę Honneamano. Do pomieszczenia kontrolnego wchodzi oficer Straży Narodowej i oświadcza generałowi, że natychmiast wszystkich należy ewakuować.

Dochodzi do sytuacji, w której trzeba podjąć natychmiastową decyzję - czy pozwolić wystartować rakiecie. Jedni uważają, że jeśli nawet start się uda, rakietę może zestrzelić, inni twierdzą, że wróg nie zniszczy rakiet, gdyż pragnie ją zdobyć. Shiro wyładowuje swój gniew, krzycząc do mikrofonu: "twierdzi, że jeśli zatrzymam się w tym miejscu, będę prawdziwym głupcem...". Apol Shiro nieomylnie jest nie tylko do głosiłków w pomieszczeniu kontrolnym, ale także przez polone głosiłki zewnętrzne. Jego głos odbija się echem i trafia do uszu wszystkich walczących. Odnosi to skutek - procedura startowa zostaje wznowiona.

Niebo i ziemia wokół lądowiska rozświetlają eksplozje. Wybuchają pociski, giną ludzie, spadają trałki, samoloty... rakietę nagła ożywa, odpadają uchwyt, gigantyczne silniki rozbiły się światłem najmniejszym niż ktokolwiek wcześniej widział. Soma startu czuła niponizującą na wszystkich zbrojach... walka zamiera... start pierwszej rakiety kosmicznej mającej wynieść człowieka na orbitę stał się faktem... Shiro zostaje planowo wyniesiony poza atmosferę... Nadchodzi potwierdzenie z obserwatorium... Ekipa szaleje z radości... Operacja zakończyła się pełnym sukcesem.

Na świecie wybuchła sensacja, prezydent Republiki zakrywa oczy, żołnierze białą w osłupieniu... ale Shiro jest teraz ponad tym wszystkim... Rozgląda się w poszukiwaniu światła mlaski... kreci pokretem telefonu... słyszy wiele głosów... włącza nadajnik mowi... coś zupełnie innego... "Czy ktośkolwiek... chęć tam na dole? Tu pierwszy astronauta rodzaju ludzkiego... Właśnie przed chwilą postawiliśmy stopę w nowym świecie. Tak jak góry i morze, kiedyś należał tylko do Boga. Ale od teraz będzie nasz, na zawsze. I prawdopodobnie przyniesiemy tutaj to, co przyniesiliśmy dotąd wszędzie indziej. Przyniesiemy życie na ziemi... w powietrzu... a teraz poprosimy o kolejne miejsce we wszechświecie. Czy istnieją dla nas jakiegokolwiek ograniczenia? Jak daleko możemy zajść? Proszę... jeśli ktokolwiek mnie słucha, po prostu, proszę, podziękujcie, że dostaliśmy się tak daleko... nie obchodzi mnie, jak to zrobicie. Jednak też przebaczone nam i dziękuję... Tak... Teraz, kończę naszą grzeszną historię, proszę, nie odrzucajcie nas w ciemności. W naszej rozpacz dajcie nam jedną prawdziwą gwiazdę".

Film kończy się kalejdoskopem scen z historii ludzkości. Widzą postępu, przeglądami przeszłości ze świata Shiro... wszystko to sprawiło, że Shiro mógł się pojawić pewnego dnia i znaleźć się właśnie tutaj, w tym

momencie... a zawieszony na oświetlonej ciemności się światła tego wszystkiego, co znajduje się

Ponizej Leiqunni na jednej z tłocznych ulic wciąż rozdaje ulotki, głosząc w ten sposób nauki o Bogu jako jedynej spogląda w gwiazdzone niebo... w nową świat... w nową nieskończoność.

Film jest... nadzwyczajny. Wybitny. Szokujący. Przeciekająca animacja, niesamowita muzyka... długo by wymieniać. To jedna z tych produkcji, która działa na podświadomość, widza bardzo powoli, ale za to niezwykle skutecznie. Po pierwszej projekcji siedzący oszołomieni, z całą masą znaków zapytania leżących po głowie. Za drugim razem zaczynamy dostrzegać w tej całej płałaninie zdarzeń i słów wsłania wykreowany świat. Natomiast przy kolejnym podjęciu zostajemy trafieni prosto "między oczy". Ten stan trwa również przy następnych projekcjach, pogłębiając się za każdym kolejnym razem.

Gdy na horyzoncie pojawił się legendarny Akira, oba tytuły były często stawiane obok siebie, fakt - podobieństwa względami są do siebie podobne. Oba zrealizowane z podobnym rozmachem, oba emanują równie sugestywnym klimatem, oba pobudzają wyobraźnię widza i zmuszają do myślenia. Oba są arcydziełami animacji. Jednak Wings of Honneamise jest filmem nieco innym, zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że jest bliższy naszym codziennym problemom i łatwiejszy do zrozumienia dla współczesnego człowieka, ponieważ porusza tutaj aspekty naszego istnienia są nam znane zarówno z życia codziennego... jak i z lekcji historii.

Film nie jest prosty w odbiorze - to grałka dla wszystkich tych, którzy oczekują od kina czegoś więcej niż tylko prostej rozrywki. Wings of Honneamise to jedna z tych produkcji, które udowadniają, że animacja nie zna granic, gdyż granicą tworzenia jest "tylko" wyobraźnia twórcy. Jeśli ktoś szuka w animacji tylko ślicznych dziewcząt a la Barbie z "obłitymi alyubantami", czy też umiędzielnymi bohaterów, zdolnych do załatwienia całej armii jednym kopniakiem, może sobie spokojnie odpuścić ten tytuł, gdyż zanudzi się na śmierć już po pierwszych kilkunastu minutach projekcji. Czy zatem odradzać? Absolutnie nie! Ten film po prostu trzeba, po prostu wypada. Nawet jeśli miałby nas zanudzić, jest czymś, co tworzyło historię animacji i każdy szanujący się fan powinien zobaczyć go choć raz.

Gorąco zachęcam!



Produkcja: Bandai/Gainax
Dystrybucja: Manga Entertainment
Reżyseria & scenariusz: Hiroyuki Yamaga
Chara desing: Yoshiyuki Sadamoto
Reżyseria animacji: Hideaki Anno, Yuji Moriyama, Fumio Lida, Yoshiyuki Sadamoto
Reżyser artystyczny: Hiromasa Ogura
Muzyka: Ryuichi Sakamoto
Czas: 125 minut

THE END OF EVANGELION

Na początku, gdy po raz pierwszy światło dzienne ujrzała seria TV, Evangelion wydawał się być kolejnym filmem utrzymanym w kanonie SF. Produkcja charakteryzowała się wspaniałym macha designem Yamashity Ikuto i Hideakiego Anno, wyraźnie odznaczając się również elementami religijnymi oraz przeżyciami wewnętrznymi bohaterów. Jednak wraz z ewolucją wewnętrzną reżysera Anno, ewoluowała i seria. Hideaki Anno od samego początku utożsamiał kierunek serii według swoich przeżyć, chciał jej nadać tego polotu, feelingu, jakim przepelnione było jego życie. Seria zaczęła się rozrastać, każdy odcinek był inny, głębszy, zaczęło się okazywać, iż tak naprawdę nie chodzi tutaj o walkę z "kosmitami", lecz o coś więcej. Na plan pierwszy wychodziły zagadnienia poruszające tematy "dokąd zmierzamy", czy "kto tak naprawdę jest wrogiem - my, czy oni?". Seria ukazywała losy wielu bohaterów naraz, nie starając się narzucić im ról głównych czy drugoplanowych, a pozwalając im samym ewoluować. Koniec był jednak ewo-

lucją tylko jednego z nich. Został on z samymi Evangelionami pozostała nierozwiązana. Napór fanów chcących uzyskać odpowiedzi był duży, za duży, aby GAINAX nie podjął prac nad remake'em dwóch ostatnich odcinków TV. Powstał film "Death & Rebirth" zrobiony jakoby "na dniach", ale jakże wspaniały. Kolejki, jakie zbierały się pod kinami, były jednymi z największych od czasów "Macrossa: Do You Remember Love?". Tłum fanów ustawiał się przed kinami już na kilka dni przed projekcją, nie zważając na zimno, na deszcz - oni wszyscy czekali na "niego" z utęsknieniem. Gdy się wreszcie pojawił - miedzył. Składał się z dwóch części - 72 minutowego "Death" zgłębiającego w sobie wszystko to, co wydarzyło się w serii TV do 24 odcinka włącznie, oraz lustrzanego odbicia śmierci - zmartwychwstania - 27 minut "Rebirth" (stanowiącego 2/3 części "Air" drugiego filmu kinowego, End of Evangelion). Nie samowite wrażenia, wspaniała animacja, ta sama mistyczna fabuła. Jednak wiadomo już było, że to co dopiero miało nadejść, będzie czymś o wiele większym, czymś, czego kinowe projekторы jeszcze nigdy w życiu nie ujrzały, czymś, co miało zmiażdżyć wszystko i wszystkich. To miał być koniec. Koniec świata?

Zostany z powodów budżetowych. Z tej przyczyny "The End of the World", czyli 25 odcinek telewizyjny, zrobiony został tą samą drogą, którą zrobiono również odcinek 26 - dramat rozgrywający się wewnątrz umysłów bohaterów. Śmiało można więc stwierdzić, iż "Air" jest jakoby powrotem do oryginalnej wersji wydarzeń. W przeciwieństwie do odcinka 26 serii TV, druga część filmu dogłębniej ukazuje fabułę oraz powiązania między bohaterami, bazując jedynie na głębokich przemyśleniach, jakie zostały zapoczątkowane w serii telewizyjnej. Ponieważ film miał być reinterpretacją dwóch ostatnich odcinków serii, format odcinkowy jest tutaj bardzo widoczny, ze słownymi podwójnymi tytułami oraz tzw. "eyecatch scenes", czyli statycznymi czarnymi obrazami, na których znajdują się jedynie białe napisy. Aby jednak docenić chociaż część tego dzieła, trzeba zagłębić się w jego "serce", dowiedzieć się, w jakich trudach powstawał każdy fragment jego ekranowego "życia", gdyż ten film żyje, emanuje tak cudowną energią, która na każdym, absolutnie na każdym widzu, wywiera niesamowite wrażenie. Być może tajemnica kryje się właśnie w jego genezie.

"End of Evangelion" trwa około 87 minut i składa się z dwóch części stanowiących ów remake ostatnich odcinków serii TV - "Air" oraz "Magokoro wo kimi ni!" (My true heart for you). Część "Air" powstała z gotowego już skryptu do odcinka 25 serii telewizyjnej, który jednak nigdy nie został wyko-

ńczony. Zapewne każdy z Was zna PRODUCTION I.G., studio, które zasłynęło takimi hitami jak "Patlabor 2 the Movie", "Ghost in the Shell", "Blue Seed" czy "Please Save My Earth". Ekipa PRODUCTION I.G. zrobiła wszystko co w jej mocy, aby ten film stał się najwyższej jakości produkcją kinową. Sam fakt



z obie części filmu posiadały aż pięciu reżyserów artystycznych (tzw. art. director) robi wrażenie. W pierwszej, głównym reżyserem scen skoncentrowanych przede wszystkim na bohaterach jest Kousei Kazuya z PRODUCTION I.G. Znany jest on oczywiście jako animator "Patlabora 2" i "Ghoul", natomiast dwa razy pracował jako reżyser graficzny serii TV Evangeliona. Honda Yuu, będący reżyserem reszty scen, pracował już wcześniej jako animator ołówki do serii TV - to naprawdę robi wrażenie. O wygląd wizualny drugiej części filmu zadbało trzech parów. Należą do nich: Suzuki Gōtō, Hiramatsu Teishi oraz Anno Hideaki. Suzuki i Hiramatsu byli reżyserami scen ogólnych, podczas gdy Anno skoncentrował się na scenach z mecha i komputerowymi efektami specjalnymi. Aby pokazać wewnętrzny świat Shinjiego, w drugiej części filmu, dodano kilka wstawek z prawdziwego życia, których scenarzystą był sam Hideaki Anno. W tym celu uformowano specjalną ekipę o nazwie "Special Production Team", na której czele stanął Higuchi Shinji, będący również główną osobą odpowiedzialną za efekty specjalne. Całość powstała po skonfrontowaniu wizji Hideakego oraz Higuchiego.

Pomimo, iż grafika komputerowa (zwana dalej CG - computer graphic) została szeroko użyta już w serii TV, to sceny z jej wykorzystaniem nie były tam aż tak zauważalne przez potencjalnego odbiorcę z prostego powodu - były to obrazy dwuwymiarowe. Jednak tym razem "End of

Evangelion" nadszedł przynosząc fanom pełną trójwymiarową CG. Sercem produkcji efektów 3D jest zespół Omnibus Japan, który należy do czwórki największych koncernów telewizyjnych Japonii, pracujący na najwyższej klasy maszynach do obróbki video firmy Silicon Graphics oraz dźwięku firmy Euphonix. Większość scen CG zaawżyć można w momencie wypełniania się Human Complementation Project, czyli w drugiej części filmu. Do najwspanialszych przykładów należą m.in. moment, w którym powierzchnia Ziemi zamienia się w Morze LCL, bądź gdy z morza wyrastają miliony świetlistych krzyży. Do uzyskania jak najlepszego efektu, oprócz normalnej obróbki komputerowej, grupa Omnibus Japan musiała poddać owe sceny specjalnemu, analogowemu procesowi filmowania z użyciem dużej ilości filtrów.

PRODUCTION I.G. również miało swój wkład w sceny zawierające komputerowe efekty. Zespół zajmujący się efektami pracował dzień i noc na PCetach, aby uzyskać pożądaną efekt. Wszelkie tła renderowane były na takich programach jak Photoshop czy Fractal Design Painter, natomiast

część animowana na programie Lightwave 3D (wersja PC, nie Amislowa). Jedną z najbardziej spektakularnych scen jest nalot 9. modeli seryjnych w pierwszej części filmu - "Air". Dwieście transportujących je samolotów widzimy z lotu płaskiego bezpośrednio nad nimi, mamy wrażenie, iż one rzeczywiście lecą na różnych wysokościach - czego nie dałoby się nigdy uzyskać konwencjonalną kamerą, którą kręci się większość produkcji anime. Scott Frazier, pracujący dla Production I.G. mówi, iż "to była jedna z najtrudniejszych scen, jaką robiliśmy od paru miesięcy (...) graficy włożyli w to masę pracy, a i tak efekt nie był w stu procentach taki, jaki zaplanowali (śmieje się)".

Oprócz tak zaawansowanych technicznie firm, do efektów komputerowych przyczyniło się również studio Hideakego - GAINAX. Dzięki specjalnym technikom możliwe było np. uzyskanie efektu przezroczystości - głównie w scenach, w których pojawiają się ekrany komputerów - również nie do osiągnięcia normalnymi metodami - jednak sceny te zaliczone zostały w creditsach do gatunku 2D. Oprócz całości "End of Evangelion", również część Rebirth (wchodząca w skład "Air") pokazana parę miesięcy wcześniej przy okazji puszczenia "Death & Rebirth" w kinach, przeszła "odmłodzenie" na stacjach graficznych, aby poprawić jej jakość i dostosować do wymogów Enda. Wyszło jej to oczywiście na dobre.

Ale dość zachwycania się grafiką, End przecież na tym się nie kończy. Wręcz przeciwnie - jest to jedynie drobna cząstka tej ogromnej fali wrażeń zmysłowych, jakimi zostajemy zalani wchodząc do



kina (bądź siadając wygodnie przed telewizorem...). Tuż za animacją muszę pochwalić współtwórcę muzyki, pozostawiając na widzu niesamowite wrażenie. W "End of Evangelion" podobnie jak w serii TV czy w filmie "Death & Rebirth", wszechobecna jest muzyka klasyczna. Bez niej niemożliwe byłoby wywołanie u widza tak fantastycznych wrażeń emocjonalnych, jak faktycznie ma to miejsce w trakcie każdej sceny, które to stanowią dzieła klasyków. Najbardziej rozpoznawalnymi utworami są "Air on G", który jest nową wersją utworu J.S.Bacha zaaranżowaną przez Sagisu Shiro (główny kompozytor muzyki do całego kanonu Eva), oraz "Jesus bleibet meine Freunde" - również Bacha. Pierwszą kompozycję słyszymy podczas walki pomiędzy Eva-02 oraz unitami seryjnej produkcji, dodatkowego uroku tej scenie nadają przepłyty z Ritsuko konfrontującą Gendou Ikari. Drugi utwór pochodzi z kompilacji istniejącego już dzieła i został użyty w scenach rozważania Shinjiego nad sensem życia w drugiej części filmu. To właśnie zawsze było pewną tajemnicą i ogromną zaletą Evangeliona - ta wszechobecna muzyka klasyczna, połączenie scen śmiertelnej walki z utworami największych klasyków. To było i zawsze będzie przyciągać każdego do tej serii - niby tak prosta, a zarazem tak skomplikowana oprawa.

Jednak oprócz już istniejących dzieł, duet Anno i Shiro napisał dwa precudowne kawałki specjalnie na potrzeby filmu. Pierwszym z nich jest "Thanatos - If I Can't be Yours", który słyszymy pod koniec pierwszej części "Air". Jest to wokalna wer-

sja podkładu muzycznego THANATOS (E-13) użytego w odcinku 19 "Introjection" serii TV. Wokalistką jest Loren, a słowa napisał Mash. Tytuł piosenki można przetłumaczyć jako "impulsywne pragnienie śmierci", gdyż THANATOS oznacza Boga Śmierci w mitologii Greckiej. Piosenka jest bardzo klimatyczna, jednak nie odznacza na widzu takiego piętna jak drugi utwór, który jest THE BEST kawałkiem od czasów "Zankoku"! Jest on głównym motywem drugiej części filmu, a jego tytuł brzmi "Komm, süsser Tod" (co można przetłumaczyć jako: "Przyjdź, słodka Śmierć"). Słowa do piosenki napisał Anno Hideaki, natomiast Mike Wyzgowski przetłumaczył je na język angielski, w którym jest ona śpiewana. Wokalistką jest Arianna, a muzykę napisał Sagisu Shiro. Ogółem mamy 18 nowych podkładów, plus dwa nowe utwory. Całość podkładów została od nowa nagrana, dlatego nawet część REBIRTH posiada nową muzykę, inną od tej z serii TV.

O samej animacji, o samych wrażeniach dźwiękowych, można by pisać wiele. Jednak nikt na tym świecie nie jest w stanie oddać słowem nawet tak prostego dźwięku jak C-dur. Mimo nawet największego zachwycania się nad każdym tonem, nad

każdą nutką i każdym odczuciem, nie jestem w stanie przekazać Wam tego, co przekazuje autor tekstu za pomocą ust wokalistki i rytmu muzyki. Powiem Wam tylko, iż gdziekolwiek będziecie, słysząc muzykę z "End of Evangelion", od razu ją rozpoznacie - ona jest po prostu jedyna na świecie.

End of Evangelion kontynuuje wątek rozpoczęty w 24. odcinku serii TV "The last Angel". Fatum z "Manuskryptów znad Morza Martwego" dopełniło się, 16. Anioł zaatakował GeoFront - i zginął. Shinji Kun wpadł w załamanie psychiczne z powodów, których nie wymienię, aby nie zepsuć wrażeń. Asuka w stanie krytycznym znajduje się w szpitalu, natomiast Misato rozpaczliwie szuka jakichkolwiek dowodów o Aniołach, które zostawił jej po śmierci Kaji. Wszyscy bohaterowie doszli do momentu, z którego praktycznie nie ma już wyjścia. I tu wkracza Seele, aby dokonać tego, co wydawało się wszystkim niemożliwe - zakończenie ewolucji ludzkości właśnie nastąpiło. Z polecenia tej organizacji, JSSDF (Japanese Strategic Self Defense Forces) zaatakowało kwatery główną NERVu z rozkazem zniszczenia Eva-Unitów wraz z pilotami oraz całego personelu (bez osób nie mogących się bronić...). Okrutne, podłe, a jednak często mające miejsce w przeszłości wydarzenia - masowe morderstwo niewinnych ludzi. Jednak to dopiero początek. Asuka odzyskuje przytomność, lecz w momencie jej przewagi nad



...kami DTV, co widać wracając z serialnych modów Evangelionów, zesłanych przez Seele, które ta duja, etacząc Eva-02 wraz z przestraszona, zdeorientowaną pilotką. Co stanie się później? Na pewno Wam nie powiem - nie jestem bowiem w stanie pokazać tego, co pokazał Anno, wraz z zespołem swoich ludzi z Gainaxu. Życie - to chyba jest odpowiedź, której szukałem - on po prostu pokazał, jak okrutne może być czasami życie, pokazał, że dla niektórych ludzi... życie jest śmiercią. Tak jak sama nazwa wskazuje - jest to zakończenie ostatniej "Evangeli" naszego Stulecia.

Koniec. Tyle powiem. Wskazuję napiszę o tym najwspanialszym dziele ze wszystkich dzieł japońskiej animacji. "End of Evangelion" nie miał być kolejnym filmem, miał być czymś nowym. Anno mówi, że chciał, aby Evangelion był czymś, co mogłoby dać nadzieję całemu rynkowi anime na lepszą przyszłość. Rynek u nas w Japonii stoi w miejscu, wszelkie projekty są powielane, i jest to wina samych twórców, a nie odbiorców! Film jest swego rodzaju oczyszczeniem, według zasady katharsis, jest oczyszczaniem, jaki został zostawiony, aby oczyścić ludzi z grzechu i dać im jeszcze jedną szansę. Miał być czymś w rodzaju Biblii, nauki życia - i wbrew wszelkiej krytyce, taką Biblią rzeczywiście się stał. Aby go zrozumieć, potrzeba czegoś więcej niż umysłu, wiedzy książkowej, kojarzenia faktów - należy mieć w sobie człowieka, napęlić swoje serce uczuciami. Anno wiele razy mówił, że "Ten film, jak i pozostałe, są chore-

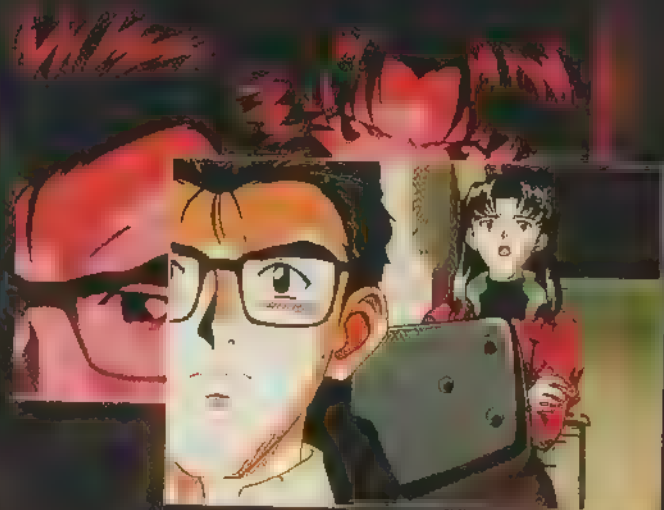
...ednak mnie się to podoba, bo ja to rozumiem, a jestem przecież tylko człowiekiem". Żaden z dotychczasowych filmów nie wyzwalał tylu emocji w ciągu tak krótkiego czasu - tej chęci do myślenia, do odczucia tego samego od bohaterów, chęci do szukania prawdy i sensu życia - a w końcu chęci do ujrzenia tej prawdy. Jednak "End of Evangelion" jest tylko jedną z wielu dróg, jakimi Evangelion mogła pójść, jest to tylko spojrzenie na przyszłość z perspektywy kilku ludzi - inaczej ma to miejsce w serialu TV, w której przecież HCP również się zakończył, ale przy udziale jedynie Shinji'ego.

Czy "End of Evangelion" jest lepszy od zakończenia proponowanego w serialu TV? Czy przez zastąpienie tylu wspaniałych efektów wizualnych, dźwiękowych, staje się czymś bardziej docelowym przez każdego człowieka? Dla Hideakiego Anno Evangelion jest jak jego życie, cały czas idzie do przodu, więc nie ma w nim i nigdy nie będzie jakiegoś sensownego zakończenia. Może być ono jedynie inne w każdym jego projekcie, ponieważ takie jest właśnie życie. Czy natomiast "End" jest jak samo prowokujący jak dwa ostatnie odcinki TV? Może być tego pewni!

Do moich dzieci

Kierując się słowami wszystkich ludzi, których udało mi się wciągnąć w świat Evangelionu, który ja

nazywałem nową ewangelią. Chciałem Wam powiedzieć, że ten tekst jest moim holdem, jaki oddaje wszystkim twórcom, autorom i serialu literackim udział przy tworzeniu Biblii, w którą wierzę. Nie mogę więcej pisać o fabule, gdyż bezsensownym jest streszczenie komuś sensu życia, który dla każdego z nas jest diametralnie inny. Najważniejsze jest dla mnie, abyście to zobaczyli - gdyż tego nie da się opisać, a ja nie jestem w stanie nawet i w stu numerach "Kawaii" przekazać Wam tego, czego ta seria mnie nauczyła, czy też jakie wartości ze sobą niesie - chciałbym po prostu, aby przestano traktować ją jako kolejne anime o głębszej fabule, a zaczęto się zastanawiać nad tym, czego ten film może nas nauczyć. Chciałem również wytłumaczyć się czytelnikom piśmi, którzy mogli poczuć się lekko (lub mocno) zdeorientowani czytając moje wywody. Staram się pisać dużo artykułów, jednak uważam, że pisanie jest swego rodzaju posłannictwem i nie powinno się go traktować powierzchownie, a w każdym, nawet w najprostszym artykule - starać się coś przekazać. Jeżeli więc pozostanę w szeregu tego jedynego, i tak niesprawiedliwie niedocenianego pisarza, będę się starał, aby stał się ono swego rodzaju symbolem, z którym można będzie bez obaw kojarzyć słowo manga i anime w Polsce. Dziękuję za czas poświęcony moim rozważaniom.



"Podobno życie jest tylko bajka... jeżeli to prawda, to Evangelion jest moim zaniem"

Robin

End of Evangelion

Reżyseria i scenariusz: Anno Hideaki
Chara design: Sadanoto Yoshiyuki
Musica Design: Kamashiro Rie i Anno Hideaki
Muzyka: Sagisu Shiro
Produkcja: GAINAX/Project EVA/TV Tokyo/NTS
Czas trwania: ok. 70 minut
Data premiery: Luty 1997 - w Japonii
Cena kasety VHS: Canoco 9.13 i 9.14
5000 ymów szafa
Dystrybucja serialu TV w Polsce: Power Film

Encyklopedia Sailor Moon

Jak już wszyscy zdążyli zauważyć, nie ma filmu, bez ozarnego charakteru, albo przynajmniej postaci negatywnej (oczywiście są pewnie wyjątki od tej reguły, ale to już zupełnie inna historia...). W Sailor Moon jest naprawdę dużo czarnych charakterów. Spróbujmy je nieco przybliżyć...

Seria Sailor Moon

Główni przeciwnicy:

1. Królowa Metalia
2. Królowa Beryl
3. Kunzite
4. Judyte
5. Nephrite
6. Zoisite
7. Endymion (w kilku odcinkach)

Królestwo Ciemności...

Dawno, dawno temu, między Ziemią a Księżycowym Królestwem, panował pokój. Wszyscy żyli zgodnie, pomagając sobie wzajemnie. Było tak jednak do dnia, gdy ziemską władczynią, Królową Metalię, uwolniła panią zła i ciemności - Królową Metalię. Wtedy Ziemianie, opanowani przez potężną energię cienia, zaatakowali Księżyc. Po stronie Księżycowej opowiadał się tylko jeden Ziemianin - zakonchany w Księżniczkę i spadkobierczyni tronu Księżycowego Królestwa - Księżniczka Serenitty. Owym osobnikiem był Książę Endymion. Zginął on podczas najazdu na Księżyc, podobny los spotkał także Księżniczkę, Wojowniczkę Srebrnego Kryształu i wszystkich mieszkańców Księżycy. Królowa Metalia została jednak zapieczetowana przez Królową Serenitty, matkę Księżniczki. Władczyni Księżycy zapłaciła za ten czyn śmiercią, lecz zdążyła wysłać mieszkańców Księżycy na Ziemię, by tam za wiele, wiele lat, mogli się ponownie odrodzić...

...I ich cel.

Ich głównym celem jest zdobycie wystarczającej energii, aby przebudzić wielką władczynię Metalię. Potem jednak chcą zdobyć siedem odłamków Tęczowego Kryształu, w którym uwięzionych jest siedem najpotężniejszych demonów. Po złączeniu wszystkich kawałków ma się ukazać Srebrny Kryształ, dzięki któremu Królestwo Ciemności będzie mogło opanować świat, a także dzięki temu szybciej uwolnić swoją władczynię.

Władza...

Na czele w hierarchii Królestwa Ciemności stoi Królowa Metalia. Jest ona absołutną jego władczynią. Trochę nie fotogeniczna z niej istota. W mandze cały czas jest czynnikiem w rodzaju czarnej chmury, a w serialu przybiera formę kogoś bardziej podobnego do człowieka, możemy ją zobaczyć dopiero w odcinku 46, którego Polsat nie wysmitował. Jedyna rzecz na której zależy to panowanie nad światem i zwycięstwo zła, oraz (oczywiście) odrodzenie się na nowo lub, jak kto woli, ponowne rozpoczęcie.

Królowa Beryl dowodzi siłami Królestwa Ciemności, a jej głównym zadaniem jest przywrócenie Metalii do życia. Zdecydowanie można powiedzieć, że się podkochała w Endymionie, poza tym ma fajne

uzębienie... no, może trochę za zwierzęce, ale co tam... skoro tak długo nie odwiedzała dentysty... Też jej się trochę władza marzy (najbardziej to wiadać w mandze) ale i tak jest zadowolona z tego co ma (zwłaszcza wtedy, gdy skazuje swoich poddanych na potępienie...). Dodam tylko jeszcze ze moim zdaniem ładnie wygląda w anime niż w mandze...

Generalowie...

Beryl prawie nic nie robi, tylko siedzi sobie na tym tronie, rozkazuje i skazuje na śmierć, natomiast prawie całą czarną robotę odwalają generalowie. A no właśnie - generalowie. Jest ich czterech. Negdy byli podwładnymi Endymiona, ale opanowała ich moc Królowej Metalii. A oto i on

Judyte - "Pierwszy z Czterech" - tak zwykło sobie mówić ten blondas. Jego zadaniem było zbieranie energii. Robił to na dużą skalę, to znaczy od wielu ludzi naraz. Jego największymi błędami było to, że po pierwsze nie doceniał dziewcząt, a po drugie - rzadko kiedy wykonywał swój plan sam. No cóż, jak się mało ćwiczy i zleca wszystkim innym, to nie dziwnego, że się tak kończy. A przysłowie mówi "Lic sam na siebie". Oczywiście, miło nieraz coś komuś zlecić i polecać, ale bez przesady. Ciekawe ile mu pialili. W sumie zebrał dość dużo energii (a może to demony zebrały, co?), ale nie zabił czarodziejek, za co został ukarany wiecznym snem... czyli śmiercią... A ja się z tego cieszyłam! - bo z zasady jestem feministką, a jak się nie docenia dziewczyn, to tak to potem wychodzi...).

Nephrite - Także zbierał energię, a pod koniec również szukał Srebrnego Kryształu. Energetycznie jest w nich podobny do Judyty. Z początku wydawał się powalająco ładny, dawał na większą moc. To także po raz pierwszy użył Czarnego Kryształu. Na Ziemi występował jako Masato Sanjou. Jeździł czerwonym sportowym autem. Gdy poznał Naru, myślał, że to ona jest Sailor Moon. Przebrał się nawet za Tuxedo. Gdy się jednak okazało, że się pomylił, odebrał jej dużą ilość energii. Zaczął się interesować, skąd zwykła dziewczyna dostała na większą moc. To także po raz pierwszy użył Czarnego Kryształu. Na Ziemi występował jako Masato Sanjou. Jeździł czerwonym sportowym autem. Gdy poznał Naru, myślał, że to ona jest Sailor Moon. Przebrał się nawet za Tuxedo. Gdy się jednak okazało, że się pomylił, odebrał jej dużą ilość energii. Zaczął się interesować, skąd zwykła dziewczyna dostała na większą moc. To także po raz pierwszy użył Czarnego Kryształu. Na Ziemi występował jako Masato Sanjou. Jeździł czerwonym sportowym autem. Gdy poznał Naru, myślał, że to ona jest Sailor Moon. Przebrał się nawet za Tuxedo. Gdy się jednak okazało, że się pomylił, odebrał jej dużą ilość energii. Zaczął się interesować, skąd zwykła dziewczyna dostała na większą moc.

Zoisite - Trzeci general o jasnobrązowych włosach, poddany Królowej Beryl miał za zadanie zdobyć wszystkie odłamki Tęczowego Kryształu. Nie wyszło mu to jednak najlepiej, gdyż kilka z nich zabrał Tuxedo, a jeden Sailor Moon (po

pewnym czasie oddał). W niektórych tłumaczeniach robiono z niego kobietę (ale mężczyzną i tak pozostanie), a to wszystko przez łączącą go z Kunzite więź. U nas znane to było jako "braterska miłość", ale i tak wszyscy uważni wiedzą, że to wcale nie było tak. Nie ma co ukrywać. Zoisite i Kunzite to geje. I niech mi nikt tego że to piszę palcem nie wytyka, bo taka jest prawda! A prawdy nie zmienicie! Kole w oczy, ale zawsze pozostaje prawdą, nawet jak się to próbuje zataić, czy mówić o tym cicho! Zoisite umarł w ramionach Kunzite skazany przez Beryl za próby zabicia Tuxedo. Zresztą on i Tuxedo mieli między sobą dobre stosunki - w jednym z odcinków nawet zwraca się do niego per "Mamoru-chan".

Lord Kunzite - Był ostatnim i jedynym generałem w anime, jego misją było pokonać Sailorów i odebrać Im Srebrnego Kryształ. Z obydwu się nie wywiązał, lecz nie dlatego zginął. Został pokonany przez Sailor Moon.

Ach. I jeszcze on

Endymion - Jego nie można na stałe zaliczyć do Królestwa Ciemności (to dobry facet), ale tam też przez pewien czas służył, więc go nie pominiemy. Został "naładowany" sporą dawką czarnej energii i dzięki temu Beryl udało się go przekabacić na stronę Królestwa Ciemności. Jego zadaniem było odebranie Sailorom Srebrnego Kryształu i zabicie Księżniczki.

Demony...

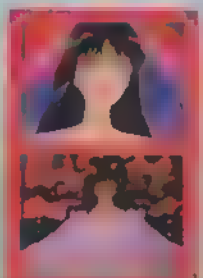
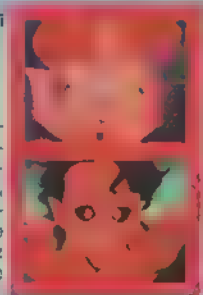
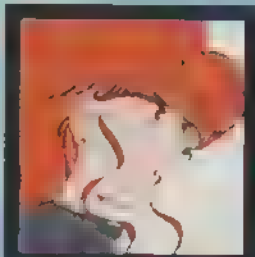
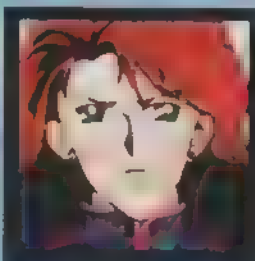
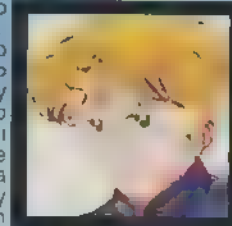
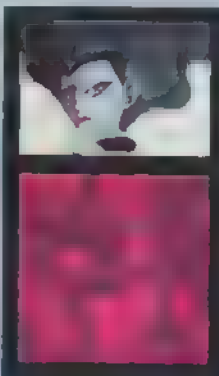
Oczywiście generalowie sami nie odwalali czarnej roboty, tylko zlecali ją demonom (jeden aż za dużo...). Teraz przybliżymy nieco demony z Królestwa Ciemności... Są tu także najważniejsze wydarzenia z każdego odcinka pierwszej serii lub jak kto woli - krótkie omówienie każdego odcinka...

ODCINEK 1 Nakimushi Usagi no kare! Naru henshin. (Plak sa Usagi transformuje się)

W pierwszym odcinku występuje demon Morga, który podaje się za panią Osakę - mamę koleżanki Usagi - Naru. Prawdziwa matka Naru jest uwięziona w podziemiach. Demon ma za zadanie zbierać energię ludzi przez różne kłopoty. Aby ułatwić sobie zadanie, prowadzi przetrę w sklepie jubilerskim, którego właścicielką jest właśnie mama Naru. Ma śmiesznie okręcaną szyję, brązowe włosy i czarną suknię. Jak przystało na pierwszy odcinek, poznajemy w nim główną bohaterkę - jej gadającego kota.

ODCINEK 2 Osiokyo! Uranai house ha youma no yakata. (Ukazuje się! Dom fortuny pod panowaniem demona)

W tym odcinku demon przybiera na Ziemię pod postacią wróżki z Jubandli. Dzięki kartom hipnotyzuje ludzi. Między innymi kolegów Usagi. Po hipnozie ludzie stają się niewolnikami Królestwa Ciemności.



Przez hipnozę młodym ludziom wydaje się, że mogą robić cokolwiek chcą i buntują się, dzięki czemu demon zbiera energię. Demonka ma czarne długie włosy, demoniczny uśmiech, zieloną skórę i fiołkową suknię. Ginie zabita przez Sailor Moon.

ODCINEK 3 Nazono nemu-ribyou, mamore otomono koiaru kokoro. (Tajemnicza śp. pączka, ochronić kochające dziewczęta.)

Demon tym razem prowadzi z Judyte program "Godzina Zero", w którym czytane są listy miłosne słuchaczek. Za wykorzystanie listu dostaje się broszkę w kształcie kwiatu. Broszka ta wysysa ludzką energię. Najlepsze jest jednak to, że program tak naprawdę nie istnieje i nikt z radia nic o nim nie wie. Ludzie pozbawieni energii zapadają w śpiączkę. Demon pokazuje swą prawdziwą postać, gdy Usagi przeskadza w nadawaniu programu. Ma brązowe włosy, jasną skórę i zieloną tunikę. Ginie od diadematu Sailor Moon.

ODCINEK 4 Usagi ga oshiemasu! Slim ni naruhou. (Usagi: cię nauczył Sposób na schudnięcie.)

Tutaj demony to trzech umięśnionych facetów z salonu piękności "Zdrowie i uroda". Kąpiel parowa, to wspaniały sposób na chudnięcie w ciągu kilku dni... jak?... przez odebranie energii! Judyte osobście kieruje całą akcją. Demony czerpią energię z pierścieni na głowach. Wystarczy zniszczyć pierścienie, by demony zmieniły się w normalnych facetów.

ODCINEK 5 Youma no kaori! Shaneera ha aiwo nusumu. (Zapach demonów! Szanelki kradną miłość.)

Kolejny demon sprzedaje szanelki w sklepie zoologicznym. Szanelki mają specyficzny zapach, każdy inny. Gdy ktoś spojrzy w oczy szanelce, natychmiast odczuwa wielką chęć jej kupienia. W tym właśnie odcinku Shingo zahipnotyzowany przez szanelkę kopie Lunę. Demon po zmianie ma niebieskie ostre zęby, brązowe włosy i, będący jego słabym punktem, ogon. Salorka używa w tym odcinku po raz pierwszy ataku "Moon Tiara Stardust".

ODCINEK 6 Mamore koino melody! Usagi ha cupid.

Kurene jest demonem, który ma za zadanie dodać do wszystkich nagrań wysysającą energię i działające na podświadomość fale ultradźwiękowe. Tak naprawdę jest chimarą nietoperza. Potem zmienia się w jednego wielkiego nietoperza. Usagi w tym odcinku dostaje ołówek do zmiany.

ODCINEK 7 Usagi hansei! Star no michi ha kibishii. (Rozwaga Usagi! Droga do gwiazdorstwa jest bardzo trudna.)

W tym odcinku demon wcieli się w Mikan Shiratori - siedemnastoletnią gwiazdkę ze szkoły Usagi. Jako Mikan demon organizuje konkurs "Szansa dla Kopciuszka" i poszukuje gwiazdy. Podczas swego występu hipnotyzuje ludzi, wmawiając im, że

muszą startować w konkursie, w którym następnie oddają swoją energię. Demon ma niebieską skórę i potrafi latać. Walczy niebieską wydzieloną unieruchamiającą przeciwnika.

ODCINEK 8 Tensai shoujo ha youma nano? Kyoufuno sennoujuku. (Czy genialna dziewczyna jest demonem? Przerażająca szkoła.)

Demon tym razem wcieli się w nauczycielkę w prywatnej szkole dla geniuszy. Aby zdobyć energię używa krystalicznej dyskiety ze specjalnym programem prania mózgu. W tym odcinku po raz pierwszy pojawia się Ami, którą Luna podejrzewa o to, że jest wojowniczką. Podczas walki demon ma czerwoną skórę i zadaje Sailor Moon pytania, na które ona nie zna odpowiedzi. (Na przykład takie: Dlaczego jabłko spada?) Jest demonem wiedzy. Zamiast ręki ma topór.

ODCINEK 9 Usagi no sainan! Awate dokeni goyoujin. (Pospiech Usagi! Uciekając przed pędzącymi zegarami.)

Ramua to demon panujący nad czasem. Prowadzi sklep z zegarami, które odbierają ludziom energię. Dzięki tym zegarkom wszyscy się spieszą. Robią się korki, sklepy są za wcześnie otwierane, a lekcje zostają odwołane, bo uczniowie się spóźniają, to znaczy, nie przychodzą wcześniej. Dziewczeta walczą z demonem w innym wymiarze.

ODCINEK 10 Norowareta Bus! Honoo no senshi Mars toujou. (Przekłety autobus! Wojownicza ognia Mars pojawia się.)

Demon jest kierowcą autobusu, który znika na skrzyżowaniu pętoru ulic. Na Sendaizaka. W tym odcinku pojawia się Rei i jej dziadek, a demon tylko porwala ludzi. Judyte wreszcie sam wykonuje swoje zadanie.

ODCINEK 11 Usagi to Rei taiketsu? Yumu Land no Akumu.

W tym odcinku demonem jest niepozornie wyglądająca Księżniczka Snów. Działa on w wieloletnim miasteczku zwanym "Kraina Marzeń". Czaro-dzieki są zainteresowane tym miasteczkiem, gdyż giną tam ludzie. Demon pod swą niepozorną postacią, przy pomocy swojego jabłka, zbiera energię od ludzi podczas spektaklu w domku z piernika. Ma liczne zwierzęta-roboty. Księżniczka jest czymś w rodzaju lalki. Zostaje pokonana wspólnymi siłami Sailor Mars i Sailor Moon, ale dopiero wtedy, gdy pojawia się Mercury.

ODCINEK 12: Watashi datte karega hoshii! Goukasen no wana.

Titus, bezpośrednia poddana królowej Beryl, wymyśliła plan następnej akcji Królestwa Ciemności. Wspólnie z Judyte organizują "Roman-

tyczną podróż" statkiem, który dzięki czarom Titus powstał z jakiegoś wraku. Na statku odbywa się przedstawienie podczas którego Titus zmienia się w demona i zabiera ludziom energię miłości. Energia jest gromadzona w kuli pod sufitem. Bronią demona jest woda.

ODCINEK 13 Onnasokoha danketsuyoi! Jadaite no saigo. (Zjednoczenie dziewcząt! Koniec Judyte.)

W tym odcinku ginie Judyte. Tutaj demony to tylko policjanci na tożnisku.

ODCINEK 14 Aralanaru kyouteiki, Nephrite mano monshou. (Nowy wróg: diabeł Nephrite.)

Pojawia się Nephrite. Demon wcieli się w Rei - tenisistkę, przyjaciółkę Naru. Ujawnia się, gdy poziom jej energii wzrasta do maksymalnej wielkości. Wtedy demon przejmując energię Rei i powstaje z jej rakiety tenisowej. Jego bronią są rakiety i piłki do tenisa.

ODCINEK 15

Tym razem ofiarą Nephrite jest pan Kunitachi. Demon powstaje z czapki ofiary. Pan Kunitachi po spotkaniu z Nephrite ma obsesję by pomścić wszystkie krzywdy wyrządzone naturze przez człowieka. Pan Kunitachi po tym spotkaniu ma władzę nad zwierzętami, podobnie jak demon, który wychodzi z jego czapki.

ODCINEK 16

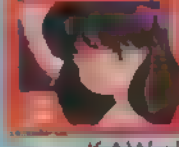
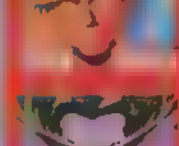
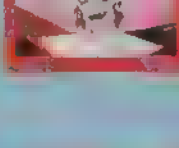
Demon w tym odcinku jest pajakiem, a "wychodzi" z panny Akiyama uczącej klasy Usagi krawiectwa. Panna Akiyama niedługo wychodzi za mąż, a akurat jest konkurs na suknię ślubną. W sklepie Nephrite zaczarowuje jedwab, który panna Akiyama kupuje na suknię. Dzięki temu im więcej panna Akiyama szycie, tym bardziej wzrasta jej energia.

ODCINEK 17

Takahito Shinokawa jest młodym fotografem i następną ofiarą Królestwa Ciemności. Im częściej fotografuje młode dziewczęta, tym bardziej zwiększa się jego energia. Demon tym razem powstaje z aparatu i gdy robi zdjęcia, osoby, które znajdują się przed obiektywem, zostają uwiecznione na zdjęciu.

ODCINEK 18

Tym razem celem Nephrite jest Mika Kajana - szkolna koleżanka Shingo, która zajmuje się wyrobnictwem lalek. Demon powstaje z jednej z lalek,



a podczas walki pomagają mu inne figury. Demon potrafi rozkładać się na części, a jego słabym punktem jest prawa stopa.

ODCINEK 19 Usagi kangelki Tuxedo Kamen no love letter. (Szczęśliwa Usagi! List miłosny od Tuxedo.)

Tu Nephrite wysyła miłosne listy do wszystkich dziewcząt (podpisując się jako Tuxedo) i przebrany za Tuxedo atakuje Naru, myśląc, że ta jest Sailor Moon. Demon w tym odcinku, to lew stworzony z gwiazd konstellacji Lwa. Demon tylko przez pewien czas gości Sailor Moon i Tuxedo, a potem zostaje odesłany przez Nephrite.

ODCINEK 20 Natsuyo Umiyo Soishunyo! Omakeni yuureimoyo. (Lato, ocean, młodość. Oraz duch.)

Ten odcinek jest pewnego rodzaju odejściem od serii. Jego akcja rozgrywa się nad morzem, gdzie dziewczęta mają trenować walkę. Tam poznają Sakiko, która mieszka w pensjonacie. Służba w pensjonacie wygląda jak z filmu o Adamsach (a ja na tamtych pensjonacie widziałam napis "Adams"). Mn e osobiście Sakiko kojarzy się z miniaturką Ami, tyle że o trochę innym kolorze oczu i włosów. Sakiko ma niesamowitą moc przywoływania duchów. Ojciec hipnotyzuje ją, by wydobyc z niej tę moc. Gdy udaje mu się wreszcie wywołać ducha, ten obraca się przeciwko niemu, to właśnie z tym duchem walczą czarodziejki.

ODCINEK 21 Kodomotachi no yumemamore! Anime ni musubu yuujou. (Chrońcie dziecięce marzenia! Przyjaźń rodem z anime.)

Tym razem celem ataku jest Hiromi Matsumo - utalentowana animatorka pracująca nad anime "Sailor V" w studiu DA. Demony (bo są dwa) powstają z ołówka. Mają kolory czerwony i niebieski. Pokonać je można tylko wtedy, gdy się je rozdzieli, są spod znaku Bliźniąt.

ODCINEK 22 Gekkano romance! Usagi no hatsu kies. (Romans w świetle księżycy. Pierwszy pocałunek Usagi.)

W tym odcinku celem Nephrite jest klejnot, który Księżniczka Diamentowego Królestwa przywiozła do Japonii. Królestwo Ciemności podejrzewa, że może to być Srebrny Kryształ. W tym odcinku nie ma demona (przynajmniej, w dotychczasowym tego słowa znaczeniu). gityz Nephrite odda e trochę swoje, złe, energię przekazuje ją Księżniczce

ODCINEK 23 Nagareboshini negaiwo! Naru-chan no juni.

W tym odcinku Naru mówi Usagi, że kocha pana Masato (czyli Nephrite). Ten zaś próbuje znaleźć Srebrny Kryształ. Tu po raz pierwszy

pokazuje się Kunzite. Nephrite sądzi, że to może Naru ma Srebrny Kryształ. Również w tym odcinku po raz pierwszy pojawia się Czarny Kryształ. Jasha to pierwszy demon Zoisite - na początku ma maskę rodem z japońskiego teatru. Gdy maska się rozpada, demon pokazuje swoją prawdziwą twarz. Atakuje Masato swoimi rogami. Demon cały czas ma na sobie kimono

ODCINEK 24 Naru-chan goukyuu! Nephrite ainoshi.

To docinek, w którym umiera Nephrite zabity przez trzy demony Zoisite. Najpierw jednak porwają one Naru, a Nephrite odkrywa tożsamość Sailor Moon. Demony w tym odcinku mają zakryte twarze i zielone buty. Są koloru jasnożółtego, o fioletowo-czerwonych włosach, jasnoniebieskiego, o ciemnoniebieskich włosach, jasnoróżowego, o jasnobrązowych włosach... Atakują falami ultrafioletowymi, czerwonymi kulami i białymi z prądem elektrycznym

ODCINEK 25 Koisuru kairiki shoujo, Jupiter-chan!

W tym odcinku pojawia się Mako i pierwszy z siedmiu wielkich demonów. Także Meta, a się przebudziła, choć niecałkowicie. Pierwszym demonem jest sławny w całym Tokio "Joe Laikar", w którym Mako widzi swojego dawnego chłopaka. Jest świetny we wszystkich grach, gdyż posiada pewne moce nadprzyrodzone pozwalające mu unosić przedmioty. Kryształ z jego ciała ma kolor czerwony. Joe zmienia się w demona gier. Ma kołpak z młotkiem na końcu, którym atakuje Sailor Moon, i rączkę, identyczną jak ta do wyciągania zabawek z maszyny. Do uzdrowienia Joe Sailor Moon używa po raz pierwszy Księżycowej Pałeczki.

ODCINEK 26 Naru-chan ni egaowo! Usagi no yuujou.

Demonem staje się tu ksiądz. Zmienia się w demona Boxy i uważa się za mistrza boksu. Ma spiczaste uszy, skrzydła i rękawice, którymi atakuje Czarodziejkę. Jego kryształ zostaje zabrany przez Tuxedo. W tym odcinku Usagi znajduje pozytywkę Tuxedo

ODCINEK 27 Ami-chan he no kol!? Mirai yochi no shounen.

W demona w tym odcinku zostaje zamieniony kolega Ami, Ryo Urawa. Ma tak samo dobre wyniki w nauce jak Ami, a nawet lepsze. Bardzo lubi Ami. Gdy był mały, odkrył, że potrafi odgadnąć, co się wydarzy w przyszłości. Wie, że Ami, to Sailor Mercury. Ostrzega ją, że gdy się zmieni w demona, bez wahania ma go zabić, ale ta odpowiada, że każdy jest kowalem swojego losu. Gdy staje się demonem zamiast jednej ręki ma cyrkiel, a drugiej - nożyce. Jego kryształ dostaje się do rąk Czarodziejek

ODCINEK 28 Koito irasuto, Usagi to Mamoru ga sekkin? (Ilustracja miłości, Usagi i Mamoru coraz bliżej?)

Następnym celem Królestwa Ciemności jest Jumeni Jumeni - rysowniczka. Jumeni pięknie rysuje, a jej prace wystawiane są na pokazach, ale nie ma przyjaciół i wstydzi się przyznać, że Jumeni to ona. Zamienia się w demona, który nieco przypomina anioła. Walczy, rysując piórem. Dzięki Mamoru i Usagi zrozumiała, że ma prawo być z siebie dumna

ODCINEK 29 Galkenzon! Gucha gucha koi no shikaku kankai.

Tym razem zaatakowana została Reika - dziewczyna Motoki. Demon ma zieloną skórę, żółto-czerwone włosy i czerwone buty. Walczy rzucając ładunki z jednokomórkowcami. Potrafi zabrać błyskawice Mako. Jest demonem nauki. Jego kryształ trafia w ręce Zoisite

ODCINEK 30 Ojii-chan ran-shin, Rei-chan no kiki

Tu zaatakowany został dziadek Rei. Jego kryształ ma kolor niebieski. Nielatwo jednak było Zoisite odebrać ten kryształ. Po pierwszym ataku Zoisite dziadek oszalał. W tym odcinku po raz pierwszy pojawia się Juicio Kumada. Demon wygląda jak połączenie małpy z chińskim psem z rogami. Kryształ zabiera Zoisite

ODCINEK 31 Koisarete owarete! Luna no saikuno hi.

Z początku wydaje się, że ofiarą Zoisite jest mała dziewczynka, jednak jest to, jej gruby kot - James Bond ("To imię zupełnie do niego nie pasuje" - Luna). Dla Luny jest to ktoś w rodzaju "kocięgo Tuxedo", bo zawsze ratuje ją z opresji. Ten odłamek trafia w ręce Tuxedo. Mimo że demon jest wielki i straszny, to nadal pamięta Lunę i łatwo daje się uzdrowić.

ODCINEK 32 Umomo no kessin! Naru-chan ha bokuga mamoru.

W tym odcinku możemy zobaczyć Tuxedo - Umimo. Czarny kryształ zyskał nową moc przemieniania ludzi w demony. Zoisite chce zmienić Naru w demona, ale za to przemienia osobę grającą "Czerwonego wojownika" w przedstawieniu w wesołym miasteczku. Na przedstawieniu była Naru z Umimo. Bronią demona są "Zielone wodorosty Jeziora Akan". Umimo próbuje chronić Naru w swoim śmiesznym stroju i wtedy pojawia się Sailor Moon, by ratować ludzi z wodorostów, które ich duszą

ODCINEK 33 Saigono Sailor Senshi Venus toujou. (Kolejna wojowniczką Sailor Venus)

W tym odcinku nie ma demona. Za to Królestwo Ciemności chce zastąpić pułapkę na Tuxedo, by odebrać mu odłamki tęczowego kryształu. W tym celu Zoisite przebiera się za Sailor

Moon, ratuje ludzi i łapie przestępców, zdobywając w ten sposób jeszcze większą popularność (to ratowanie ludzi jest oczywiście na ryby...). Fałszywa czarodziejka zwała się Mamoru i dziewczęta do portu... Tam Zoiste i Kunzite realizują do końca swój plan i udają, że fałszywa czarodziejka została złapana. W tym odcinku pojawiają się Sailor Venus i Artemis

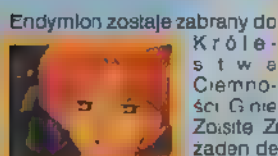


ODCINEK 34 Hikari Kagayaku glnzuishou! Tsukino princess toujou. (Srebrny Kryształ! Księżycowa Księżniczka)



W tym odcinku także nie ma demona, ale pojawia się Srebrny Kryształ Księżniczka Serenity.

ODCINEK 35 Yomigaeru kio-ku! Usagi to mamoru no kako.



Endymion zostaje zabrany do Królestwa Ciemności Gnie Zoiste. Znowu nie pojawia się żaden demon

ODCINEK 36 Usagi konran! Tuxedo Kamen ha aku? (Smutek Usagi! Czy Tuxedo jest zły?)



Kaniko Tokojama to właścicielka salonu fryzjerskiego, w nią także wcielił się kolejny demon. Poszukuje Sailor Moon, biega za nią, ma włosy w kolorze włosów Sailor Moon. Zmienia się w Tuxedo pojawia się na nowo ale już jako wystawnik Królestwa Ciemności.

ODCINEK 37 Mezase Princess? Usagi no chintokkun



Księżniczka Rose z Angli prowadzi "Szkołę dla Księżniczek", do której zapisuje się także Usagi i reszta czarodziejek. Demon, który wcielił się w księżniczkę Rose ma za zadanie pojąć Sailor Moon. Jest to demon dobrego wychowania, nazywa się Kurtuazja. Jego bronią jest wosk wydzielany przez jego małże. Zmienia nim ludzi w woskowe figury.

ODCINEK 38 Yukiyo yamayo yuuuyou! Yappari youmoyou! (Śnieg, góry, przyjaźń! Oraz demon też!)



W tym odcinku dziewczęta wyjeżdżają w góry na narty. Końny demon wcielił się w instruktorkę jazdy na nartach panią Seako Jamamoto. Demon wygląda jak szczepione ze sobą śniegowe kule i ma za zadanie zlikwidować Sailor Moon. Walczy śniegiem o dem

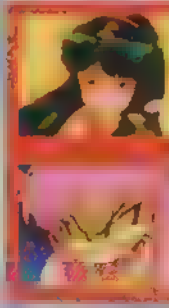
ODCINEK 39 Youma to pair? Hyoujou no Jouou Mako-chan! (Demon w parze? Królowa na łodzi Meko-chan!)



Natasza Misza to mistrzowie lyżwiarstwa a e ko e ne demony mające za zadanie zlikwidować Sailor Moon. Walczą na odowisku.

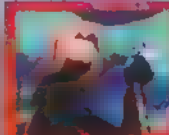


ODCINEK 40 Mizuumi no densetsu youka! Usagi kazu no kizuna.

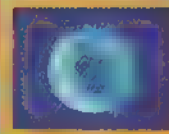


Usagi wyjeżdża z rodziną na wycieczkę nad jezioro. Z jezioro wiąże się legenda "Młody człowiek zakochał się w bogini która zstąpiła z nieba, jednakże dziewczyna z włosami od dawnego kochającego oszalała z zazdrości. Zmieniła się w złego demona i zaatakowała mieszkańców wioski. Bogini i jej ukochany zamknęli złego ducha w toni jeziora, używając siły swej miłości. Potem wstąpili do nieba, trzymając się za ręce". Endymion obudził złego ducha zamkniętego w jeziorze. Wywołał przedtem potężną, dziwną energię. Demon ma żółte oczy, różowe włosy i ogon węży. Wściekły demon zaatakował Usagi i jej rodzinę.

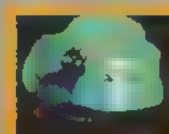
Usagi: Czarodziejkę uznają, że już nie chcą być w grupie z Sailor Moon. Całe to przedstawienie wałki Sailorek zorganizowano po to aby Królestwo Ciemności wzięło Sailor Moon do swej kryjówki - w ten sposób Sailorki poznałyby to miejsce. Bandbaka to w rzeczywistości reporterka "Rowerca tygodnia" - Nana Osahina. Jako demon ma długie, szare włosy zasłaniające dolną połowę twarzy. Ma duży miecz i potrafi się powielać.



ODCINEK 44 Usagi no kaku-sei' Choukako no message.



Czarodziejkę znającą wejście do Królestwa Ciemności poznają swoją przeszłość Gnie Kunzite.



ODCINEK 45 Sailor Senshi shisu' Hisou naru saishuusen.



ODCINEK 41 Mou koikara nigenai! Ami to Mamoru taiketsu. (Nadzieja, wściekłość, ukłęk od miłości. Pojedynek Ami i Mamoru)



W tym odcinku Beryl chce odzyskać siedem demonów ponawia według przepowiedni, gdy te się spotkają staną się jednym, niezwykłym demonem. Jednak czarodziejki nie dopuszczają do tego.

ODCINEK 42 Sailor Venus no kako, Minako no hiren (Przeszłość Sailor Venus, Minako zaślepiona miłością.)



Katarina to angielska policjantka pracująca dla Interpolu. Jest także przyjaciółką Minako. Gdy Minako była Sailor V, pracowały razem. Potem zakochały się w jednym chłopcu - Aanie. Królestwo Ciemności wykorzystuje znajomość Katariny. Sailor Venus i zamienia Katarinę w demon. Demon ma skrzydła i potrafi latać. Atakuje unieruchomionych zielonych motyli. Demon pojawia się również we wspomnieniach Sailor Venus.

ODCINEK 43 Usagi ga koritsu? Sailor Senshi tach no oogenka. (Usagi chce być sama? Wielka bitwa Sailor Senshi.)



Bandbaka to demon, który odkrył, że Wojowniczkę od jakiegoś czasu dziwnie się zachowują. Powodem były kłótnie Sailorek z

Gnie Sailor. Beryl, Sailor Mercury, Sailor Venus, Sailor Mars, Beryl i demon z marką. Trzy małe skrzydła. Pierwszy demon jest czerwony z dwoma szarymi włosami, drugi fioletowy z szarymi włosami, trzeci niebieski z złotymi włosami, czwarty różowy z brązowymi włosami, piąty - zielony z niemalże czarnymi włosami.

ODCINEK 46 Usagi no omoiha eienni! Atarashiki tensei.



Odcinek ostatni. Bez demonów Gnie Sailor Moon, Tuxedo, Beryl, Metalla. Rozpoczyna się nowy dzień. Dziewczęta tracą pamięć. Skonczyły się wakacje. Oczywście do następnego odcinka.



To na razie tyle

Mirai & Aeka

Ilustracje: Królowa Beryl, Metalla, Generałowie Demoni odc. 45 rys. Ana Chan

© Naoko Takeuchi, Toei Animation, Bandai, Toho, Kodansha

Produkcja: Naoko Takeuchi/Toei Animation
Bandai/Toho/Kodansha
Dystrybucja: Toei Animation Co Ltd./Polsat
Reżyseria: Junichi Sato
Muzyka: Takanori Arisawa, Tetsuya Komuro,
Kazuo Sato

SAINT SEIYA



Na popularniejszy serial mangowy kończącego się tysiącem w Polsce, to bez cienia wątpliwości "Saint Moon". Właściwie można rzec, iż jest to interesujące zjawisko społeczne w skali lokalnej Nurt, z którego wywodzi się "sa.lorki" określane są popularnie mianem "magical girls". Ten z kolei w prostej (emancypacyjnej, mówiąc "po polsku") linii pochodzi z gatunku zwanego "mystic warriors" czyli "mistyczni wojownicy". Spróbujmy go w takim razie zdefiniować.

Gatunek "mistyczni wojownicy" wyróżnia się występowaniem grupy młodych ludzi, którzy - obowiązkowo - trenują wschodnie sztuki walki, a w częstych chwilach zagrożenia przywołują mistyczne moce, aby pokonać Zło. Protagonistami są zawsze normalne, niedoskonałe nastolatki, które pocą się, mają łupież i marzą o koszykach z krokodylami na piersi. Każdy z nich posiada konkretną umiętność dzięki czemu wszyscy uzupełniają się wzajemnie w drużynie. Gatunek ten używa jako podstawy do tworzonej opowieści zarówno historii, japońskich legend, jak również mitologii z różnych części świata, z których zapożycza imiona i wydarzenia. Trzeba obiektywnie przyznać, że Japończycy przeważnie nie mają żadnych sentymentów i świętości, stąd - być może - historie przez nich tworzone są tak bardzo atrakcyjne dla fanów komiksu na całym świecie. Spójrzmy na kilka tytułów i myślo ogół, którymi te się posługiwały. W "RG Veda" bardzo luźno wyczuwane są wpływy hinduizmu, głównie zaś w nazwie ("Rygweda" to część czteroksięgi, czyli "Samawedy", "Jadzurwedy", "Atharwawedy" i "Samawedy", uznawane go za podstawę hinduizmu). Źródłem z którego czerpała garściami Rumiko Takahashi przy tworzeniu "Ranmy 1/2", są chińskie legendy "Neon Genesis Evangelion" zapożyczył sobie sporo nazw z żydowskiej Kabały i religii chrześcijańskiej. We wszystkich jednakże przypadkach chodzi tylko o małą dozę mistycyzmu, którą mają zapewnić obco brzmiące dla Japończyków nazwy, i luźną zabawę ogranymi wątkami, ku uciechy gawiedzi. Mogą zapewnić wszystkich, że tam naprawdę nic więcej nie ma i nie będzie. Jeżeli ktoś doszukuje się czegoś więcej (np. sensu życia, jak poradzić mi "po przyjacielsku" jeden z fanów "Evangelion"), zarówno w mangach, jak i anime to szkoda czasu.

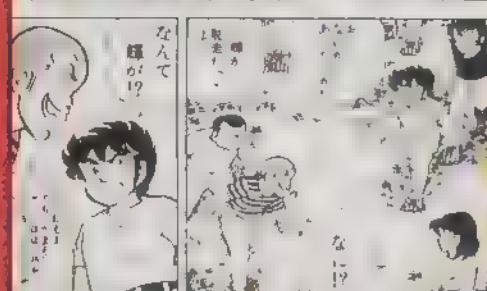
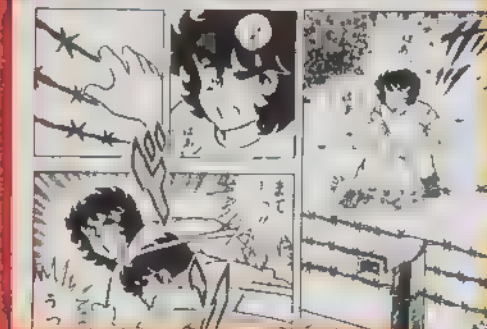
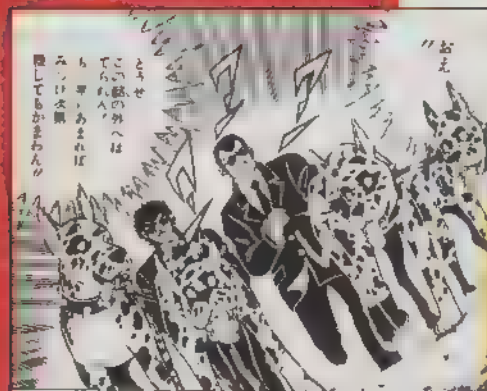
GRECJA, CZYLI WPŁYW KULTURY KLASYCZNEJ

Grecja przywołuje na myśl różne skojarzenia. Jednym kojarzy się zapewne z czystym i gorącym morzem, innym z "doryckimi" kształtami nóg u znacznej części kobiecej populacji, a fanom mang w Japonii - z serią "Saint Seiya".

"Saint Seiya" to już klasyczna japońska seria, będąca podstawą gatunku, który reprezentuje. Wystartowała w 1986 roku jako historia komiksowa autorstwa Masami Kurumada w poczytnym magazynie "Shonen Jump", co później zaowocowało wydaniem książkowym (całość liczy sobie dwadzieścia osiem tomów). Jej popularność okazała się tak ogromna, że wydawca zdecydował się na dodatkową edycję w postaci ekskluzywnych wydań specjalnych w piętnastu tomach.

AUTOR, AUTOR, AUTOR...

Warto wspomnieć dwa zdania o samym autorze. Jak wieść gminna niesie, Masami Kurumada jest zodiakalnym Strzelcem, urodzonym 6 grudnia (imienniny Mikołaja i Emiliana, gdyby ktoś nie wiedział) w Tokio. Zadebiutował w 1974 roku mangową historyjką "Otoko-raku" opowieścią o grupie nastolatków. Jednak jego pierwszym bestsellerem okazał się komiks "Ringu-ni Kakero", opowiadający losy trenujących boks młodzieńców, który ukazywał się regularnie w "Shonen Jump". Matełatu Kurumada napisał tak dużą ilość, że starczyło tego na dwadzieścia pięć tomów. Mimo że na jego koncie znajduje się jeszcze kilka różnorodnych tytułów, najbardziej istotną - z naszego punktu siedzenia - pracą tegoż autora, jest sześciotomowa seria "Fuma-no Kojiro". Dlaczego? Ponieważ była to banalna historyjka o młodzieńcach (stworzona oczywiście na potrzeby "Shonen Jump") posiadających pięć magicznych mieczy służących do zwalczania Zła, która jednak później posłużyła jako inspiracja dla serii "Saint Seiya". Masami Kurumada jest mistrzem narracji, potrafiącym emocjonalnie zaangażować i przywiązać czytelników do dalszych losów bohaterów. Jedyną barierą ograniczającą zasięg jego świetnych prac, jest styl rysowania, bardzo zbliżony do klasyki mangowej z dosyć archaiczną z dzisiejszego punktu widzenia przeciętnego czytelnika komiksów poza Japonią - formą. Już na pierwszy rzut oka widać, że twórca "Saint Seiya" pewnie



rozwiązania graficzne zapożyczył sobie z twórczości "boga mangi", czyli Osamu Tezuki

JAPONSKIE HOLLYWOOD

Powróćmy jednak do głównego nurtu. W październiku 1986 roku "Saint Seiya" wystartowała w japońskiej telewizji, jako seria wyprodukowana przez Toei Doga. Oryginalnie miało dojść do emisji 52 odcinków, ale z powodu ogromnej popularności serii, została ona znacznie przedłużona. Emisja "Saint Seiya" trwała w japońskiej telewizji od 1986 do 1989 roku. Oprócz tego powstały cztery filmy kinowe: "Saint Seiya" (1987; reżyseria Kozo Morishita), "Shinku-no shonen densetsu" (1988, reżyseria Shingo Araki & Michi Himeno), "Kamigami-no atsuki tataka!" (1988, reżyseria Shingo Araki & Michi Himeno) oraz "Armageddon-no senshi" (1989, reżyseria Kozo Morishita). Poprzedziliśmy jednak na tej skróconej filmografii, gdyż jest to temat na zupełnie inne rozważania.

W CINI GRECKIEJ MITOLOGII

"Saint Seiya" dzieje się w niedalekiej przyszłości, a według niektórych tłumaczeń - w roku "198X". Świat znajduje się po nieokreślonej katastrofie, najprawdopodobniej, jednak wynika z wojny lokalnej zainicjowanej przez greckiego boga wojny Aresa. Tym samym zachwianiu uległy panujące na świecie porządki. Największe konsorcjum finansowe w Azji - Fundacja Graude, sponsoruje międzynarodowe zawody pod nazwą "Galaktyczne Wojny". Główną nagrodą za zwycięstwo jest "Złota Materia" Sagittarius, Strzelca (zodiakalnego a nie praprzodka Robin Hooda), "Galaktyczne Wojny", zaplanowane i rozpoczęte przez szefa Fundacji Graude, Mitsumasa Kiddo, po jego śmierci kontynuowane są przez jego wnuczkę Saon.

Prawie 16 lat przed rozpoczęciem tych osobiwych przedstawieli, w Sanktuarium - obozie treningowym Patronów - narodziło się dziecko.

TIME OUT

W tym momencie zmuszony jestem do małej przerwy na objaśnienie terminologii.

SAINT - Jest to określenie użyte oryginalnie przez Masam Kurumadę w "Saint Seiya". Tłumacząc to dosłownie, należałoby używać polskiego słowa "święty", a według powszechnie stosowanej terminologii antycznej - "kapłan". Jednak w cywilizacji zachodniej, a w chrześcijańskiej Polsce w szczególności, budzi to zbyt negatywne konotacje. Stąd też, żeby nie prowokować niepotrzebnych skojarzeń, będę używał neutralnego słowa "patron". Tak czy inaczej, termin "saint/patron" oznaczał w starożytnej Grecji championów bogów, którzy dbali o ich honor i dobre imię (zarówno bogów, jak i bogini) i opiekowali się Sanktuariami. Odejśćmy teraz od powszechnie obowiązującej, wiedzy Patroni (wg Kurumady) pogardzali używaniem broni innej niż własne ciało i byli najlepsimi we wszystkich sztukach walki znanych ówczesnym Grekom. Część z Patronów była reinkarnacjami ich wcześniejszych Patronów.

MATERIA - Specjalna zbroja zakładana przez Patronów. Tłumacząc dosłownie z japońskiego, można to oddać jako "poświęcone kimono". Dlaczego "materia"? "Zbroja" jest zbyt obszernym hasłem, a "materia" jest synonimem "ubrania". Biorę to na swoją odpowiedzialność, a każdemu, który przekona mnie o słuszności swojej tezy (czyli mojej grubej pomyłki), stawiam pivo (bezałkoholowe; tutaj, puszczać oko).

W CINI GRECKIEJ MITOLOGII - CZĘŚĆ DRUGA

Tak więc narodziło się dziecko (jesteście tu jeszcze?). Noworodek, dziewczynka - żeby nie było niedomówień, zidentyfikowany został jako aktualna reinkarnacja Bogini Mądrości. Jakkolwiek, zupełnie nieznaną dla nikogo w tym czasie mistrz Sanktuarium, jej strażnik i jedyny, któremu powierzono losy Ateny aż do czasu, kiedy ta osiągnie pełnię mocy został zamordowany przez swego brata bliźniaka, czyli Złotego Patrona Gemini (zodiakalny Bliźniak). Saga. Nasz biedny Saga zawiad-

nięty został przez reinkarnację ducha Aresa, który oszukał wszystkich poprzez wcielenie się w ciało dorosłej osoby zamiast w ciało dziecka. Saga/Ares próbował więc zabić Atenę, kiedy ta była jeszcze pod postacią niemowlęcia.

TIME OUT

Kolejna przerwa, tym razem jednak na wyjaśnienie pewnych faktów z mitologii. Część z czytelników może zadawać sobie pytanie: dlaczegoż to Aresowi tak bardzo zależało na głowie Ateny?

ARES jest w mitologii greckiej bogiem wojny, utożsamianym z talskim Marsem. Był synem Zeusa i Hery (co nie jest specjalnie istotne, ale zawsze warto się dowieść). Od epoki homeryckiej Ares występuje jako bóg wojny w całym tego słowa znaczeniu. Jest duchem walki, który wprost uwielbia widok krwi i rzezi. W większości mitów jest on zwycięzcą (zauważcie że powiedziałem "w większości"). Jednak czasem bywał powstrzymywany przez rozumną siłę Heraklesa lub mądrość i odwagę Ateny. No i mamy naszą nieszczęsną Atenę.

Teraz parę faktów. Razu pewnego Ares walczył pod Troją po stronie Hektora i znalazł się na wprost Diomedesa. Zaatakował go natychmiast, ale Atena odwróciła kierunek uderzenia włóczni boga i to właśnie Ares został zraniony przez Diomedesa. Pytacie, w jaki sposób bóg wojny dał się tak haniebnie zaskoczyć? Po prostu Atena, dzięki magicznemu hełmowi Hadesa, stała się niewidzialna. Innym znowu razem (i znowu pod Troją) Atena pokonała Aresa, uderzając go kamieniem w głowę. Chyba już więc rozumiecie, dlaczego Ares zadał sobie tyle trudu, żeby spowodować swoją reinkarnację w ciele niejakiego Saga.

W CINI GRECKIEJ MITOLOGII - CZĘŚĆ TRZECIA

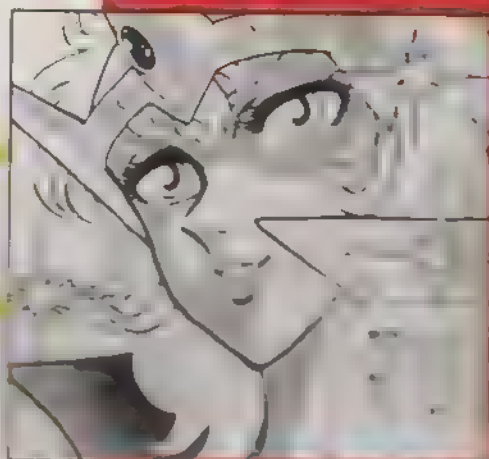
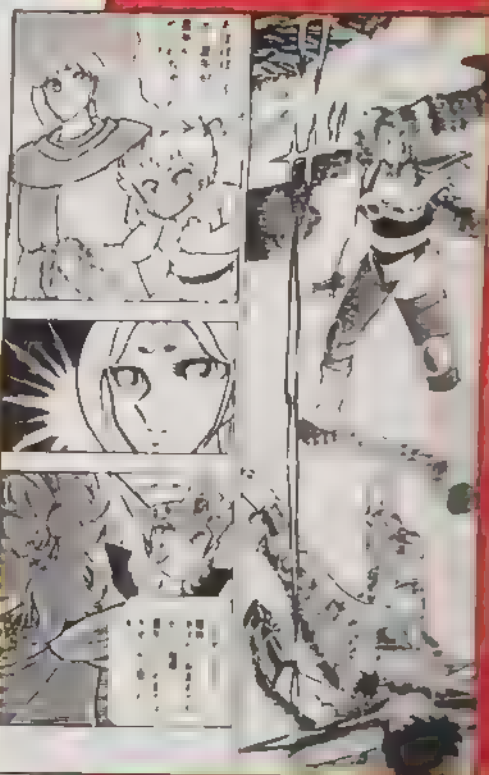
Tak więc Ares/Saga próbuje zabić dziecko. Lecz oto na przeszkodzie staje mu niejaki Sagittarius Aioros, kolejny Złoty Patron Ateny. Otóż w chwili największego zagrożenia zabrał on dziecko z Sanktuarium i skrył się w ruinach leżących daleko poza świątynią. Odnalazł ich tam Mitsumasa Kiddo, szef wspomniany już na początku Fundacji Graude. Tam na jaw wyszła prawda, którą próbowano ukryć: dziecko jest reinkarnacją Ateny. Sagittarius poprosił Mitsumasa, żeby ten zechciał przyjąć od niego Złotą Materię i został namaszczonym przez niego następcą. Chwilę później, wyczerpany i ranny podczas wcześniejszego starcia z Aresem/Sagą, umiera. Chcąc nie chcąc Kiddo zaadaptował dziewczynkę. Jako entuzjasta wschodnich sztuk walki zdecydował, że będzie trenował wojowników, jak również dalej sponsorował Galaktyczne Wojny (jeżeli się zgubiłeś, to lepiej zacząć od samego początku). Jego samowiedomość podpowiedziała mu, że jest już go-dzien stać się nowym następcą Sagittarius (czyli również obrońcą Ateny).

W międzyczasie pijany ze szczęścia Ares, stając się Mistrzem Sanktuarium, przekazał jego patronom, że Aioros porwał Atenę, a teraz oboje - Sagittarius i Atena - nie żyją. W tym momencie Ares kontrolował już dziesięć z dwunastu Materii, natomiast Saori Kiddo (charakterystyki poniżej) posiadała Materię Sagittarius (Patrona Strzelca) i Libra Patrona Wagi).

Sześć lat wcześniej (choć niektóre źródła podają, że dziesięć) przed Galaktycznymi Wojnami Fundacja Graude prowadząc gruntowne poszukiwania po całym świecie, porwała stu młodzińców będących sierotami. Wszystko to wyłącznie w jednym celu - aby wyszkolić ich na wojowników posługujących się sztukami walki wręcz. Trening był bardzo trudny i ciężki, a trenerzy w wielu sprawach byli bardzo okrutni i brutalni w stosunku do młodzieńców. Oboz treningowy przetrwało dwunastu, którzy zdobyli wreszcie upragnioną przez siebie Brązową Materię.

TIME OUT

Znów kilka słów gwoi wyjaśnienia. 75% pos-Patronów znajduje się w najniższym rankingu.





są Brązowymi Patronami. Około 20% jest Srebrnymi Patronami, a 12 - Złotymi Patronami. Każdy z nich przyporządkowany jest jednej zodiakalnej konstelacji. W trakcie trwania serii większość z naszych bohaterów, czyli Patronów należy do kategorii Srebrnych. Wszystkie główne postacie zaczęły od najniższego szczebla, czyli Brązowego. Warto jeszcze zauważyć, że nazywanie Patronów "Brązowymi", nie oznacza, że ich zbroje mają brązowy kolor, jednakże Złoci Patroni posiadają wszystkie części pancerza ze szlachetnego złota.

W CIENIU GRECKIEJ MITOLOGII

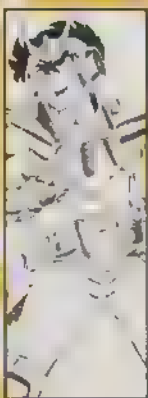
CZĘŚĆ CZWARTA

Krókowi ek z Brązowych Patronów zwyciężył w zawodach, automatycznie stawał się nowym Złotym Patronem. Potrzeba było jednak znacznie więcej niż perfekcyjne opanowanie sztuki walki, aby stać się zwycięzcą. Właśnie ci Patroni przedstawieni poniżej są jedynymi z nieczystych wojowników biorących udział w głównej, bitwie pomiędzy siłami greckich bogów, Ateny i Aresa. Wszyscy nasi Brązowi Patroni są kapłanami Ateny i ich bezwzględni przeciwnikami są słudzy Aresa.

Kiedy rozpoczyna się historia i po raz pierwszy spotykamy bohaterów, właśnie rozpoczynają się Galaktyczne Wojny. Kilku z Patronów Seiya, Hyoga czy też Kiki - jeszcze się nie pojawiło.

HALL OF FAME

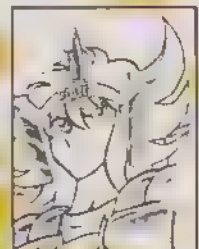
PEGASUS (w zap się japońskim PEGASUSU) Jego prawdziwe imię brzmi Seiya (choć w mandze przedstawiany jest jako Pegasus Seiya), co dosłownie oznacza "Gwiezdną Strzałę". Spotykane jest również tłumaczenie "Strzelająca Gwiazda", jak i "Meteor". Jest co chyba zrozumiałe - głównym bohaterem całej opowieści. Został wysłany do Sanktuarium w Grecji na swój ostateczny trening, gdzie został ofiarowany wojownicze Marin będącej od tej chwili jego sensei. Specjalnością Seiya jest uderzenie pięścią zwaną "Pegasus Meteor Punch", które umożliwia mu trawienie przeciwnika setki razy w ciągu sekundy. Użył swojej energii do pokonania kolejnego kandydata do Materii, Cassiosa, w walce wręcz w pierwszym epizodzie. Kiedy go porwano i został oddalony od swojej siostry, ta odeszła z sierotnica podczas jego nieobecności. Ma ogromny temperament i jest bardzo impulsywny, co często wpędza go w kłopoty. Jego zbroja stanowi kolorystyczne połączenie srebra i czerwieni. Nasz bohater ma brązowe włosy i takż sam kolor oczu. Wydaje się najmłodszym z Patronów. Lat 13.



jeśli Shiryu krwawi poprzez usta, krew jakże się na wargach smoka i podobnie z innymi częściami ciała. Jeśli Shiryu umiera, smok zaczyna znikać i w końcu może zniknąć całkowicie, jeśli jego właściciel umrze. Kilku z Patronów potrafi uszkodzić tarczę, którą zakłada na swoje ramie. Jego zbroja ma kolor zielono-niebieski w połączeniu z lawendowym. Jest jednym z najstarszych Patronów i najprawdopodobniej ma 17-18 lat.

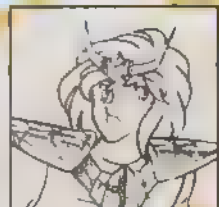
CYGNUS (K GUNASU)

Hyoga (dosłownie oznacza "Lodową Rzekę", czyli "Lodowca") jest dzieckiem poczętym ze związku Rosjanki i Japończyka. Na swój ostateczny trening wysłany został na Syberię, gdzie kształcił się pod czujnym okiem Kryształowego Patrona, jednego z wędrujących Srebrnych Patronów Sanktuarium. Cygnus ma obsesję na punkcie swojej matki, którą została pochowana na Syberii. Nieustannie rozmyśla kładąc się na jej łóżku w zatopionym na lodowym oceanie statku. Jego ostateczną bronią jest umiejętność zamrażania do temperatury absolutnego zera. Tym samym zakuwając przeciwnika w lodową bryłę. Ponadto potrafi wywołać burzę śnieżną, nawet w środku upalnego lata. Do jego specjalnych ataków należą "Diamentowy Pyl" i "Atak Burzy Polarnej", które powodują występowanie w dużych ilościach śniegu, potwornego chłodu i wiatru. Zbroja Cygnusa jest cieniem niebieskiego i srebrnego. Blond włosy i niebieskie oczy - oto najkrótsza charakterystyka.



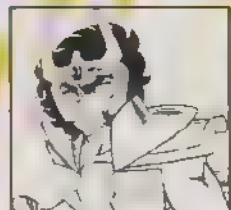
ANDROMEDA Shun

("Mgótające Gwiazdy") jest młodszym z dwóch braci trenujących jako Patroni. Jego ostateczna moc, odwrotnie jak w wypadku pozostałych Patronów, leży w możliwościach jego zbroi zamiast w nim samym. "Mgławicowe Łańcuchy", które są częścią jego zbroi, wydają się być niezależne, niemal żyć własnym życiem. Shun może wyczuwać niebezpieczeństwo, które mu zagraża i na częściej w takich wypadkach reaguje automatycznie. Potrafi określić kierunek, z którego nadchodzi zagrożenie. Jest bardzo cichy, niema, zniechęcały, ale walczy zadziwiająco dobrze. Kiedy użyje pełnej mocy, staje się jednym z najpotężniejszych Brązowych Patronów. Jego podstawowym atakiem jest "Mgławicowy Łańcuch", przy którym jego broń wielokrotnie zwiększa swoją właściwość: atakuje wrogów. Później nauczy się jeszcze używać "Burzową Fałę". Trenował na Wyspie Andromedy. Kolor jego zbroi to różowy połączony z niebieskim i srebrnym. Ma zielone włosy i także same oczy.



PHOENIX (FENIKKSU)

Znany również jako Ikki, czyli "Pojedynczy Blask", lub też "Pierwszy Promyk Światła". Jest starszym bratem Shuna. Gdy Shun nakreślił Wypę Królowej Śmierci, jako swój obóz treningowy, Ikki zgłosił się na ochotnika, aby zwiedzić to miejsce. Kiedy nigdy nie powrócił, uznany został za martwego. Jednak w tym czasie o czym inni nie wiedzieli, jego doświadczenia na wyspie zmieniły go gruntownie, jednak nie były to zmiany na lepsze. Wydaje się, że stało się to pod wpływem Aresa, jak brutalnych treningów tak powszechnych na Wyspie Królowej Śmierci. Kiedy reszta znajomych zobaczyła go ponownie, był już niemal na skraju szaleństwa. Ikki jest bez wątpienia najpotężniejszym ze wszystkich Patronów. Potrafi wywołać ogień stą nawalnicę, a także odrzucić atak oponenta przeciwko niemu samemu. Ma też możliwość teleportacji i wystrzeliwania psychicznych ataków, które wywołują w umyśle dekwenta nagorsze koszmary, jakże ten może sobie wyobrazić (nazwane jest to zgrabnie "Fenikksu Genma Ken!"). Nawet kiedy już



DRAGON (DORAGON)

Pochodzi z konstelacji Draco, czyli Smoka. Zwany jest również Shiryu ("Lawendowy Smok"). Jego mistrzem jest Rochi, kreatura, która wygląda jak purpurowy Yoda w stożkowym kapeluszu. Trenował na terenie centralnych Chin, gdzie nauczył się kontrolować energię zwaną "Łzą Smoka Nieba", dzięki czemu otrzymał należną sobie Materię. Jego zadaniem była zmiana biegu wodospadu. Żeby tego dokonać, jego Materia stała się częścią spodną wodospadu. Używając swojej ostatecznej energii, tym samym uwięził w niej ducha wielkiego smoka. Wygląda na bardzo cichego i opanowanego, ale tak naprawdę wewnątrz jest gwałtowny i srog. Jego słabym punktem jest mały obszar w okolicach serca; celny strzał w to miejsce (zwłaszcza, kiedy nie ubierze zbroi) może go łatwo zabić. Na piecach posiada tatuaż z powiększonym smakiem, który odzwierciedla wszelkie obrażenia doznane przez niego -





odwrócił się od Aresa, został bezkompromisowym wojownikiem, pozostającym w opozycji do temperamentu swojego brata. Zamiast czerpać energię z przypisanego mu konstelacji, Ikki absorbuje ją z ognia i gorąca. Jego zbroja jest w kolorach niebieskim i różowym. Ma niebiesko-czarne włosy i granatowe oczy.

HYDRA. Prawdziwe imię to Ichi. Posiada zatruty szpon i niesamowitą prędkość. Został pokonany przez Cygnusa w początkowych epizodach, a jego lśniąca cynkową białą zbroję uległa zniszczeniu. Jest blondynem o czarnych oczach.

WOLF. Naprawdę nazywa się Nachi, ale nigdy nie będziemy mieli szansy zobaczyć jego prawdziwych mocy. Phoenix Ikki wykorzystał przeciwko niemu ps. oniczny atak, czym spowodował u niego atak katatonii. Ma niebiesko-zieloną zbroję, brązowe włosy i oczy.

BEAR. Jego prawdziwe imię brzmi Geki i jest najwęższym z Brązowych Patronów. Trenował w północnej Kanadzie, gdzie jego przeciwnikami były prawdziwe niedźwiedzie Grizzly. Został pokonany przez Pegasusa Seiyę, a jego zbroja uległa zniszczeniu. Ma jasnobrązowe włosy.

LIONET. Prawdziwym jego imieniem jest Ban. Został pokonany przez Jednorożca Jabu w drugim epizodzie, gdzie jego Materia uległa zniszczeniu.

Ze wszystkich Brązowych Patronów po pierwszych siedmiu epizodach pozostało pięciu: Pegasus, Dragon, Cygnus, Andromeda i Phoenix. Pozostali znikają aż do odcinka 61, kiedy to przybyli, aby wyciągnąć Saori z opresji.

POZOSTALI (WYBRANYCH):

MARIN (imię można przetłumaczyć jako "Demoniczny Dzwon"). Była mistrzynią Pegasus Seiya w Grecji. Najczyła go zaprzęgać "potęgę mikro kosmosu" w cios "Pegasus Meteor Punch". Ubiera się w czarno-czerwony kostium, natomiast na twarz zakłada srebrną maskę. Ukrywa mroczny sekret, który nie zostanie ujawniony przed końcem serii. Jest Srebrnym Patronem Aquila (Orzeł).



KIKI (imię oznacza "Dziwny" albo "Coś bardzo dziwne-go"). Jest najprawdopodobniej małym bratem Mu i tak jak on posiada zdolności telekinetyczne. Na czole w okolicach brwi ma dwie kropki. Jest wstrętnym dzieciuchem, ale z czasem coraz bardziej przywiązuje się do Brązowych Patronów, a szczególnie do Dragon Shiryuu.



MU. Znachor i telekinetyk. Jest jedyną osobą, która może "usłyszeć" uszkodzoną Materię, jak również żyjące kreatury. Posiada długie blond-purpurowe włosy, a jego brwi są kropkami na wzór brwi namalowanych na maskach teatru NO. Mu jest niesamowicie potężny, bardziej niż to wygląda na pierwszy rzut oka, o czym możemy się przekonać w kolejnych częściach.



SAORI KIDDO. Powszechnie nie uważana za szefową Fundacji Graude. Kontynuuje plan swojego "przyszywanego dziadka". Ze względu na przemoc, której uległa będąc młodą osobą, obecnie wygląda

na cichą, poważną i niezwykle kobiecą w długiej sukni. Kiedy musi podjąć jakąś trudną decyzję, chowa się do małego planetarium w swojej siedzibie, gdzie porozumiewa się z duchem Kid-do. Saori jest aktualną reinkarnacją Ateny.

THE END IS THE BEGINNING IS THE END

"Saint Seiya" to temat morze, którym bez większych problemów można by wypełnić cały numer Kawaii i tak pozostałoby wiele niedomówień.



Po dziś dzień jest to jeden z najgorętszych tytułów na liście wszechczasów, wywołując wiele sporów i kontrowersji. Jest to historia, obok której nie można przejść obojętnie, a wszędzie, gdzie seria telewizyjna "Saint Seiya" znalazła dla siebie trochę czasu antenowego, zbierała zasłużone laury wśród widzów.

Jakby w głębokim cieniu poza Japonią spokojnie na swoją kolej czeka manga Masami Kurumady, która jest przecież pierwowzorem całego przedsięwzięcia. Gdybym miał wybierać pomiędzy serią komiksów a kompletem kaset, to bez wahania wybrałbym to pierwsze. Manga oferuje znacznie więcej wątków, wyrazistych postaci i wydarzeń tak barwnych, że przestaje dziwić fakt, iż dla Japończyków seria "Saint Seiya" zyskała miano kultowej. Nie tylko zresztą tam. W USA od 1988 roku jedną z najpopularniejszych gier typu roleplaying jest "Holy Fighter!" ("Święty Wojownik!"), dziejąca się we wszechświecie "Saint Seiya", zaś we Francji można bez problemu zakupić mangę pod okalnym tytułem "Les Chevaliers du Zodiaque" ("Rycerze Zodiaku"). Ta seria to absolutny klasyk, będąca podobnie jak dzieła Osamu Tezuki - kamieniem młotowym japońskiego komiksu.

Mr.Gato



Ale... Masami Kurumada
Hiroshi Motoki
Reiko Kudo
Kazuo Ogiwara
Masami Kurumada
Masami Kurumada

Dragon Ball

WIELKI SŁOWNIK BOHATERÓW „DRAGON BALL”, pilnie i wiernie przetłumaczony ze starych manuskryptów (część trzecia i ostatnia - choć kilku pomniejszych herosów jeszcze pozostało...)

BADAKKU

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Pokonany przez jego ostatniego wroga, planetę Vegetę.

GOZU I MEZU

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

MISTER POPO

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

COLD-DAIO

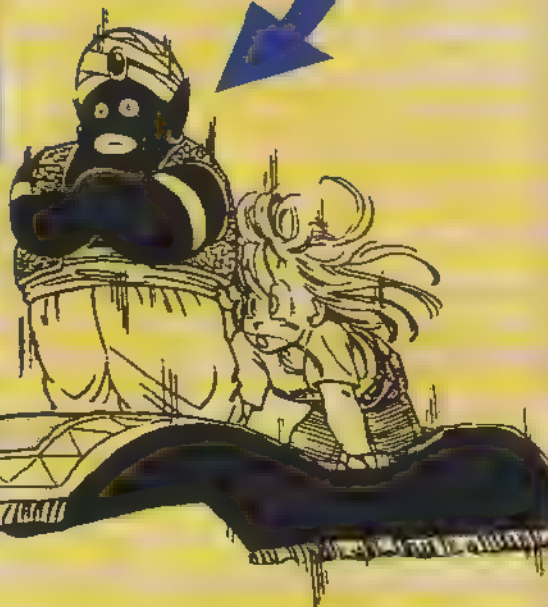
Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

GREGORY

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

CYBYEMAN

Wojownik-rośliny, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.



PIGERO

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

ROBOTTO (Robot)

Wielki Złoty Rodzimec, który walczył z Golem. Wpadł w pułapkę na południu, gdzie został pokonany.

SAICHORO

... stworzył Smo-
... głupota, zszed-
... Sarca i znikną

SERIPA

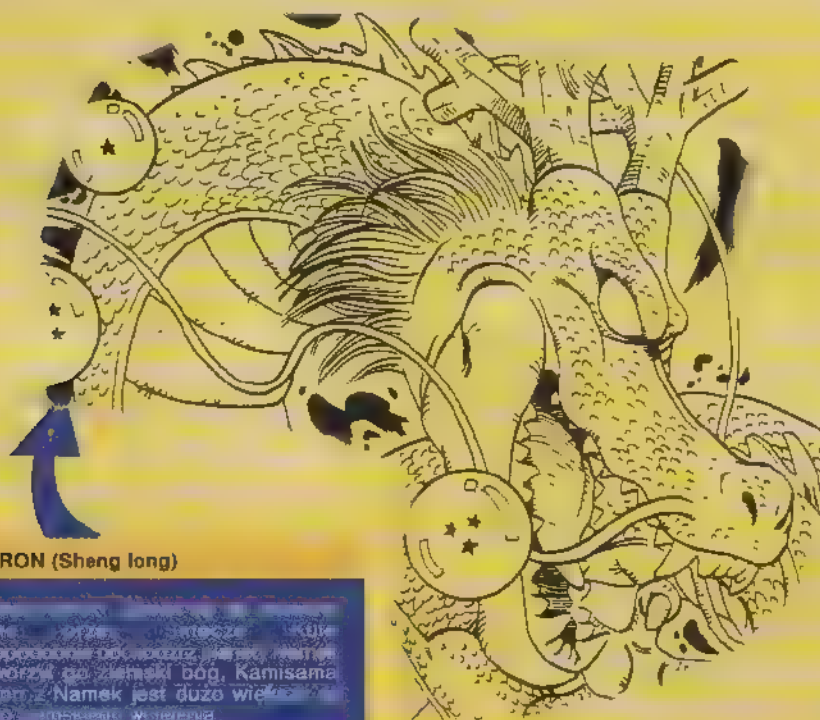
Przyjacielka Badakku. P

TOMA

15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 1045 1046 1047

ZABON

13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 1045 104



SHEN-RON (Sheng long)

Pracownik: Namek jest duzo wiekszy

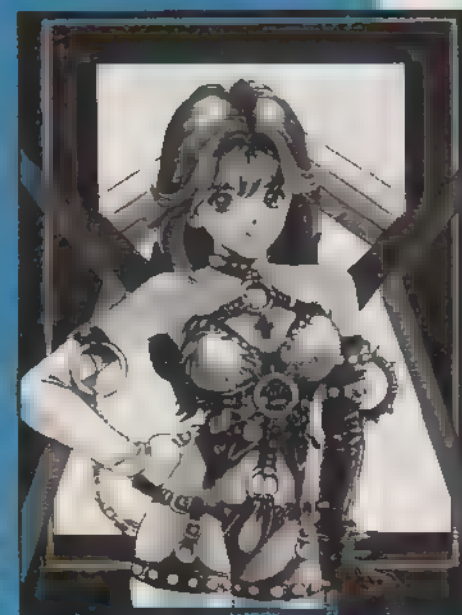
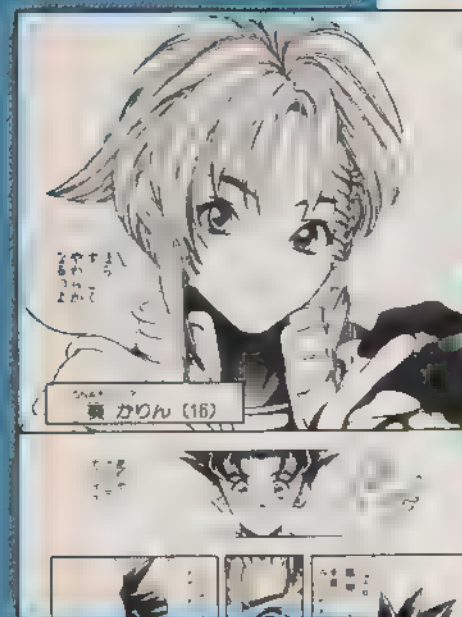
UZUPEŁNIENIE do części pierwszej:

Powiadają, że imię Bulmy pochodzi od angielskiego słowa "Bloomer", oznaczającego koszykarskie szorty. Zapis fonetyczny, katakana, jest ten sam - BURUMA - zatem kto wie, może to prawda? (zainteresowanych szczegółowym wyjaśnieniem odsyłamy do książki Trish LeDoux pt. "The Complete Anime Guide")

Opracowa:

Agnieszka Plaur

Witold Nowakowski



MASAKAZU KATSURA - Mistrz "H"

Lipiec 1998. Kiedy na księgarskim rynku w Japonii do sprzedaży trafiły trzy art booki pod wspólnym tytułem "4C, Masakazu Katsura Illustrations", kodowana stacja Canal+ zdecydowała o emisji jednej, z lepszych serii OAV "ZEIRAM IRIA: The Animation". Poszukałmy zatem wspólnej płaszczyzny dla tych ważnych - w skali lokalnej - wydarzeń. Jeżeli jesteście stałymi i uważnymi czytelnikami Kawaii, nazwisko Katsura nie powinno być dla Was obce. Wystarczy cofnąć się do październikowego (#14) numeru i spojrzeć na stronę pięćdziesiątą szóstą - "Video Girl Ai". Teraz odnośnik do strony dwudziestej ósmej do stopki autorskiej serii "Iria" i co? Pod hasłem "chara design" widnieje to samo nazwisko MASAKAZU KATSURA. W tamtych klubie

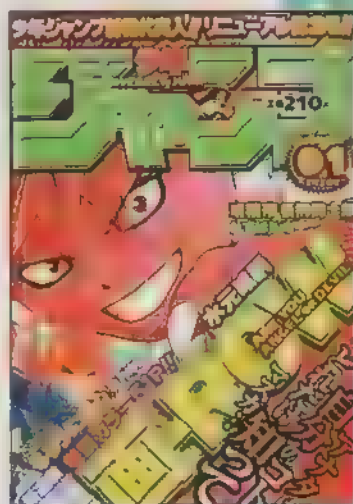
Masakazu Katsura urodził się 10 października 1962 roku w prefekturze Fukuji. Od najmłodszych lat był wielkim fanem mangi, czego nie akceptowała rodzina. "Moje rodzice nie chcieli mi ich (mang - dop. autor) kupować. Musiałem więc kombinować na różne sposoby, żeby je zdobyć" - żartuje w jednym z wywiadów Katsura. Swoją pasją dzielił się więc z przyjaciółmi, zresztą wymyślił rysownikiem. Woły czasu spędzał na organizowaniu mini konkursów, które miały wyłonić spośród dwójki młodzieńców autora najlepszego rysunku. Ta osobliwa rywalizacja pchała ich na sam szczyt. Z czasem zaczęli uczestniczyć w bardziej prestiżowych zawodach. Przygotowywali samodzielnie grafiki i szkice mangi, aby zaprezentować je różnym wydawcom. "Przedstawiłem jednemu wydawcy trzydziestojednostrońcową mangę, którą odrzucił. Odrzucił ją zresztą jeszcze wielokrotnie" wspomina. Jednak jego wysiłki nie spełzyły na niczym. Zwyciężył w kilku turniejach, na najlepiej zapowiadający się talent. Z kolei jego dwie mangowe historie ("Tsubasa" i "Tenkosai wa Hensose") zostały zauważone przez przedstawicieli wydawnictwa Shueisha, prowadzących rekrutację młodych twórców do "Shonen Jumpa".

Właściwym debiutem i zwrotem w jego karierze jest manga "Wing-Man" (1985). Tym tytułem otworzył sobie drzwi do świata mangaka. Paradoksalnie, podczas gdy większość młodych twórców musi długo pracować na sukces (a i tak zdarza się to niezwykle rzadko), Masakazu Katsura stał się gwiazdą w świecie rysowników dzięki debiutanckiemu komiksowi. "Wing-Man" niemal z dnia na dzień bije rekordy popularności, co pociąga za sobą filmową adaptację. Seria czterdziestu siedmiu odcinków "Yump! senshi Wing-Man" została zrealizowana przez Toei Animation, a spora grupa (również polscy) fanów mogła ją już przez swego czasu na francuskim kanale TF1 (dostępny z satelity) w nieistniejącym już Klubie Dorosłych.

Niestety, kiedy wydaje się, że Katsura nie już nie powstrzyma przed dalszymi sukcesami, przydarza mu się niebezpieczny wypadek. Kontuzja prawej ręki uniemożliwia mu pracę na niemal rok. Po ciągnącym się w nieskończoność okresie rehabilitacji, Katsura powraca w 1986 roku z komiksem "Shoki Doin Wander". Tytuł jednak nie wywołuje takiej fal, zainteresowania jak poprzednia. Katsura postanawia zmienić klimat swych historii.

Rok później szersza publiczność zapoznaje się z jego kolejną propozycją - "Present from Lemon" (1987). Kolejne historyjki również - wydawałoby się - nie zapowiadają nadchodzącego sukcesu "Vagueran", "Chisana Akari" i "Video Girl".

Ostatni tytuł okazuje się kluczem do bram rajów rysowników. Za namową swojego wydawcy Katsura z króciutkiej historyjki "Video Girl" zaczyna pracę nad długą serią opowiadającą losy nietypowej bohaterki. W 1989 roku ukazuje się w końcu na łamach "Shonen Jump" pierwszy odcinek "Video Girl Ai", a seria publikowania jest aż do 1992 roku. Tytuł ten zapewnił Katsurze miejsce na pantheonie największych sław mangaka. Niedługo później na rynku ukazuje się mini seria sześciu OAV (recenzjów numerze dziesiątym Kawaii). Idąc za ciosem i wykorzystując zarazem niesamowity sukces "VGAi", Katsura tworzy "Video Girl Len", jednak



Pierwszy numer "Shonen Jumpa" w 1988. Ten numer zawiera ostatni odcinek czwartego tomu "S" Masakazu Katsury.



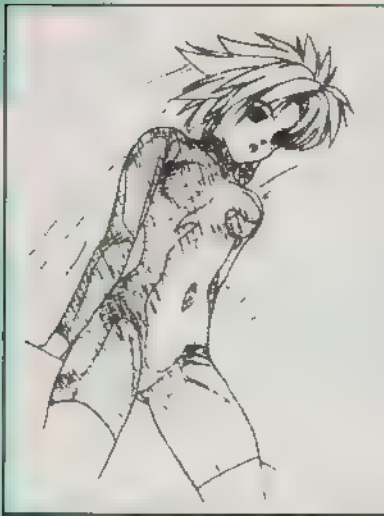
czytelnicy odnoszą się do tej mangi z dystansem i niechęcią. Główna bohaterka była zbyt młoda i brakowało jej osobowości poprzedniczki. Katsura powraca więc do króciutkich historyjek. Tworzy "Man in the Woman in the Man" i ilustruje powieść "Video Girl".

Rok 1993 to początek prac nad "DNA2". Początkowo miała być to krótka historia, jednak dzięki zainteresowaniu fanów przekształca się w długą serię. Taki stan rzeczy popycha Shueisha do inwestycji w serię telewizyjną, która nieoczekiwanie będzie liczyła tylko dwadzieścia odcinków. W 1994 roku, po pięciu tomach, Masakazu Katsura kończy prace nad "DNA2". Rzuca się w wir pracy nad serią filmów animowanych na rynek wideo, będących adaptacją filmu live-action "ZEIRAM IRIA: The Animation" (em. s.a. Canal+, wrzesień-listopad 1998).

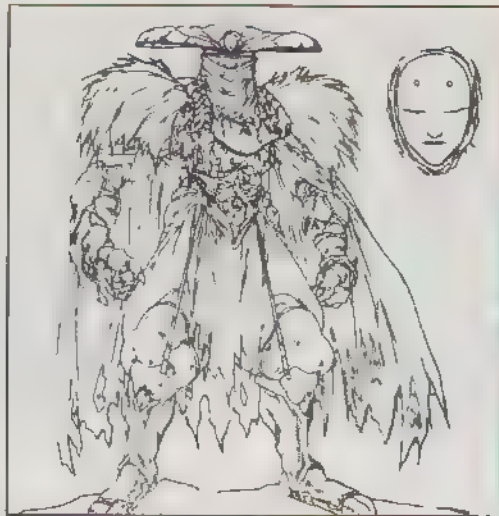
Następnych kilka miesięcy Katsura wylacza się z obiegu, po czym powraca w 1995 roku. Szybko tworzy trzy różne historie: "Zetman", "Shin-no shin" i "Shadow Lady". Podobnie jak w wypadku "Video Girl Ai", "Shadow Lady" odnosi ogromny sukces. Katsura decyduje się więc stworzyć trzecią wersję "Shadow Lady".

Pytacie, trzecią? Już śpieszę z wyjaśnieniami. Pierwsza wersja, w kolorze ukazała się na łamach czasopisma "V Jump" w 1992 roku, druga - w mandze "Zetman", trzecia - jako osobna seria w trzech tomach.

Mając na uwadze wrażliwość Masakazu Katsury, dekadność jego rysunków, dyrekcja Shueisha proponuje mu w 1997 roku, aby rozpoczął prace nad historią dla dorosłych, liczącą do pięćdziesięciu

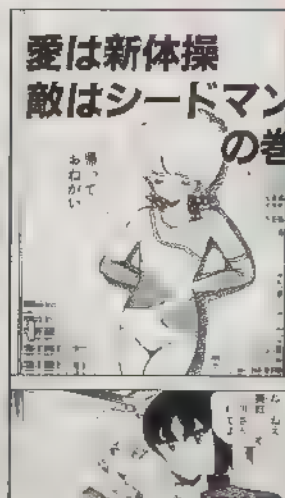


iria i Zeiram oryginalne szkice Masakazu Katsury



stron. Manga ta zostaje opublikowana na łamach "Allamni" pod enigmatycznym tytułem "M" ("M", jak "Masochista"). Po kryzysie, w jakim znaleźli się

lubią jego komiksy, fani wykrzykali: "Tak! Tak!" Katsura spytał więc ponownie: "Za co?". Padła odpowiedź "Za piękne rysunki śliczne dziewczyny".



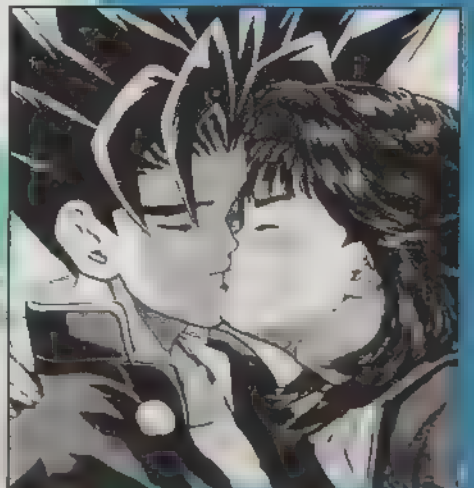
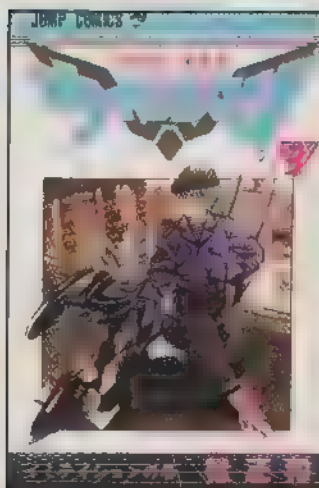
magazynu "Shonen Jump", wydawca prosi Katsurę o stworzenie drugiej serii. W taki sposób powstaje "IS" - jeden z najpopularniejszych tytułów ukazujących się obecnie w "Shonen Jump". Jest bardzo prawdopodobne, że "IS" będzie liczyła tyle samo tomów co "VGA". Ale tą serią zajmujemy się już innym razem.

Pora teraz na odszyfrowanie tytułu: "Masakazu Katsura - Mistrz H". W 1995 roku odbyło się w Virginii w Stanach Zjednoczonych spotkanie miłośników twórczości Masakazu Katsury, nazwane KatsuCon. Na pytanie skierowane przez samego rysownika do amerykańskich fanów mangi, czy

ry i za potężny ładunek H". Amerykanie wymawiają "h", jak "ejdz", co brzmi niemal identycznie, jak japońskie słowo "etchi", oznaczające "lubieżną osobę". Chyba nie muszę więc wyjaśniać dlaczego historie tego autora cieszą się tak ogromnym wzięciem? Masakazu Katsura - Mistrz "H".

Mr.Gato

PS. Jeżeli chcecie dowiedzieć się więcej na temat tego rysownika, proponuję obejrzeć film dokumentalny "Manga - japońskie komiksy" (reż. Eduardo Orenstein), który dostępny jest w apolszczonej wersji na kanale "Planeta".



Mała Duża impreza czyli co się działo na MnS4

Jak Wam zapewne dobrze wiadomo w dniach 17-18 października odbyła się największa i najlepiej wszystkim znana impreza mangowa w Polsce, czyli Świat MANGI 4. Wielu fanom w całym kraju nazwa ta kojarzy się z dobrą zabawą przed ekranem, manią zakupów przy stoiskach wszystkich mangowych sklepów w kraju, czy wreszcie nagrodami za pierwsze miejsca w różnych konkursach. Fakt faktem - do tej pory wszystkie edycje MnS4 tak właśnie wyglądały. Któż mógłby przypuszczać, że ostatnia impreza pod szyldem Świata MANGI będzie nosiła znamię WIELKIEGO pecha i nieudanego przedsięwzięcia? Tak, tak! Ostatnia! Według oficjalnych doniesień była to ostatnia impreza w budynku YMCA, może nawet w ogóle w Gdyni... A może w ogóle. Prawdą jest, że organizatorzy robili co mogli (nawet przerwali nasz wywiad), żeby usprawnić pałali, lecz niewiele było już wstanie zatańczyć. Zaczniemy może wszystko od samuśienkiego początku.



Zabawa zaczęła się na dobre... w powietrze poszły krzesła



Cyber City Oedo 808... time for your appointment

Udziale) organizatorzy powylazili z ciepłych spiworów, groząc ogniami piekielnymi i innymi takimi osobom budzącymi i zabrali się do roboty.

Start

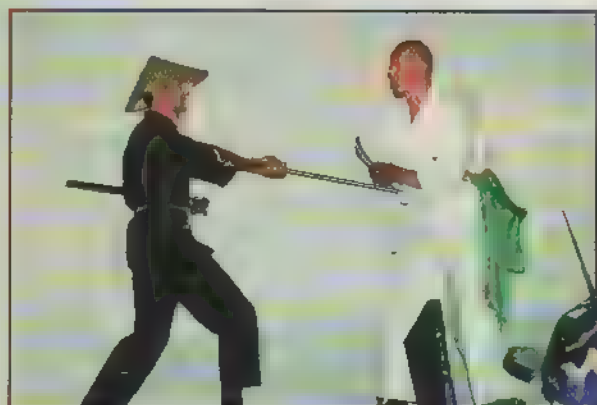
Już przed dziesiątą była taka masa ludzi, że postanowiono rozpocząć sprzedaż biletów. Cena wejściówek była taka jak zwykle (czyli 15 zł), choć członkowie klubu AnG dostawali zniżkę o 3 zł (for

tuna!). Od razu jednak zaczęły się pojawiać kłopoty, gdyż wielu ludzi zarejestrowało się, a mimo to ich nazwiska nie figurowały na żadnych listach. Taki bałagan istniał zarówno na liście głównej jak i zainteresowanych występem na scenie podczas cosplay. W końcu, gdy zegar wybił dziesiątą, otworzono drzwi do głównej sali, gdzie za moment miała się rozpocząć pierwsza emisja anime. Gdy już wszyscy zajęli

miejsca, jeden z organizatorów publicznie podziękował ludziom za przybycie i ogłosił otwarcie. Ktoś inny z dumą wypasał na twarzy włączył projektor i... ręce opadają. Dopiero teraz okazało się, że projektor nie toleruje czegoś takiego jak NTSC. Do tego wniosku doszła szanowna komisja po minie, więcej piętnastu minutach. Ogłoszono zatem przerwę i rozpoczęło... płakać i biegać. Scena żywcem wyrwana z jakiegoś komedii. Cały plan imprezy w kilka sekund legł w gruzach. Rozpoczęła się biegania w poszukiwaniu filmów w PALu. Na pierwszy rzut poszło nieudane tłumaczenie Blackjacka (kupa śmiechu, ale o tym później).

Sam miód

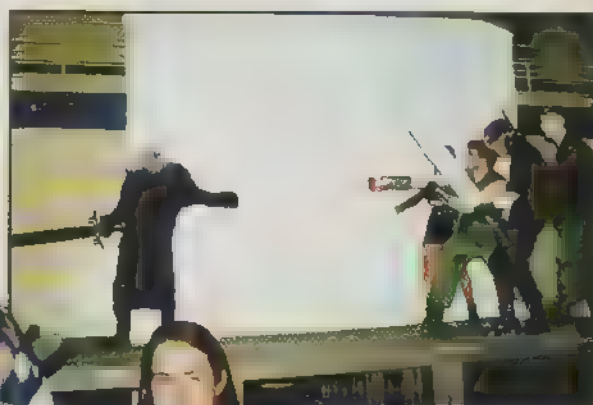
I w ten oto sposób rozpoczęła się wielka draka pod nazwą MnS4. Najwięcej ucierpeli w tym sami organizatorzy, którzy całe dwadzieścia cztery godziny biegali w kółko szukając sposobu na uratowanie imprezy. W rezultacie już dobrze pod wieczór wyczerpano na dwa-nastu godzin porządnym projektor. Jednak do tego momentu coś trzeba było zrobić. Puszczono wszystko, co tylko znaleziono w PALu (miedzy innymi piękny film Mononoke Hime) i zorganizowano trzy konkursy, które moim zdaniem były najpiękniejszą częścią imprezy i chociażby dla nich warto się było na nią wybrać. Na pierwszy ogień poszedł cosplay, z którego to znany jest MnS. Większość strojów była prześlizgnięta. Dobre pomysły i ciekawy sposób przedstawienia ich na scenie zaowocowały szaleem publiczności i dobrymi nagrodami... A kto wygrał? Trudno powiedzieć. Chyba wszyscy. Wielką odwagą było wystąpić przed taką publicznością, ale na pewno nikt nie żałuje tego, że uszył sobie strój i wyszedł na deskę podwyższenia. Wszystkie stroje były SUPER i naprawdę trudno było wybrać tę trójkę najlepszych. Choć niewątpliwie strój



I buch go w brzuch... czyli cosplay rozpoczęły.

3... 2... 1...

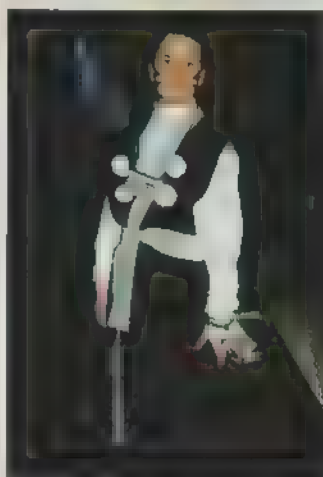
Kiedy wraz z Mr Jedim (i wschodem słońca) dojechaliśmy pod budynek YMCA, oczy same nam już się zamykały. Trudno ośmiogodzinne podróży (na której ciężko nawet ułożyć się do snu, nie wspominając już o samym fakcie spania przy hałasach dochodzących z przedsiatka obok) dawały nam się ostro we znaki. Zgodnie z Jedim doszliśmy do wniosku, że znacznie lepiej, by było gdyby MnS odbywał się we Wrocławiu, na który dochodziłoby się z domu plechotą. Okazało się, że duża liczba fanów przyjechała już dzień wcześniej, a brak snu właśnie sobie nadrabiała na podłogach w kilku wynajętych salach. Mimo, że została już ledwie godzina, czy dwie do rozpoczęcia, nikomu nie chciało się palcem kiwnąć, żeby rozpocząć przygotowania. W końcu jednak (przy moim niewielkim



I cisza za 400 punktów! - Final Fantasy VII



Panna M. Sato... obrońca Eva 01...



Nad całością jak zwykle czuwał przedstawiciel z rodziny Jurai...



Pał zmieniał płac



Gdynia YMCA - ten budynek uczestnicy Świata MANGI widzieli po raz ostatni.



EVA-01 był znakomity, a pomysły przedawane a walczy z Final Fantasy VII kładł wszystko na jedną kartę. Wśród zwycięzców znalazł się również Aki o aksamitnym głosie (w sam raz do śpiewania). Mnie mniej jednak najbardziej przykuwa, aca postać była Tifa, której skąpy strój współgrał z pięknym ciałem tak silnie, że nie było na mprezie faceta, który nie wpatywałby się w nią masłanymi oczkami. (UWAGA!) Nie znamy jej adresu, więc proszę nie nadsyłać dziwnych listów do redakcji! Szkoła jedynie, że nagrody nie otrzymał prowadzący imprezę - Ghost in the Shell. Sam pomysła na to przebranie powinien, moim skromnym zdaniem, zagwarantować mu nagrodę nie tylko MnSu ale i Nobla. Brawo Kyoshiro!

Drugim konkursem, był tzw. Konkurs Wiedzy. Pytania były naprawdę różne. Emulowano fragmenty animy, pytano o wszystkie szczegóły jego dotycząco. Puszczano początki utworów muzycznych z animy i pytano o animę, z którego pochodzi. Zadawano też masę innych pytań, na które prawdę powiedziawszy raczej bym nie odpowiedział. Co tu kryć, ich poziom był naprawdę tak zróżnicowany, że trzeba było liczyć bardziej na łut szczęścia niż swój zasób wiedzy. Poza tymi dwoma konkursami odbył się również konkurs sprawności w Tekken 3, którego finał każdy mógł zobaczyć na dużym ekranie. Od razu było widać, że ma się do czynienia z fachowcami. Gra była naprawdę na poziomie. Duża ilość comb i starć sprawiała, że ogadało się to milę niż wiecien film.

Fani Atakujai



Mniej więcej w
środku imprezy
zorganizowano
konferencję
prasową. Przynajmniej,
z nazwy. W rze-
czywistości był
to kolejny atak
na redakcję
Kawali. Tak jak
na początku (w
pierwszych
spotkaniach
tego typu) ja
załem to za do-
bry znak (patrz
fani wiedzą
czego chcą)
tak teraz z nie-

smakiem muszę stwierdzić, że jest to jeden z strata czasu. Większość zarzutów była zupełnie bezsensu lub od dawna znana i nieistotna. Fakt faktem, że oprócz biednego Jediego na pytanie do Kawa i odpowiadającym Gary Root również zgustowani poziomem pytań kryli redakcję za co wszyscy ładnie i dziękujemy. Jednak kiedy wreszcie wszyscy zdali sobie sprawę ze naskok na Jediego, to jedynie swego rodzaju sposób na zgrywanie się. Pojawia się pytanie o nieco inne gentylizacje. Zaczęto pytać o formę w jakiej mają się pojawiać nowe pozycje J.P. Fantastica, co planuje Planet Manga. A będzie bardzo smacznie. O tym jednak w wywiadach w tym numerze.

Wleczór odpoczynkiem

Pod sam wieczór udało się wypożyczyć inny projektor, więc impreza wreszcie na dobre się zaczęła, a biedni organizatorzy mogli wreszcie odpoząć. Kłapnęli sobie gdzieś w kątku i kinac na lewo i prawo zapadł w niespokojny letarg. A na ekranie pojawiły się piękne anime, takie jak Tenchi Muyo! the Movie 2, czyli Anatsi no Eve, City Hunter, czy polski Bastard! cz. 1. Ten błogi stan rozluźnienia miał już trwać aż do samego końca imprezy...

**CD NOWEGO W PLANET MANGA
WYWIAD Z ROBERTEM KORZENIEWSKIM**

[illegible]

Kawaii w ęc ogólnie nie pociągę?

[illegible]

Kawai - 22v str. e mcz. ilość wypuszczenia bare
se. SM na kasetach?

Root: Był, prowadziłem także rozmowy ale tylko z
cienkimi, cieniowymi, koło okna, z cieńcami, kasel na
barażu, starogłowy, wazyl wisiel, ciemny
Kawan: Dobrze, Włodek, może dać imprezę na
którą wasze są znajomi, Proszę, jest to
ostatni swiat, mang, dr, odbywa się w tym bu-
dyńku. Słyszcie, smy ze RM chce w przyszo-
stę, on chce zwać na imprezę i zo gani zwać a
w Spółce, gdzieś w Warszawie, gdzieś.

[illegible]

Kawali. Pozostałe również życzyć powodzenia. Marysia i ja ze wstęgi argenty w Polsce będziemy ciwiali.

Root: Dziękuję bardzo. Na pewno będziemy teraz pracowali nad naszą drogą do przodu, a wydawało się, że nie ma możliwości, abyśmy mogli przetrwać. Oczywiście, jeśli priorytetem będą wprowadzane do nas zmiany, to musimy postawić na rzeczy, które przetrwać będziemy w końcu w Polsce, na przykład, jak do przodu idziey. Kawałki, będzie bardzo smacznie. Dziękuję, Root! A mówię dzieło.

Z Mr. Rootem rozmawiał Mr. Jed:

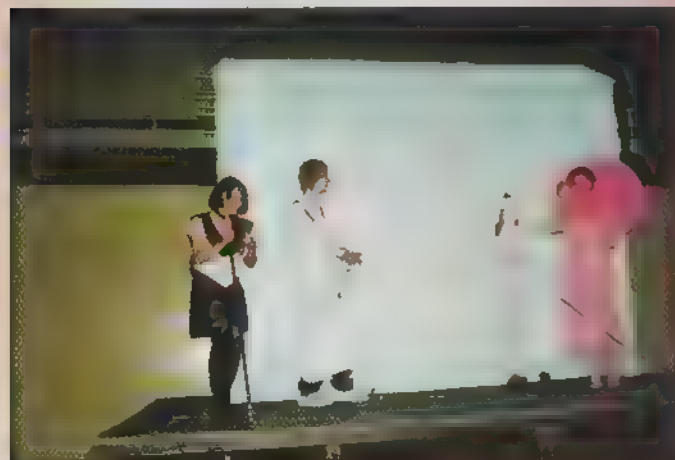
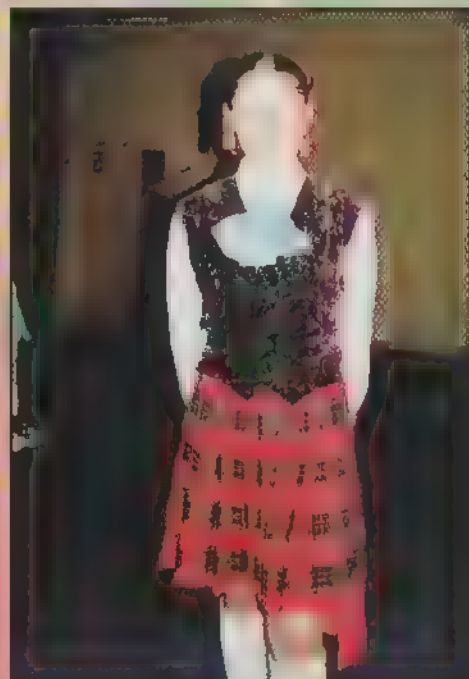
Optymistyczne posłowie ku pokrzepieniu serc...

Po przeczytaniu słów Bazyla, nie mogłem się powstrzymać, aby nie nakreślić kilku uwag własnych. Odnosiłem dopiero co zakończoną imprezę. Jako że jestem jeszcze świeżo po wrażeniach, w głowie mi huczy i buczy, oczka się zamykają, a obrazy zakodowane w świadomości jeszcze nie wyblakły, mam nadzieję spojrzeć na całość jeszcze na gorąco i... z nieco jaśniejszej strony

Sprawa przedstawia się następująco - było miło, zjechało się wielu wspaniałych ludzi, było dużo najróżniejszych mangowych gadżetów do nabycia i wygrania, a organizatorzy i uczestnicy dali z siebie wszystko. Wierzę, że doświadczenia z tej imprezy zaowocują w przyszłości wielkim uroczystościami ku chwale mangi, a nieporozumienia typu "niedziałający sprzęt" czy też "zbyt mała ilość miejsc" będą wspomniane z łezką w oku przez fanów weteranów, którzy z wielkimi oczami ze zdziwienia będą patrzeć, jak nowe pokolenie otakingów kontynuuje dzieło zamangowywania świata (tutaj: Polski)



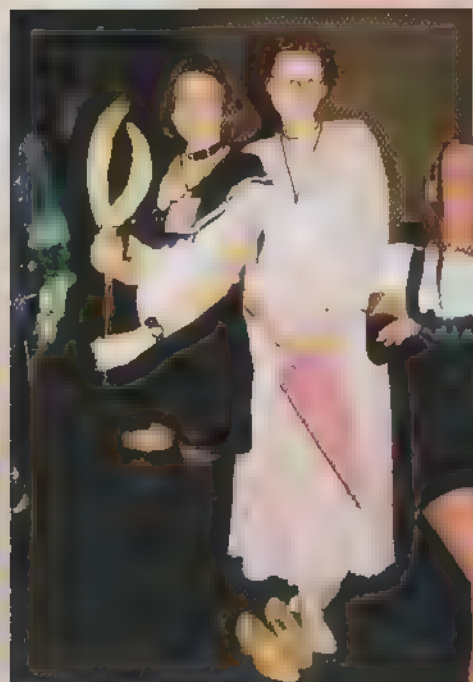
Shampoo! Shampoo! Och Shampoooóó!



Co do Fanów - prawda jest taka, że w większości przypadków, poruszając się po całym budynku Gdynskiego YMCA, spotykałem się z wieloma ciepłymi słowami, które pozwoliły naładować mi baterie pozytywną energią tak bardzo potrzebną do dalszej pracy. Wierzę naprawdę w to, że wszelkie uwagi krytyczne skierowane w stronę pisma wynikają z dobrych chęci Fanów, którzy pragną jedynie wskazać nam nasze błędy. Naprawdę bez tego popadlibyśmy w samowielbienie i trudno by nam było odnaleźć wszystkie nasze słabe

potrafią i chcą robić tak wspaniałe rzeczy. Bez Was nie byłoby tego wszystkiego, a wysiłki nawet najbardziej zagorzałych spełzałyby w końcu na niczym. Nieistotne jakie jest nasze hobby, ale ważne jest to, jakich ma Fanów Manga i anime w Polsce może poszczycić się wspaniałymi ludźmi, którzy robią więcej, niż ktokolwiek od nich wymaga. To naprawdę jest niezwykle. Wszystkimi nam potrzeba pozytywnej energii, aby ciągnąć to dalej i mam nadzieję, że jej Wam nie zabraknie. Pozdrawiam wszystkich i... do zobaczenia na przyszłych uroczystościach poświęconych mandze i anime

Mr Jedi



Chibiłusa, aleś ty wyrosta! !!!

punkty. Dzięki Wam poznamy je i możemy z nimi walczyć. A zatem jeszcze raz dziękuję za wszystkie uwagi i mam nadzieję, że z każdym kolejnym numerem Kawał będzie bliższe Waszemu ideałowi. Będziemy dokładać do tego wszelkich starań. Naprawdę

Wracając jednak do atrakcji MNSu... Jednym z największych przeżyć na MNS4 był cospay. Jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy włożyli tak wiele pracy, aby upodobnić się do swoich ulubionych bohaterów. Strój Eva 01 zwał mnie z nóg, drużyna z Final Fantasy VII zauroczyła... dalej wymieniać nie ma sensu - po prostu spojrzcie na zdjęcia - tego nie da się opowiedzieć w słowach, tam trzeba było być... wszyscy byliście wspaniali

Dziękuję wszystkim organizatorom oraz wszystkim przybyłym na Świat Mangi 4 - to wspaniałe, że są na tym świecie ludzie, którzy

Oto niepełna lista uczestników Maskarady:

Final Fantasy VII - Jetboy, Usagi, Konsolite, Mendou, Marek

Eva01 - ???

Shampoo - Akane

Księżniczka Ksiezycowej Poświaty - Kalit

Sailor Saturn - Tandi

Kamul "X, 1999" - Wojtek Białkowski

Ryoko i Tenchi - Marta i Daniel z Gdyni

Ryoko (samotna) - Haruka

Motoki - Tenchi

Chibiłusa - Rei ^ z Gdańska

Ukyo - Ami-chan z Warszawy

Miaka-sama - Usako z Krakowa

Alen - Daniel Gajowski z Koszalna

Miyu i Miss Mizchtal - Minki Juju

Jubei "Ninja Scroll" - Raiden

Demon "Ninja Scroll" - ???

??? "Ninja Scroll" - Bernie

Batou "GITS" - Smok

Prowadzący "Duch w Pancerzu" - Kyoshiro

PARYSKIE BD EXPO 98

Tegoroczna impreza BD Expo (10-11 października 1998), która rokrocznie odbywa się w każdy drugi weekend października w Paryżu we Francji, była już trzydziestą pierwszą edycją. Dlaczego BD Expo? "Be De" jest skrótem dwóch francuskich słów "bande dessinée" co można do-

które od paru lat rywalizują z komiksami japońskimi.

W hali "tradycyjnego" komiksu wystawili się praktycznie wszyscy wydawcy belgscy i francuscy, na co dzień jednak reprezentowani przez renomowane księgarnie. Można tam było znaleźć dosłownie

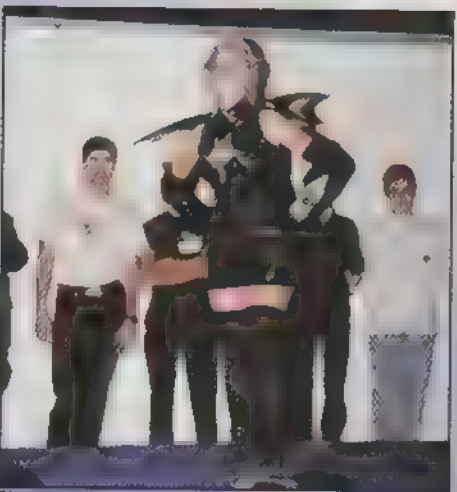
wszystko. Posiadacze większe ilości gotówki mogli stać się właścicielami unikatowych kolekcji komiksów (od archiwalnych stripów gazetowych z kotem Felixem, poprzez Tarzany z lat trzydziestych, aż po prastare numery amerykańskiego Batmana). Byli sławni rysownicy komiksów z Belgii, podpisujący i rysujący jak na profesjonalistów przystało dedykacje przez dwa dni. Był Mezzo ("Deux Tuteurs"), Varenne Alex ("Lola"), czy też Tacito ("666 Atomik requiem"). Można było nawet zakupić oryginalne plansze w czerni i białe



Jeden z pasyjnych francuskich fanów i jego twórcy, poziom wykonania przewyższał to, co można zobaczyć tam w życiu widzieliśmy.



Fanziny fanziny



Shadow Lady

ki, wykonane przez amerykańskich artystów, np. Sasa Buscemi, znanego w naszym kraju między innymi z polskiej edycji Spidermana. Prace tego pana wyceniono na około 1000 franków francu-



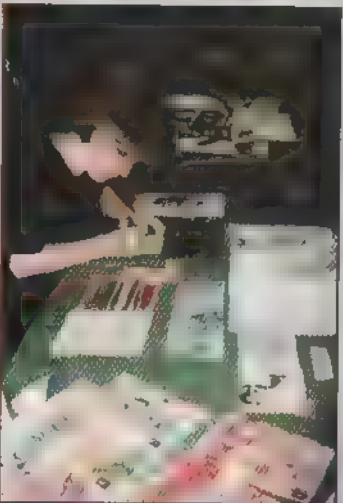
Manga i anime - zestaw podstawowy



Nikt nie jest zbyt stary, ani zbyt młody, aby tworzyć.



Ups, chyba ktoś podobał organizatorom... Saim-Siya!



Rysować można wszędzie, szczególnie, gdy ma się taki talent... (kolejny francuski fanzin)

słownie przetłumaczyć jako "ruchome rysunki", ale chodzi tu po prostu o po prostu "komiks".

BD Expo jest ogólnofrancuskim świętem komiksu, rodzajem holdu złożonym tej "dziesiątej muzyki", jak wyrażają się niektórzy frankofonscy krytycy komiksu. Cóż ciekawego zdarzyło się w tym roku? Przede wszystkim był to jeden wielki "stos próżności", festiwal małych-dużych chłopców których średnia wieku oscylowała w okolicach trzydziestki. Wąską część zwiedzających stanowiło panowie z zakolami na czubkach głowy, sami brzuchami wyhodowanymi na hektolitrach piwa, bez konkretnego żeby nie było niedomowienia. Wszyscy zebrał się w pomieszczeniu o powierzchni dwóch standardowych boisk piłkarskich. W ciągu dwóch dni wypito dwie cysterny kawy oraz zjedzono trzy wagony bagietek z szynką

Na a, w której odbywała się ekspozycja podzielona była na dwie równe części. Pierwszą wypełniała przedstawię wicie komiksów z tradycjami czytania frankofonskich i amerykańskich



Przedstawienie francuskiego Shonen - manga Marga Paye





Fanasy i animacja w poziom graczny, me styczny
naprawdę robi wrażenie



Saint Seiya rule! - ta seria od lat jest na topie we Francji - a może by tak u nas...???

skich sztuka. Czy wydatek rzędu siedmiuset złotych to dużo, za jedyny tego typu egzemplarz na świecie?

Zanim przespacerujemy się na mangową ekspozycję w ramach BD Expo, parę słów o historii. W 1992 roku wydawnictwo Tonkam po raz pierwszy zorganizowało imprezę w Austerlitz związaną z japońską animacją (była to mała wystawka, dwa telewizory i sto krzeseł). Od tego momentu liczba uczestników zaczęła gwałtownie rosnąć. W czerwcu 1997 roku Tonkam zorganizował pierwszy uliczny Cosplay (czyli przebierankę fanów w stroje ulubionych bohaterów z japońskich komiksów, bądź filmów animowanych) przed Tonkam Bastille i był to jeden z większych Cosplayów w historii tej imprezy. W tym samym roku, na BD Expo znalazło się dziewięćdziesiąt ochotników do uczestniczenia w konkursie, a na samą ekspozycję publikowała drzwami okna relacja z tej imprezy została zamieszczona w ubiegłorocznym Kawa. Od tego momentu Cosplaye są organizowane podczas wszelakich konwentów i imprez we Francji i Belgii.

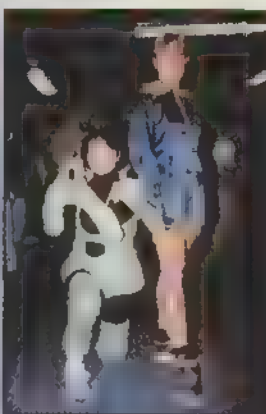
W 1998 roku Tonkam po raz pierwszy zorganizował we Francji MEGA-COMICKET Comicket, czyli "Comic Market" jest pomysłem zaczerpniętym prosto z Japonii. Jest to konwent, na którym prezentowane są setki fanzinów (czasopism amatorskich). Dla przykładu w Japonii co miesiąc organizowanych jest dziesiątki tego typu comicketów, a na każdym z nich jest nie mniej niż 40



Stoisko TONKAM - raj dla francuskich fanów!



Ekipa Evangeliona w akcji



Oczywiście i na tej imprezie



Osobno i Och Daaaaring!



Nene Genes's Evangelion - in yeah!



Ten facet z miksu - to przedświadeł - Anime Land francuskiego odpowiednika "Kawa"



Video Girl A!



Urodził się zwykły człowiek na robale - Oh My Goddess!

tysięcy zwiedzających. Młody mangaka (rysownik mangi) może w ten sposób rozpropagować i sprzedać swoje produkty, a nawet zdarza się, że są zauważeni przez wielkich wydawców.

Do konkursu "Mega-Comicket 98" na najlepszy fanzin zgłoszono dwadzieścia cztery pozycje. Ich

autorzy przez dwa dni starali się przekonać zwiedzających o wyższości swego produktu nad pozostałym. Organizatorzy, aby nikogo nie skrzywdzić, przyznawali wyróżnienia w czterech kategoriach: najlepszy fanzin informacyjny na temat frankofonów komiksów, informacyjny o mandze komiksowej frankofonów, fanzin z mangami. Zwycięzcą konkursu dostał do dyspozycji jedną stronę w profesjonalnym magazynie branżowym BoDoi #14.

Tegoroczny Cosplay podzielono na dwie równoprawne części. Cała sobota zarezerwowana była dla konkursów i imprez, czyli japońskiego rocka. Dla nich zorganizowano też oddzielny konkurs pod nazwą "Visua Rock" gdzie mądząca przez wagę osiągnęła fan zespołu X Japan i zmarłego niedawno pana ukrywającego się pod ksywką HIDE.

Niedziela była już pełnym triumfem fanów mangi. Od rana po haach Bercy spacerowało około stu uczestników konkursu na najlepszy kostium. W dzikim tłumie natknąć można było się między innymi na dwie Chun-Li z Street Fighter i cztery pełne ekipy z Evangelionem, duet Ina & Zeram Totoro z parasolką Totoro no Totoro i oraz trzy stylowe Shadow Lad es patrzący wielką Masą Kazu Katsury w tym numerze. Sam konkurs który rozpoczął się o godzinie 15:00 trwał przeszło dwie godziny, a jego głównymi animatorami byli redaktorzy magazynu "Animeland".

Pogoda w ten deszczowy październikowy weekend wyraźnie nie sprzyjała spacerom do odległej stacji metra Bercy. Tysiące miłośników komiksów nie miało jednak powodów do narzekania, bowiem na dwa dni władze miasta podstawyły autobus specjalnie dla uczestników ekspozycji. Szkoda tylko, że jedynym polskim akcentem na tej imprezie było specjalne wydanie "Thorgala" z rysunkami Grzegorza Rosińskiego (około 300 franków cdy, które pytali).

Kapitan Teubasa! Football - to jest to!

MrGato



Fotografie z BD Expo 98 © Integral Multimedia s.c.

© Ken Nakajima, Ikuji Kajiwara 1979



Macutsu Oyama w akcji. Shinku jungle

© Makoto Ito 1984



"Super Karate Action" Meiya

© Yoichi Takahashi 1986



Szczyt popularności Kapitana Tsubasy: nieco sfetygowane okładki "Shonen Jump" z sierpnia 1985 roku.

SPORT! SPORT! SPORT!

Sport od dawna odgrywał nie małą rolę w życiu Japończyków. Nie chodzi tylko o rozmaite odmiany sztuk walki. Już w jedenastym wieku, arystokraci na cesarskim dworze, ubrani w ciężkie i remonialne szaty, rozgrywali mecze swojej piłki nożnej, zwanej tu kaman. Zmowa nie do "zachodniego" sportu, narastała wraz z otwarciem portów i zmianą stylu życia. Amerykanie sprowadzili do Japonii baseball (nazwany yakyu), koszykówkę, boks zawodowy, Anglii - golf, tenis i piłkę nożną (soccer), Francuzi - szermierkę. Baseball zyskał status sportu narodowego i grzano w nim nawet w mrocznych latach drugiej wojny światowej, gdy wszystkie inne nazywano "barbarzyńców zza oceanu" znaleziono na indeksie.

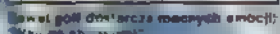
W latach pięćdziesiątych amerykańskie władze

okupacyjne zniósł nałożony wcześniej zakaz uprawiania tradycyjnych sportów, w tym wszystkich sztuk walki. W 1964 roku, do odnowy onego Tokio zawitały reprezentacje niemal wszystkich państw świata, by wziąć udział w XVI Igrzyskach Olimpijskich. Do rodzimych nowożytnych sportów wpisano wówczas judo. W 1972 roku odbyły się XI zimowe Igrzyska w Sapporo, uświetnione złotym medalem Poaka, Wońcha Fortuny w skokach narciarskich. A skoro mowa o imprezach, Reprezentacja Japonii uczestniczyła w niemal wszystkich, począwszy od piątej, w 1912 roku w Sztokholmie z krótką przerwą w 1948, nie otrzymała zaproszenia do Londynu, ze względu na wojenny pakt z III Rzeszą i 1980 (bojkot XXII IO w Moskwie).

W tej sytuacji nie dziwnego, że sport znalazł zasłużone miejsce na kartach komiksów. A jakie dyscypliny?



Kendo a'la CLAMP "Magic Knight Rayearth"
© CLAMP 1998



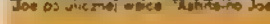
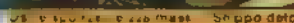
3. Stali naprzeciw siebie w odległości sześć emnatów metrów. Uważa się, że rzyli się wzrokiem. Jeden z nich mocniej ścisnął w garści twórcą, drewnianą pałkę i nerwowym ruchem zakręcił nad głową młynicą. Zamarł w bezruchu. Drugi otarł z czoła perliste krople potu, gwałtownie zadął nogę, a potem zrobił szeroki zamach ramieniem...

Rzeczona piłka poszybowała z prędkością stu dwudziestu kilometrów na godzinę. Rozległ się suły i łazny dźwięk drewnianego kijka. Stadion zamarł w oczekiwaniu. Piłkę zmieniła lot i szerokim łukiem wyślizgnęła wśród widzów. Home run! Piłkarz noszący numer 11 krótkim ruszył w kierunku pierwszego bazy.

Swoich gwiazdorów mają i pozostałe dyscypliny. W pełni zasłużoną sławę cieszył się bokser Joe Bohater sag, pod tytułem "Ashita-no Joe" (jutrzejszy Joe), publikowanej przez pięć lat w "Shonen Magazine" (autorzy: Tetsuya Chiba i Asao Taka-mori) Joe walczył jak szalony, zwyciężał i obni-
wał. Wzrósł w 1973 roku zmił na mistrza z
Jasniech na ustach, podczas walki z Jose Mer-
dozą (też mistrzem) Trzy lata wcześniej zgnal go
wielki przeciwnik, Toru Rikishi, które go bym
"pogrzeb" w gmachu wydawniczym. Jakadaś
zgromadził ponad siedmiuset zabójców. W
Fragment uroczystości, przedstawił go w francuskim
filmie dokumentalnym "Manga - Japonie
sy" emitowanym we wrześniu br. przez kanał
kanal Planete).

W latach siedemdziesiąt
najmłodszych odnośnie
niala piłkarzów. Fan
juz swoją męskość, Football
strzają" wysławianą w ata
ka "Shonen Magazine".
ch, szczególnie w od
wzrostu "preswa
arwrykańskiego me
Taka "with
1974 dla tygodni
1974 wspomnianego

Czyż nieścisła? Potem była cimpada w Naqano i komuny o nienaradzie tyżwarzach i bobs-eistach. Znowu ja - ja! - Asita gusta i upodobania, jedno tytuły koncząc żywot jak "Ashita-no Joe", inne waczyna ja! - Jokuu... A magia sportu przy-
caga wszystkich.



ustrąco
starcze ze zbiorów autografów
towar z magazynu MANGAZYNU

Sailor Moonowe kolędy

Będąc któryś tam raz z kolej w redakcji, wpadła m. w ręce płyta z kolędami. Ale nie były to zwykłe kolędy. Kolędy śpiewane były po japońsku i w dodatku przez seiyuu Sailorrek! Recenzja w sam raz na gwiazdkowy numer

Włożyłam płytkę do odtwarzacza i momentalnie dałam się ponieść marzeniom. Ach, spędzić tak święta w towarzystwie Sailor Mercury i pozostałych Wojowniczek śpiewających w chórze najpopularniejsze kolędy na świecie. Mimo że gdy piszę te słowa, jest dopiero listopad, to już chcę aby się ubrać choinkę, otworzyć prezenty, zaadać się słodyczkami i siedząc przy ciepłym kominku śpiewać kolędy z naszymi ulubionymi postaciami, które o północy wyjdą z telewizora, by wspólnie z nami spędzić najwspanialsze dni w roku.

Na pierwszy ogień idzie piosenka świąteczna pod tytułem "Akawanatonakai" - zupełnie nie mam pojęcia co tytuł ten oznacza, nie zmienia to jednak faktu, że utwór ten jest świetny. Śpiewają go wszystkie Sailorki po kolei, a ostatnie dwie iniki chórem. W przerwie witają się ze słuchaczami, przy okazji Usagi zjada ciastka i kłóci się z Rei (jak zwykle). Utwór drugi to dobrze znana i u nas piosenka amerykańska "Jingle Bells", wykonana przez Sailor Mercury (yeah!). Już po jej pierwszym wystąpieniu nauczyłam się refrenu i cały dzień chodziłam i go ruciłam "Jingle Bells, Jingle Bells Suzuganaru...". Rodzice stwierdzili, że chyba zwariowałam, żeby w listopadzie śpiewać kolędy. A mi się to podoba. Podczas przerwy między zwrotkami Ami mówi o nauce (jak zwykle), ale cieszy się z przerwy świątecznej. Kolejną kolędą na płycie jest "Oh when the saints go marchin' in" czyli nasze "Gdy kiedyś Pan powróci tu". Śpiewają ją Mitsuishi Kotono, czyli znana i uwielbiana Sailor Moon! Trzeba przyznać, że radzi sobie świetnie, choć z angielskim ma pewne kłopoty. Jedna zwrotka śpiewana jest właśnie po angielsku i nie jestem pewna czy Anglik by ją zrozumiał. Usagi edzy zwrotkami opowiada coś o ChibiUsie i Mamoru. Czwartą piosenką jest "We wish you a Merry X-mas" śpiewana przez Sailor Venus z pomocą chóru złożonego z pozostałych seiyuu, którzy słychać w ostatniej zwrotce. Pani Fukami, Rika rozpoczyna od przywitania i upomnienia Artemisa, by słuchał jej uważnie. Całość jest naprawdę

uroczysta i tworzy niesamowity klimat. Kolejny utwór to kolęda pod tytułem "Santakurosugajatekuro" ma bezpośredni związek ze Świętym Mikołajem. Wykonany jest przez adorowaną idolkę całej szkoły (tak przynajmniej o sobie mówi) Rei Hino, czyli Sailor Mars. Piosenka jest przesympatyczna i słucha się jej z ogromną przyjemnością. "Santa Claus is comin' to town" to kolejny utwór wykonywany przez Minako Aino i chór, który śpiewa refreny po angielsku. Trzeba przyznać, że to co mówią chwalać głos pani Fukami, jest rzeczywiście prawdą. Jest on naprawdę piękny. "B ale święta" to drugi utwór, śpiewany przez panią Mich Tomizawę. W tym wypadku Anglik nie miałby chyba żadnych problemów ze zrozumieniem treści, szczególnie, że jest to pieśń skomponowana przez Amerykanina "Kunsumasunouta" czyli "Piosenka świąteczna" jest już ósmym utworem na tej płycie, a jest wykonywana przez Sailor Jupiter. Jest prześliczna, bardzo nastrojową kolędą, w sam raz do słuchania z ukochaną osobą (już widzę maślane oczka Usagi) lub rodziną (ChibiUsaaaa Mamoru jest mój!!). Przedostatnim utworem jest wspaniała kolęda wykonana w stylu operowym przez Makoto Kino. Nos on tytuł, nie właśnie, nie znam na tyle języka Usagi by go przetłumaczyć. Nie jestem pewna, ale chyba brzmi on "Ave Maria". Podejrzewam, że jest to pieśń Marii, matki Jezusa. Bardzo spokojny utwór utrzymany w stylu kołysanki. Płytę kończy najczęściej śpiewana kolęda w Polsce "Cicha Noc", oczywiście po japońsku. Wykonują ją wszystkie seiyuu razem momentami słychać w tle jakiś męski głos (czyżby Mamoru?) Myślę, że jest to najlepszy utwór na zakończenie tak wspaniałej płyty.

Płyta nosząca tytuł "Sailor Moon SuperS Christmas For You" jest wykonana bardzo profesjonalnie. Okładka jest kolorowa, właściciela wita ją z nieśmiało się Sailoriki w czerwonych kubraczkach i czapkach, oraz z prezentami. Książeczka dodana do krążka jest pełna kolorowych obrazków z Sailorami, to w strojach z chóru, to w sukniach księżniczek, a innymi razem śpiących razem w jednym łóżku. Na jednym rysunku pojawia się również Mamoru-san razem z Usagi i ChibiUsą. Ogólnie płyta jest cudowna i każdego fana potrafi wprowadzić w klimat świąteczny, choćby nawet był w tropikach i dokuczał mu 40-stopniowy upał. Tym optymistycznym, świątecznym akcentem kończę na dziś. Do następnego razu.

Mirai

Merry Christmas and Happy New Year!



Sailor Moon SuperS Christmas For You

Produkcja: SM Records LTD
Dystrybutor: Mangazyn
Wersja: japońska
Wykonawca: Sailor Team



Utwory:

- 1. Akawanatonakai - Sailor Team
- 2. Jingle Bells (Jingle Bells) - Sailor Mercury
- 3. Seijagamachinijalekuro (Oh when the saints go marchin' in) - Sailor Moon
- 4. Kunsumasunouta (We wish you a Merry X-mas) - Sailor Venus
- 5. Santakurosugajatekuro - Sailor Mars
- 6. Santagamachinijalekuro (Santa Claus is comin' to town) - Sailor Venus
- 7. Fofuto Kunsumasu (White Christmas) - Sailor Mars
- 8. Kunsumasunouta (Christmas) - Sailor Jupiter
- 9. Ave Maria - Sailor Jupiter
- 10. Kiyoshikonoyoru (Cicha Noc) - Sailor Team

WARHAMMER
FANTASY ROLE PLAY

EDYCJA POLSKA

WARHAMMER
FANTASY ROLE PLAY
DYKTYM
OGIEN W GORACH

ZEW
CTHULHU

MASKI
MARTINI
MARTINI

WARTO
PREZENT
POD
CILOINKĘ

PARADY
FANTASY

PARADY
FANTASY

Informacji udziela:

Wydawnictwo MAG

ul. Cypryjska 54

02-761 Warszawa

tel.: (022) 6424545

fax: (022) 6428020

<http://www.mag.com.pl>

FANDOMINACJA CZĘŚĆ 1

Kiedy pojawił się w Polsce pierwszy fan manga i anime, nikt zapewne nie przypuszczał do jakich rozmiarów powiększy się zarówno liczebnie, jak i jakościowo polski fandom. Wiele ludzi, że w naszym wspaniałym kraju mało się dzieje. Większość, zamknięta w swoich mieszkaniach, sprowadza z odległych krajów mangi i anime, będąc całkowicie ślepyimi na to, co dzieje się wokół nich. A dzieje się wiele i będzie dziać się jeszcze więcej, gdyż to co niedawno zdawało się odległym marzeniem bądź enem, dziś jest czymś całkowicie naturalnym. Niemal wszędzie można znaleźć samodzielnie wydawane czasopisma na niewielką skalę zwane fanzinami. Roi się też o fanclubów, a dzięki licznie występującym impresom mangowym można wywieźć się o nowinkach na rynku anime, czy powymieniać się posiadanym inwentarzem z nowopoznanym kumplem. Dla fanów nie władających żadnym prócz ojczystego językiem powstają polskie, nie do końca legalne fan-subsy, oraz ze wszystkim całkowicie na miejscu (Canal+) tłumaczenia anime. Na samą myśl o tym, co wydarzy się jutro i jak bardzo skorzysta na tym polski fandom manga i anime, przechodzą mnie ciarki.

[illegible]

Redakcja Dzień dobry
Mr. Root. Dzień dobry

Red Wśród jednych jesteś uważany za boga polskiej magii. Inni patrzą na Ciebie jako człowieka, który wiele wie. Zdarzają się ludzie, którzy Tobą pogardzają. Mimo to nie da się jednak zaprzeczyć, iż byłeś jednym z pierwszych ludzi w Polsce poznającym magię japońskiego rysownictwa i animacji. Może więc wyjawisz nam tajemnice początku swojego zainteresowania magią?

MA: Jak pewnie wiesz, od lat jestem komputerowcem, scenowcem i amigowcem. Organizowałem copy party, jeździłem na podobne imprezy w kraju i zagranicą, odwiedzałem komputerowe targi. Po raz pierwszy widziałem anime na drugim Intelu, gdy w nocy jakiś gośćek z USA przesiadując Urotsukidōji (w wersji nie po angielsku) puścił na ekranie... Ponieważ było to w nocy, a ja nie za bardzo już kumałem co się wokół mnie dzieje, zamykając oko do snu powiedziałem sobie, że to jest fajnie i że będę musiał sobie to zatłumaczyć.

Red. Jak mniemam, na tym się jednak nie skończyło.

MR: Owszem. Kilka miesięcy później wybraliśmy się z kumpami do Londynu na targ Future Entertainment Show, na których wystawiła się nasza ukochana Amsia. Wtedy jeden z lokalnych tycy... powiedziałział coś, co zmieniło moje życie... Powiedział "Hej man! Manga Videos are cool!" Poszedłem więc do jakiegoś dużego sklepu w stylu Virgin czy Tower Records i kupiłem moje pierwsze trzy kasety...

Red: Czy pamiętasz jeszcze ich tytuły?

MR: Jasne! To były: "Akira" i "Wielki
1. Między 1982 a 1984 roku przeżyłem
2. ...
3. ...
4. ...
5. ...
6. ...
7. ...
8. ...
9. ...
10. ...
11. ...
12. ...
13. ...
14. ...
15. ...
16. ...
17. ...
18. ...
19. ...
20. ...
21. ...
22. ...
23. ...
24. ...
25. ...
26. ...
27. ...
28. ...
29. ...
30. ...
31. ...
32. ...
33. ...
34. ...
35. ...
36. ...
37. ...
38. ...
39. ...
40. ...
41. ...
42. ...
43. ...
44. ...
45. ...
46. ...
47. ...
48. ...
49. ...
50. ...
51. ...
52. ...
53. ...
54. ...
55. ...
56. ...
57. ...
58. ...
59. ...
60. ...
61. ...
62. ...
63. ...
64. ...
65. ...
66. ...
67. ...
68. ...
69. ...
70. ...
71. ...
72. ...
73. ...
74. ...
75. ...
76. ...
77. ...
78. ...
79. ...
80. ...
81. ...
82. ...
83. ...
84. ...
85. ...
86. ...
87. ...
88. ...
89. ...
90. ...
91. ...
92. ...
93. ...
94. ...
95. ...
96. ...
97. ...
98. ...
99. ...
100. ...
101. ...
102. ...
103. ...
104. ...
105. ...
106. ...
107. ...
108. ...
109. ...
110. ...
111. ...
112. ...
113. ...
114. ...
115. ...
116. ...
117. ...
118. ...
119. ...
120. ...
121. ...
122. ...
123. ...
124. ...
125. ...
126. ...
127. ...
128. ...
129. ...
130. ...
131. ...
132. ...
133. ...
134. ...
135. ...
136. ...
137. ...
138. ...
139. ...
140. ...
141. ...
142. ...
143. ...
144. ...
145. ...
146. ...
147. ...
148. ...
149. ...
150. ...
151. ...
152. ...
153. ...
154. ...
155. ...
156. ...
157. ...
158. ...
159. ...
160. ...
161. ...
162. ...
163. ...
164. ...
165. ...
166. ...
167. ...
168. ...
169. ...
170. ...
171. ...
172. ...
173. ...
174. ...
175. ...
176. ...
177. ...
178. ...
179. ...
180. ...
181. ...
182. ...
183. ...
184. ...
185. ...
186. ...
187. ...
188. ...
189. ...
190. ...
191. ...
192. ...
193. ...
194. ...
195. ...
196. ...
197. ...
198. ...
199. ...
200. ...
201. ...
202. ...
203. ...
204. ...
205. ...
206. ...
207. ...
208. ...
209. ...
210. ...
211. ...
212. ...
213. ...
214. ...
215. ...
216. ...
217. ...
218. ...
219. ...
220. ...
221. ...
222. ...
223. ...
224. ...
225. ...
226. ...
227. ...
228. ...
229. ...
230. ...
231. ...
232. ...
233. ...
234. ...
235. ...
236. ...
237. ...
238. ...
239. ...
240. ...
241. ...
242. ...
243. ...
244. ...
245. ...
246. ...
247. ...
248. ...
249. ...
250. ...
251. ...
252. ...
253. ...
254. ...
255. ...
256. ...
257. ...
258. ...
259. ...
260. ...
261. ...
262. ...
263. ...
264. ...
265. ...
266. ...
267. ...
268. ...
269. ...
270. ...
271. ...
272. ...
273. ...
274. ...
275. ...
276. ...
277. ...
278. ...
279. ...
280. ...
281. ...
282. ...
283. ...
284. ...
285. ...
286. ...
287. ...
288. ...
289. ...
290. ...
291. ...
292. ...
293. ...
294. ...
295. ...
296. ...
297. ...
298. ...
299. ...
300. ...
301. ...
302. ...
303. ...
304. ...
305. ...
306. ...
307. ...
308. ...
309. ...
310. ...
311. ...
312. ...
313. ...
314. ...
315. ...
316. ...
317. ...
318. ...
319. ...
320. ...
321. ...
322. ...
323. ...
324. ...
325. ...
326. ...
327. ...
328. ...
329. ...
330. ...
331. ...
332. ...
333. ...
334. ...
335. ...
336. ...
337. ...
338. ...
339. ...
340. ...
341. ...
342. ...
343. ...
344. ...
345. ...
346. ...
347. ...
348. ...
349. ...
350. ...
351. ...
352. ...
353. ...
354. ...
355. ...
356. ...
357. ...
358. ...
359. ...
360. ...
361. ...
362. ...
363. ...
364. ...
365. ...
366. ...
367. ...
368. ...
369. ...
370. ...
371. ...
372. ...
373. ...
374. ...
375. ...
376. ...
377. ...
378. ...
379. ...
380. ...
381. ...
382. ...
383. ...
384. ...
385. ...
386. ...
387. ...
388. ...
389. ...
390. ...
391. ...
392. ...
393. ...
394. ...
395. ...
396. ...
397. ...
398. ...
399. ...
400. ...
401. ...
402. ...
403. ...
404. ...
405. ...
406. ...
407. ...
408. ...
409. ...
410. ...
411. ...
412. ...
413. ...
414. ...
415. ...
416. ...
417. ...
418. ...
419. ...
420. ...
421. ...
422. ...
423. ...
424. ...
425. ...
426. ...
427. ...
428. ...
429. ...
430. ...
431. ...
432. ...
433. ...
434. ...
435. ...
436. ...
437. ...
438. ...
439. ...
440. ...
441. ...
442. ...
443. ...
444. ...
445. ...
446. ...
447. ...
448. ...
449. ...
450. ...
451. ...
452. ...
453. ...
454. ...
455. ...
456. ...
457. ...
458. ...
459. ...
460. ...
461. ...
462. ...
463. ...
464. ...
465. ...
466. ...
467. ...
468. ...
469. ...
470. ...
471. ...
472. ...
473. ...
474. ...
475. ...
476. ...
477. ...
478. ...
479. ...
480. ...
481. ...
482. ...
483. ...
484. ...
485. ...
486. ...
487. ...
488. ...
489. ...
490. ...
491. ...
492. ...
493. ...
494. ...
495. ...
496. ...
497. ...
498. ...
499. ...
500. ...
501. ...
502. ...
503. ...
504. ...
505. ...
506. ...
507. ...
508. ...
509. ...
510. ...
511. ...
512. ...
513. ...
514. ...
515. ...
516. ...
517. ...
518. ...
519. ...
520. ...
521. ...

Red: Czy sprowadzałeś sobie jakieś czasopisma mangowe?

MR. Tak. Angielską Manga Manię i amerykańską Animerice.

Red: Aż w pewnym momencie postanowiłeś poznać ludzi z magią anime. Jak do tego doszło?

MR. Z uwagi na powiązania z Amiga Magazynem, należącym w tamtym czasie do wydawnictwa Lupus, namówiłem Gamblerówćw na pierwszy artykuł. Podpierając się bardzo mocno tekstami wyszabrowanymi z Manga Manii i tekstów pani Helen McCarthy, wypiliłem pierwszy artykuł w Gamblerze.. Niestety na tym się skończyło. Gamblerowcy powiedzieli mi do widzenia, a ja nic nie mogłem na to poradzić.

Jakieś pół roku wcześniej razem z Pegazem i Pejołem dogadaliśmy się, że może by pociągnąć taką serię artykułów w SS. Tak powstał Manga Room (notabene nazwa wzięta była z mojego "cyrku objazdowego" po amigowych partech, czyli wyswietlania anime). Po pierwszych dwóch artykułach dostaliśmy tyle listów zachwycanych czytelników, że zaczęliśmy pisać dalej, Manga Room jaki był, każdy wie. W tym samym czasie zaczęłam nawiązywać kontakty z firmami sepiąc od nich materiały (leż ja to kasy wydałam na międzynarodowe rozmowy) oraz kupując i sprzedając z Anglii i USA co się da. **Red: A Animegoido?**

MA Pewnego dnia znów się spotkałiśmy i wymyśliłiśmy, że może by tak zrobić pismo o anime. Powstanie Kawaii, przyspieszyło nasze starania. Tak powstało Animegaido! Niestety jego los był tragiczny... czy może raczej koniec.

Red. Powróćmy może do tematu prekursorstwa. Zasiadaś pewnie mangowe nasionko, które rośnie z dnia na dzień coraz większe. Nazywa się Planeta Manga. Jak doszło do tego, że założyłeś firmę wysylkowa?

MR: Pewnego dnia przyszło mi do głowy "Brudna to robota, ale ktoś musi zacząć". I tak się zaczęło.

Red: Duże miałeś problemy z rozpoczęciem takiego interesu?

[illegible]

Red

1. Introduction

MR. Bardzo mnie cieszy, że ludzie zaczynają nie tylko bremie czytać Kawai czy SS'a, ale też sami coś zaczynają reżebić. Wyszukują, docierają do najróżniejszych źródeł... i to nie przez prymitywne kopiowanie filmów łatwo dostępnych w kraju, ale przez sprowadzanie tansubów, importów z USA czy Japonii, ściąganie najróżniejszych informacji z sieci, czytanie zachodnich pism. Poza tym ludzie nabierają wiedzy czytając coraz więcej mang i oglądając coraz więcej anime. Leccz nimto wszystko brakuje tych Meg, Otak, Tych, i...
...za przykład i...
...edu

cyjne jednostce

Brak nam dooljinski z prawdziwego zdarzenia. Nie pisemek recenzentek, jak większość polskich fanzinoŹ, ale prawdziwych dooljinski z mangami rysowanymi przez lokalnych artystów. Dla takich twórczych otaku brak jest miejsca, na którym mogłby wystawić swoje prace. Oficjalnym, aby fan lepiej się organizowali. Spotykali się w klubach, na pro- dawali wspomniane już dooljinski. Na każdym uniwersytecie jest klub organizujący, raz na tydzień projekcje, a u nas nie? Co się dzieje z tymi prawdziwymi fanami, dla których anime i mangi mogą być sen- sem życia?

Go bym zmienić? Cóż, Dobrze by było, aby fani

jednak zdecydowali się na kupno oryginalnych kaset, wspomagając polski rynek. Chciałbym aby takie Planeta czy J.P.Fantastica nie były jedynymi firmami: rozprowadzającymi anime i mangi w Polsce. Chciałbym aby C+ nie był jedyną telewizją puszczającą anime. Chciałbym zmienić wiele rzeczy i dlatego wciąż się udzielał, wypycham swoje brudne paluchy tu i tam. Niech inni robia to samo.

Red: Czy na koniec możesz nam zdradzić Twoje plany względem polskiego fandomu?

MR. Marzy mi się wielka impreza w stylu amerykańskiego AnimeExpo Konwent poświęcony z ta-
kami. Trzy dni pełne handlu, imprez
towarzyszących, projekcji, gości z Japonii. Jest
tylko jeden problem - brakuje nam miejsca. Nie
ma obiektu, który mógłby poprowadzić taką im-
prezę, co jest oczywiście bolesne... (po raz ko-
lejny zasugeruję - Wrocławską Halę Ludową
dop. Jasi)

Red Dziękuję bardzo za rozmowę

MR Dziękuję

Po tej rozmowie długo się zastanawiałem nad ogólnym kształtem polskiego manganianctwa. Prawdę powiedziawszy plany wysunięte przez Mr. Roota przywołałyby mnie do ziemi. Jak dotąd nie widać możliwości zrealizowania części z nich, ale wiadomo jest jedno - imi wyższy cel sobie postawimy, tym wyżej dotrzemy za nim podążając. Może nawet osiągniemy cel. Wiele problemów stwarza nie tyle poskie prawo, co niechęć ludzi do czegokolwiek, co jest inne od szarości codziennego życia. Takie właśnie zachowanie wyzywa we mnie niepoahamowaną energię, by zniszczyć każdego, kto stanie mi na drodze. Rzeczywistość jednak jest zgola inna. Kiedyś zauważyłem, że cały postęp działa na zasadzie fali, a my jesteśmy jedynie swoistego rodzaju szalencami, którzy próbują ją okiełznać, jadąc na jej grzbiecie na desce surfingowej. Właśnie ten grzbiet może dać nam poczucie jako takiego bezpieczeństwa. Jeśli się cofniemy, dalej będziemy musieli płynąć wpraw Wyrywanie do przodu może się jedynie skończyć przykryciem nas przez spienioną wodę.

Mimo to nasza fala zaczyna powoli przyspieszać. Pojawia się coraz większa liczba zapaleńców, świdrujących dogłębnie swoje źródła. Raz na jakiś czas urządzane są konwenty, których ja, kość stoi na coraz to wyższym poziomie. Zaszczepiony został już cosplay Manga na Sekai, który odbył się ledwie pod koniec października, już po raz drugi, urządzili taki konkurs. Całkiem niezłą popularność zdobywają w naszym kraju mangi kupowane przez fanów poszczególnych serii, którym samo anime nie zaspokaja głodu wiedzy. Mimo to wiele pozostało jeszcze do zrobienia, a to jak będzie dalej się rozwijał polski fandom, zależy wyłącznie od nas. Wstać przed telewizorem, przystąpić do kupowania, zgłębić, nawet lepszym rozwiązaniem, przyłączyć się do stowarzyszenia. I nie mówię tu o klubie, gdzie raz w tygodniu schodzi się halloween, by się zebrać i oglądać, lecz o zrzeszeniu ludzi, którym w głowie organizowanie imprez, wydawanie PRAWDZIWEGO dojinshi czy sprowadzanie niedostępnych u nas jeszcze anime bądź mang.

Na łamach tego czasopisma raz na miesiąc będziemy informować Was o jednej z form działalności polskich fanów. Będą wywiady z ludźmi, którzy przeżyli już niejedno pleklo, by móc robić to co robią. Opisy i pomoce jak podążać ich śladami. Zdominujemy razem Polskę, tworząc najlepszy z możliwych fandomów. Wyczekujcie kolejnego wydania Fandomineci!.

Godzilla - potworna bzdura

Jestem starym, przetrwałym widzeniem nastoletniego czytelnika "Irwy" człowiekiem. Za czasów mej młodości (czyli mniej więcej wtedy, gdy polski film zaczął podziwiać nasze mamuly) nie było podziału na praktyczny i jedynym sposobem dla młodego widza filmem-sf. Nie ukrywało się wtedy w tym cyklu, że pierwszy raz w historii kina w filmach o tej tematyce (o tym, jak widać na fotostopie to była "Irwa" i "powrót") byłam zadowolona, że nie muszę oglądać, a pierwszy raz (nie animowany film) jakim byłem w kinie, to był właśnie konia Hedora. Od tej pory nie przegapiłam żadnego odcinka przy okazji tego ogromnego jeżdżaka. Tak w kinie, jak i na wideo!

Naturalnie wraz z przybyciem do mi miłymi patrzy-
łem na te filmy trozkę inaczej. Już krytycy, w czło-
wiek krzywił się na sztabowe fabule, a i mnie nie
wydawały mi się tak wielce atrakcyjne jak ongiś. Nie
wspominając już o fakcie, że Japonczycy w końcu
uśmiercili tego potwora, co było dla mnie przykładem
totalnej niewiedzy. Nie było to do rzeczy przed-
ni jaszczur brał po krzyku, a nie na ziemi. Ludzi przed-
inwazjami kolejnych mianowicie taka to wiedza
pośle?

[illegible]

W tym miejscu, mówiąc o roli i znaczeniu teatru, nie sposób nie wspomnieć o tym, jak bardzo ważnym jest dla niego wykształcenie aktorów. W tym celu, w ramach projektu, przygotowano cykl warsztatów i zajęć, które miały na celu wykształcenie młodych aktorów. W tym celu, w ramach projektu, przygotowano cykl warsztatów i zajęć, które miały na celu wykształcenie młodych aktorów.

„Czego nikt nie widział” – niezmiennie najlepszy film podziurczony.

Wiem czy warto? Oczywiście, jeżeli nasze trądky i węgłokszyki nie wywołują u nas mode uśmiechu. MILIOŃ ludzi (czyli wszystkich) wykonywało to. Zatem sławę zdobył nie szermierz, a jedna jedyna, najsłabsza osoba. W grama i kiej trądkami. Wskazywał na nie dobre 80 minut wcześniej.

Współpraca z armią amerykańską, w szczególności zaś dla lotnictwa

[illegible]

3. Skoro już mowa o lotnikach - kłóś się cię wam, młodszy, czemu piloci helikopterów (tak poszukując Gordzill)

jak i uciekając przed nią) nie wpadli na to, że można wykorzystać przewagę wysokości - tj. wzniesć się ponad wierzchoła. Raz, że zwiększa to pole widzenia, dwa - jest bezpieczniejsze. Scigany pilot przez dobrą minutę zrygał wśród budynków, wrzeszcząc o pomoc, zamiast w ciągu kilkunastu sekund wzniesć się o 15 200 metrów w górę i zagrać potworowi na nosie, a potem przyłożyć z działek i rakiet.

Biedna Godzilla. W ciągu paru ohwli zniósł około 200 lat, z których każde miało około 2-3 metrów wysokości. Płodność godna podziwu - ale jakim cudem wykłajał po prostu się w jej cieple? (Od razu wyjaśniam, że gdyby Godzilla była stopniowo, to jakim cudem wczesniejsze Godzilla wykluły się w tym samym czasie? Oznacza to mój wniosek: jaja musiały być składane non-stop, tym samym nawet gdyby Godzilla była nafaszerowana jajami jak pieczone prosię kasza gryczana; nawet gdyby nie miała żadnych organów wewnętrznych i była chodzącym inkubatorem - to i tak (pamiętając jak rozmiar) ilość jaj jest przyzwoita) 3 - 5-krotnie przesadzona. (A w ogóle ten epizod filmu: jaja, wykluwające się Godzillek, uciekają przed nimi itp. było to niedźna namiastek Obcego 2, bez dwóch zdań).

3. tak naprawdę to Godzilla powinien wykonać je sam, bo, **niepoczekajcie się aniżeli wypostawajcie** standardowe rakietę bojową, tak jak człowieka może zabić jedna kula kalibru 7,62 mm. Uwzględniając skalę wielkości, to czołgowiec pociek jest dla Godzilli tym, co dla człowieka pociek z Katusza. Nawet jeśli go nie zabije - to na pewno dotknie porani. Możecie twierdzić, że jej skóra jest gruba, twarda i nieprzebijalna? Hm - pocisk z M1A2 Abrams z odległości 1000 metrów jest w stanie przebić płytę z najlepszej pancernej stali, grubą na jakieś 300-400 mm. Mówicie, że skóra Godzilli mogła być grubsza i twardsza - wszem, to możliwe. Ale: już samo trafienie byłoby dla niej wysoce nieprzyjemne, gdyż energia kinetyczna takiego pocisku wstrząsnęłaby nawet takim olbrzymem. Dwa: można było trafić w oko (duże) czy otwarty pysk (jeszcze większy), które to cele nie były w żaden sposób opancerzone. Ostatecznie Godzilla to tylko duże zwierzę, nie żaden kosmiczny potwór - pokonanie jej nie byłoby trudniejsze niż wystrelanie stada słoni, co dziś potrafi być kłusownik... Nie, ale to nie byłoby alekownie, więc scenarzyści stają na głowie, by do tego nie dopuścić, że człowieka, który wywarł 12 zł na bilet po prostu szlag trafiła (idź na Ar-nagadodot, to Ci trafi... - Jedy!)

5. Śwór takiej wielkości szybko musiałby paść z głodu. Wieloryby żywią się planktonem, który nie jest obdarzony inteligencją, nie ucieka, konsumuje się go jak zupę. Godziła żywi się rybami - rozumem, że całymi ławicami ryb. Daje głowę, że w ciągu paru lat jeden taki śwór po prostu przetrzebiłby populację ryb do tego stopnia, że wkrótce nie mieliby po jeść samo połowanie i poruszanie się w wodzie też wymagałoby masę energii, tym bardziej że nie jest to istota przystosowana do przebywania w tym środowisku). Za przeproszeniem odwaliby kile. A wspomniana wielkie groźba pojawienia się 40.000 Godzili w ciągu roku - mieściuś warte. Po paru miesiącach stworzyłyby się wzajemnie, a ostatni - największy - osobnik i tak zdiechłby z głodu.

7. A propos punktu 1 i 6, zeznaje gorąco autorem filmu, że nie wpadli na pomysł pokazania w ten sposób zwykłego efektu zjawiska - wyobraźnia sobie je, no, kupie, Szczyr...

tak dalej. Niech ci się nie powstawi nad filmem, nie szkoda na to twojego czasu i siły, którzy nie chcą być wybrani na ten film, mogą zachęcać, by nadal tego nie robić. Lepiej jest pójść do wytycznych, wziąć kasete z jakimkolwiek odcieniem i podzielić... I rapować się głębia i logika tej produkcji. Chociaż kartonowe budynki i plastikowe nogi rozwalane przez faceta w gumowym kostiumie, są na pewno mniej efektowne niż komputerowe generowane tło, to przynajmniej po zakończeniu filmu nie będzie mi żal, ochyty na lince tych, którzy zdołali przoczyć swój nosny temat, w tak koncertowy sposób. Gozili-ko, wybacz mi, to nie wiedzą co czynią, więc się tylko wielkość - brzmii slogan reklamowy tego filmu, faktycznie: bzdura jest ogólniejsza.

Z wyrażeniem wielkiego nieszczęścia



MANGA TOON

PRZEDSTAWIA

DEINAR



6.50 zł

termin realizacji 10
cene wliczona prze

NOWA MANGA PO POLSKU!!

na zamówienia oczekujemy

pod adresem

MANGA ZOOM

ul. Świdnicka 26

58-130 Wierzbna na czerwonych przekazach

pocztowych - wyłącznie

**szczegóły pod telefonem
(0-74) 570-251**



Ucz się z Yukiko!

Lekcja druga

Info

1. zadanie
2. reżysja
3. wymowa po polsku (fonetyczna)
4. tłumaczenie

会話 1

Katwa (katta) dialog pierwszy

由紀子: こんにちは。パベウさん。

Yukiko Konnichiwa Pabeu san
Jukiko Konnicita Pawel san
Yukiko Dzień dobry Pawle

パベウ: こんにちは。由紀子さん。

Pabeu Konn ch wa Yuk ko san
Pawel Konn cila Yuk ko san
Pawel Dzień dobry Yukiko

由紀子: 元気ですか?

Yuk ko Genki desu ka?
Genk des ka?
Jak się masz?

パベウ: はい、元気です。由紀子さんは?

Pabeu Hai, genki desu Yukiko-san wa?
Ha genki des Jukiko san la?
Dobrze A ty?

由紀子: はい、私も元気です。

Yuk ko Hai watashi mo genk desu
Ha, latasi mo genk des
Tez dobrze

会話 2 <道で

Dialog drugi - Michi de (mici de) - na ulicy:

ミハウ: あ、パベウさん!
こんにちは!

Mihau A, Pabeu san! Konnichi wa!
Michal A, Pawel san! Konnicita!
Michal! Dzień dobry, Pawe!

パベウ: こんにちは。

Pabeu Konnichiwa.
Konnit ta!
Dzień dobry!

ミハウ: どこへ行きますか。

Mihau Doko e ikimasu ka.
Doko e ikimas ka?
Dokąd idziesz?

パベウ: 駅へ行きます。

Pabeu Eki e kimasu NA PANIENKI)
Eki e kimas
dę na dworzec.

ミハウ: そうですか。
どこへ行きますか。

Mihau So desu ka Doko e kimasu ka
Soo des ka. Doko e ikimas ka?
Aha, a dokąd jedziesz?

パベウ: ワルシャワへ行きます。
ミハウさんは?

Pabeu Warushawa e ikimasu Mihau san wa?
tarus a'a e ikimas. Michal san la?
Jadę do Warszawy. A ty?

ミハウ: 私はうちへ帰ります。

Mihau Watashi wa uchi e kaerimasu.
latasi la uc. e kaerimas
Ja idę (wracam) do domu

SŁOWNIK 1

元気です? い

- 1 Genki desu ka?
- 2 Genki des ka?
3. Czy jesteś zdrowy? (Jak się masz?)

はい、元気です。

1. Hai, genki desu.
- 2 Haj genki des
3. Tak jestem zdrowy. (Dobrze)

由紀子さんは? (元気ですか)

1. Yukiko-san wa? (genk desu ka)
- 2 Jukiko-san ta? (genki des ka)
- 3 A ty? (A Yukiko?)

いいえ、元気ではありません。

- 1 Iie, genki ja arimasen.
- 2 Iie, genk. dzia arimasen
- 3 Nie, nie jestem zdrowy

～さん

- 1 san
- 2 san
- 3 pan, pani

私も元気です。

- 1 Watashi mo genk desu
- 2 Latasi mo genki des
- 3 Ja też jestem zdrowy

SŁOWNIK 2

どこ

- 1 Doko.
- 2 Doko
- 3 Gdzie?, dokąd?

どこへ

- 1 Doko e
- 2 Doko e
- 3 Dokąd?

行きます

- 1 kimasu
- 2 kimas.
- 3 Iść, jechać

帰ります

- 1 Kaerimasu
- 2 Kaerimas
3. Wracać

来ます

1. Kmasu
- 2 Kmas
- 3 Przyjść, przyjechać

駅へ行きます。

- 1 Eki e kimasu
- 2 Eki e kimas
3. Idę na dworzec.

学校へ行きます。

- 1 Gakko e ikimasu
- 2 Gakko e ikimas
3. Idę do szkoły.

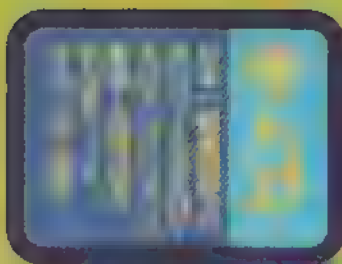
うちへ帰ります。

- 1 Uchi e kaerimasu
- 2 Uci e kaer.mas
3. Wracam do domu

ポランドへ来ます

- 1 Porando e k masu
- 2 Poorando e kimas
3. Przyjeżdżam do Polski

e-mail: mangazyn@integraal.com.pl



MANGA

oryginalne komiksy japońskie
najlepszych rysowników:
Evangelion,
A-a, Megamisama!,
Ranma ½,
Saint Seiya

CZASOPISMA

czasopisma manga i anime
Shonen Jump, Shonen Champion
Shonen Magazine Shonen Thunder
Ani med a
Animage

KSIAZKI

Książki o kulturze i historii
Japonii, po polsku
i w językach europejskich

PLAKATY

Sailor Moon, Akira
Evangelion
Oh' My Goddess
Ghost in the Shell
Dragon Ball
Ruroni kenshin

ALBUMY

artbooki
Sailor Moon,
Neon Genesis Evangelion,
Slayers

MODELE

Kido senshi Gundam
Kaze-no tani-no Nausicaa
Da ka i Gamera, Lupin III,
Street fighter I

PON 9-20

CZYNNE

WTO-PT
9-17

WIPANGAZYN

Integraal Multimedia s.c.

Biuro Handlowe:
Grottgera 9 m. 3
00-785 Warszawa

日本まんが古本店

Witajcie!

Sierpniowa oferta „Mangazynu”, rozsyłana pocztą do wszystkich stałych klientów, rozpoczynała się takim oto wręcz dramatycznym apelem

Stała się rzecz straszna... Bia zniknęła! Wiadomość o tym znalazła się w wakacyjnym numerze „Kawaii”, chociaż zupełnie nie wiem dlaczego tuż przed komiksem „Silver Eye”. Załęty poszukiwaniami nie zdołałem na czas przygotować nowego katalogu. Miał być w czerwcu, a tu już sierpień za pasem... Sklep czeka na otwarcie, w Tokio trwają ostatnie przygotowania do Wonder Festivalu, a ja wciąż krążę po Warszawie i innych miastach Polski. A może ktoś z Was widział Bię? Piszcie! Autorzy najciekawszych wskazówek (mogą być w formie krótkiego opowiadania lub komiksu) otrzymają mangowe nagrody

Wasz przygnębiony

Nie czekał śmy długo na Wasze odpowiedzi. Pocztą, konnym kurierem, dyktansem i internetem na płynęły do „Mangazynu” sterty rysunków, opowiadań, wykrojanki i scenariuszy. Komisja konkursowa obradowała pełne trzy doby

Nagrodę główną, w postaci jedynego, **jedynego celuloиду na świecie** z postaciami z serialu „Macross” otrzymuje **Elżbieta Wleziń z Tarnowa**, prywatnie kolekcjonerka mangi, zauroczona cyberpunkiem. Okładkę i jedną ze stron komiksu „Gdzie jest Bia?” na dedykowanego przez Elżbietę, reproduujemy obok

Druga nagroda, album-zeszyt, z autorskimi szkicami Kosuke Fujishimy do cyklu „Taiho shichauzo!” („You're Under Arrest!”) przypadła - za wkład pracy **Ewie Kotowskiej („Neko”) z Warszawy**, autorce dwunastostronowej mangi pt. „Mangazyn's Rescue”. Tytuł wprawdzie po angielsku, ale treść po polsku. Też dobrze

Nagrodę specjalną, za pomysł z anon.mem (patrz reprodukcja), otrzymuje **Łukasz Szczepkowski z Grudziądza**. Nagroda też anonimowa

Wśród osób, które weszły do pierwszej dziesiątki, są jeszcze: **Joanna Rybińska**, czy i „Kitty chan” z Lublina („Bia.. gdzie jest?”)

* **Kornelia Sawicka** z Białegostoku („Bia zniknęła! - ciąg da się”)

* **Zosia i Joanna Mach** z Warszawy („A propos porwania Bi!”)

* **Maria Bieganska** z Białegostoku (manga bez tytułu)

* **Judyta Schmidt** z Bremenu, w Niemczech (manga bez tytułu)

* **Monika Chaberska** z Łodzi (manga bez tytułu)

Dla nich wszystkich przygotowaliśmy firmowe koszulki z Kerossem i Bią

Gdzie jest Bia?

Rozwiązanie konkursu „Mangazynu”



Pierwsze miejsce - komiks **Elżbiety Wleziń z Tarnowa**.



Główna nagroda dla **Elżbiety Wleziń**. Na zdjęciu reprodukcja oryginalnego celuloidu z serii „Macross 7” (skala 1:1). To jedyny egzemplarz na świecie. © Macross Project, Big West 1994

Zeszyt „Taiho shichauzo!” dla Ewy Kottowskiej. Reprodukcyj mangi brak. Oryginał w otółku!

Nagrodzony anonim
Łukasza Szczep-
kowskiego



racynię zwyciężyła Helena Mikołajczyk z Warszawy. Jej pracę, nagrodzoną albumem „Great Works of Japanese Graphic Art”, drukujemy po raz

zy kloś inicie słysz?

Widziałam ją! Widziałam Bie, Tam
gdzie wzrok nie sięga Widziałam ją gdzie
wzrok nie może sięgać gdzie nie ma
na Dworcu Gdanskim w Warszawie
Gdzieś słyszałam że właśnie jej szuka

Spokojnie schodziłam z peronu. I nagle kogoś widać? (Głupie pytanie, nie?) Biegnę własnej osobie. Jej nie można pomylić z kimkolwiek innym. Tylko Białka ma tak piękne, pełne wyrazu, ogromne oczy. Właśnie wsłaziła do pociągu. Zaczęła się

Po drodze woziałam na skraj granicy
 wylękniona, mam nadzieję banana. O-
 becnie zażal na mnie wrzeszcząc
 ja na to nie zwracając uwagi. Bie-
 dam na ostro rozgarniając tłum. Coż
 daćko na dobiegłam. Poślizgnęłam się
 na bananowej skorce. Która jakis idzie
 zaciuci mi pod nogi. Wyadawałam na
 chodniku, uderzając się dobieś. Mimo
 to wylękniona biegałam dalej. Po prostu
 nie miałam dobrać do tej której szuka-

Biegłam. Już miałam zawołać aby za-
rękała, gdy potrąciłam jakąś starszą
panią. Ta, ni stąd ni zowad zaczęła okla-
dzać mnie parasolką, krzycząc hysterycz-
nie: „Złodziejka! Złodziejka!”
Wzrok o „Złodziejce” z Kiszczewa” ludzie
przebiegła do niedorzeczności mam wżyszt
o „Złodziejce”

Jechł i ać się od ciósów staruszki, ciał
 objana w sınıcach, że skórka od bana
 na na głowie dopadłam wreszcie drzew
 ma pech znowu dał znać o sobie Wpa
 liam na konduktora, a on spytał mnie o
 ci. Oczywiście nie miałam. Zaczęłam mu
 więc tłumaczyć, że poszukuję dziewczę
 ty z ogromnym mangowym oczym.
 Konduktor popatrzył na mnie, jak na oso
 bę wariacką, i spytał

Az wreszcie kazał mi się cofnąć
i... opaczona, ponę-
kawa odłam Kerosa. Pociąg odjechał
i... w wie pustym peronie a koło
... id Konduktor
... mądrą miną, mamrotał coś p d
sem, ze musi w słowniku sprawdzić
...
... że wezwie policję, pon eważ chcia-
am ukrącić jej ukochany kojmiks. Sta ko-
nie (toż jakś niezczyna z ryczącym
... tym skórka od banana
... w się z głowy) .. Nie zwraca-
... uc uwagi, patrzyłam za pocią-
giem, który dawno zniknął z pola widze-

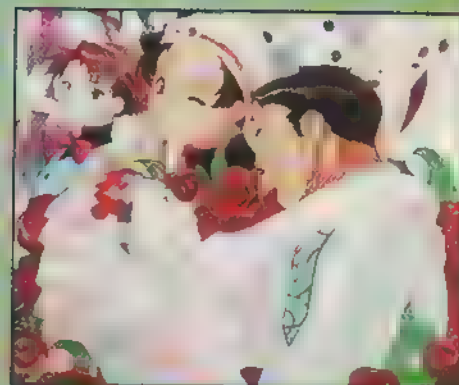
Bądźmy jednak opitym stami. Karosie
szczy do góry! Bie na pewno się odnajdzie
całkowicie niepotrzebne, a nawet nie ch
n andomaniażow

SŁOWNIK

MANGOWY SŁOWNIK

część 4: N- Z

BIEGUN POŁNOČNY



Wydawamy w godz. 10⁰⁰-13⁰⁰
 w każdy piątek, sobotę, niedzielę
 i święta
 (0-22) 635 26 67

Publikacja w wydawnictwie wydawniczym
 nasze produkty dostępne w sieci

EMPIK



planet manga

UWAGA! PRZECZYTAJ ZANIM ZAMÓWISZ UWAGA!

W naszej ofercie znajdują się: wszystkie
 kasety/filmy produkcyjne - 5⁰⁰ zł
 (każda następna kasecie w 1⁰⁰ zł),
 do 100% zniżki na wszystkie
 produkty, które kupisz u nas.
 I tak dalej... codziennie w ten sposób
 dostaniesz produkt, którego nie możesz
 pod żadnym innym warunkiem
 kupić. To jest nasz sposób na to, aby
 dostarczyć ci wszystko, czego potrzebujesz.
 Jesteśmy tutaj, aby ci pomóc.
 Jesteśmy tutaj, aby ci pomóc.

W naszej ofercie znajdują się: wszystkie
 kasety/filmy produkcyjne - 5⁰⁰ zł
 (każda następna kasecie w 1⁰⁰ zł),
 do 100% zniżki na wszystkie
 produkty, które kupisz u nas.
 I tak dalej... codziennie w ten sposób
 dostaniesz produkt, którego nie możesz
 pod żadnym innym warunkiem
 kupić. To jest nasz sposób na to, aby
 dostarczyć ci wszystko, czego potrzebujesz.
 Jesteśmy tutaj, aby ci pomóc.
 Jesteśmy tutaj, aby ci pomóc.

planet manga
 skr. poczt. 74
 00-954 Warszawa 84

JAPANESE FILMS - JAPANESE FILMS - JAPANESE FILMS - JAPANESE FILMS - JAPANESE FILMS

A.D. VISION PIONEER

GunSmith Cats #1, #2, #3 (SUB)	59.90zł
Burn-Up W #1 (SUB), #2, #3, #4 (DUB)	59.90zł
801TTS AirBats #1, #2, #3 (SUB)	59.90zł
Dragon Half (SUB)	59.90zł
Princess Minerva (SUB)	59.90zł
Sukeban Deka #1 (SUB), #2 (DUB)	59.90zł 49.90zł
Hanappe Bazooka (SUB)	59.90zł
Suikoden #1 (SUB)	59.90zł
Elicia #1 (DUB)	59.90zł 49.90zł
Neon Genesis Evangelion od #1 do #7 (DUB)	59.90zł
Power Dolls (DUB)	59.90zł
Super Atragon #1 (DUB)	59.90zł 49.90zł

Armitage III #1, #2, #3, #4 (DUB)	45.90zł
Tenchi Muyo! #1, #2, #3, #4, #5, #6, #7 (DUB)	55.90zł
The Hakkenden #1, #2 (DUB)	55.90zł
Kishin Heidan #1, #2, #3 (DUB)	59.90 39.90zł
Green Legend RAN #1, #3 (DUB)	49.90 39.90zł
Moldiver #1-#3 (DUB) (CENA POJEDYNCZEGO ODCINKA)	39.90zł

KOMIKSY - JAPANESE POLYNOWELTYZM - KOMIKSY

Aż Do Nieba Tom #1 7⁰⁰zł Tom #2 8⁰⁰zł Tom #3 7⁰⁰zł
Czarodziejka z Księżycą Tom #1 - 47 po 9⁰⁰zł, Tom #2 po 11⁰⁰zł

KOMIKSY - JAPANESE POLYNOWELTYZM - KOMIKSY

Wersja angielska
 z pełną polską instrukcją
 szczegóły w SECRET SERVICE 44

KOMIKSY - JAPANESE POLYNOWELTYZM - KOMIKSY

Segregatory A5 Sailormoon
 5²⁰ zł

NOWOŚĆ!

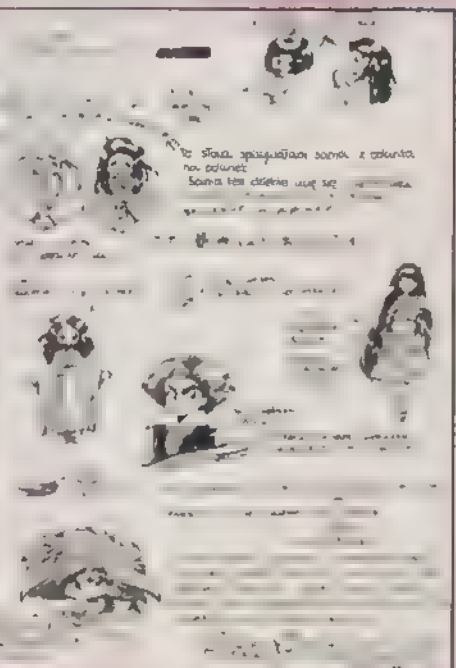
super cena 39.90
 POLSKA WERSJA JĘZYKOWA
SAILORMOON S

Notesiki A6 Sailormoon
 2²⁰ zł

POMOCNA DŁON

Posiadam komiks Sailor Moon 5/97, mogę go sprzedać lub wymienić za 1 lub 3 lub 4 inne komiksy z Sailorów. Mam także naklejkę z Albumu Fana. Adres: Anna Tracz ul. Sienkiewicza 4/13, 23-400 Białogóra, tel. (084) 66-10-35 dzwonić od 13. do 18.
 Wymienie się mangowymi kartkami do segregatory. Adres: Saryja Kubi ul. Mysiborska 9/12, 65-400 Gorzów Wlkp.
 Chętnie założę klub Czarodziejki z Księżycą. Jeśli podoba się wam taki pomysł - piszcie. Adres: Klub Czarodziejki z Księżycą ul. Krzywoustego 55/5a, 70-315 Szczecin.
 Posiadam niewielką kolekcję anime oraz bardzo dużą kolekcję zestawów do Kishi. Mam także oprogramowanie na Amigo. Adres: Sebastian Zieliński ul. W. Wilosa 6/432, 41-614 Zabrze, woj. katowickie.
 Sprzedam komiksy Czarodziejki z Księżycą, Animegaido nr 3, Magazyn Sailor Moon oraz album z naklejkami Beverly Hills 90210. Adres: Barbara Bażyńska ul. Wrzósowa 12, 55-200 Olawa, woj. wrocławskie, tel. (071) 1348-13.
 Kupię: Animegaido, Sailor Moon-magazyn, Kawaii, Album Fana 2/97. Bardziej chętnie założę Fan Club Sailor Moon. Adres: Beata Porada, Ugoła Koszcielna, Kotulinska 2, 44-100 Tarnobrzeg, woj. katowickie.
 Kupię: trzy tomy mangi "Aż do nieba" za 10 zł. Kontakt: Medo Kasperczyk ul. Puławska 10a/3, 20-040 Lublin, tel. (081) 743-13-26.
 Błagam Ryoko z Wroniawą o kontakt z mną. Kupię także komiks Czarodziejki z Księżycą nr 1 i 2 oraz inne gadzety. Adres: Agata Wicha ul. Piłsudskiego 16/80, 22-400 Zamość.
 Pisze do matki. Adres: Iga Romaszko ul. Kolobrzeka 13a/7, 10-444 Olsztyn.
 Proszę o kontakt fanów mangi fanime. Adres: Anna Witas ul. Powstańców 5/5, 49-320 Białystok.
 Nawiaże kontakt z osobami dyskusyjnymi manga. Adres: Szymon Jasno ul. Polna 18/3, 22-400 Zamość.
 Poszukuję jakiegoś anime. Adres: Michał Jan ul. Skłarska 7/1, 50-200 Wrocław, tel. (071) 63-29-98.
 Wymienie dwa pierwsze epizody Tenchi Muyo na inne. Powstaje klub wielbicieli Kapitana Tsubasy. Adres: Wakabayashi Genzo ul. Białoborzeska 17/23, 02-364 Warszawa.
 Nawiaże kontakt z fanami. Każdej mangi i anime. Adres: Ewa Pusko ul. Błkowski 8/22, 03-982 Warszawa.
 210 tabliczki. Tel. (052) 844-069.
 Nawiaże kontakt z fanami z fanami Czarodziejki z Księżycą. Adres: Sylwia Rybak ul. Józefa Chelmonskiego 19b/1, 05-306 Włocław Mazowiecki.
 Rysuje mangę i potrzebuje scenarzysty. Oto kilka wskazówek: scenarzysta ma być utrzymany w klimacie cyfrowym, ma zawierać spisy bohaterów, a także bohaterów ma być aniołami. Adres: Mariusz Kornatka ul. Jagodowa 8a/2, 41-800 Zabrze, tel. (032) 275-71-65.
 Nawiaże kontakt z fanami Sailor Moon. Adres: Ewelina Braszczuk ul. Wolczńska 65/3, 90-306 Łódź.
 Poszukuję naklejek do Albumu Fana 2/97. Adres: Wiesław Cholewicki Al. Węska Polskiego 16/2, 481 Szczecin.
 Kupię za 50 zł lub wymienię 6 płyt CD za pierwszy nr Kawaii. Adres: Grzegorz Berkowski Mr X ul. Wolczńska 18/3a, 10-303 Elbląg.
 Nawiaże kontakt z fanami Sailor Moon i nie tylko. Adres: Anna Marcinkiewicz ul. Wicherla 16/2, Olsztyn.
 Sprzedam komiks Czarodziejki z Księżycą nr 4/98. Adres: A.P. ul. Skłarska 3, 31-448 Sosnowiec.
 Odkryj z Krasnolubem Fabrycznego anime. Proszę o kontakt. Może założymy klub i będziemy wydawać fanziny. Adres: Jolka Rebejko ul. Szpitalna 9/18, Kraśnik Fabryczny.
 Zakładam klub fanów Sailor Moon. Jeśli nie możesz żyć bez mangi i anime - napisz. Adres: Barbara Popiel ul. Szybowa 25/2, 70-543 Szczecin-Dąbie, tel. (084) 46-81-618.
 Ogłoszenie o Fan-Clubie Moon Power (Kawaii 10/98) jest nieaktualne. Przeczyszmy!
 Nawiaże korespondencję z osobą z całej Polski. Adres: Maria Charkiewicz ul. Sikorskiego 40/3, 82-200 Malbork.
 Poszukuję osób, które są w posiadaniu anime Tenchi Muyo części 3 i 4 lub Moldiver 1/13. Adres: Łukasz Baturak ul. Pokoju 13/1, 58-370 Boguszów-Gorce, woj. wrocławskie.
 Wymienie naklejkę Sailor Moon oraz nawiaże kontakt z fanami. Adres: Katarzyna Deręgowska ul. Brodzińska 4/20, 43-900 Warszawa.

POMOCNA DŁON • DŁON POMOCNA • DŁON POMOCNA • DŁON POMOCNA • DŁON





klównia, który się wygrypiła przed klasą, a już szczególnie przed dziewczynami. Na dodatek on sam starał się utrzymać taki wizerunek, a w stosunku do dziewczyn zachowywał się wręcz obcesowo. Nieustannie posyłał pod ich adresem wulgarnie zaczepki. Że o kładzeniu rąk nie tam gdzie trzeba nawet nie wspomnę. Raz dostał nawet nieźle łanie od chłopaka jednej z dziewczyn za takie zachowanie. Na lekcjach ciągle nieobecny, myślami grzecznił po zesztych smoki, roboty, czołgi i inne rodzaje broni, za nawet roznieglzbowana panienki. Facet bez przyjacieli, wyróżniany i poniżany na dodatek zachowujący się jak osłimiony parolator, któremu w ręce wpadła jakaś wspaniała zabawka. Smutne, lecz prawdziwe. Dlaczego jednak piszę o chłopaku z mojej klasy, a nie o sobie? Odpowiedź jest prosta - myślać o nim, nagle zdałem sobie sprawę, że może to on jest właśnie tą osobą, którą w Japonii określa się mianem otaku. Po dłuższym namyśle stwierdziłem, że jednak otaku to nie jest właściwe określenie, choć bardzo do niego zbliżone. Młp jest wytykać komuś jego błędy, lecz czy nie jest to nieuczciwe wobec innej osoby jeśli sami siebie wpraw nie osądzimy? Zastanawiałem się więc nad własną osobą i doszedłem do zaskakujących wniosków. Od tego chłopaka tak naprawdę niewiele mnie różni. Ja również godzinami występuję przed telewizorem, siedzę po uszy w książkach, czy w komiksach. Nie chodzi o żadną imprezę i dyskoteki ani sam nie organizuję takich imprez. Może mam paru prawdziwych przyjaciół, kumpi, ale nawet w tym gronie uchodzę za dziwaka i ekscentryka. W stosunku do dziewczyn nie zachowuję się obcesowo, ale równocześnie nie potrafię zaangażować się w coś poważniejszego. Mam prawie 20 lat, a dotąd ani razu nie uśmiechnęłam się z żadną dziewczyną. Wolę sobie odpalić jakąś przegladarkę i pogadac parę mangowych gwioz z kawaii panienkami. Z tego powodu pokłóciłem się z moją najlepszą przyjaciółką. Wyzywała mnie od zbrodźców i nieudaczników i miała rację, ale to nie znaczy, że z tym skończyłem. Może już jestem uzależniony i nie potrafię się bez tego obejść. Ta sama sytuacja jest w wypadku szkolnych imprez na szkolnej dyskotekie byłem z chwałą. Raz tylko dlatego, że jeden z moich kolegów wręcz zmusił mnie do tego, oblicując mi kilkanaście nowych obrazków, a drugi raz przyszedłem, ponieważ moja klasa miała cykur i ktoś musiał przyprowadzić tego baragaru, a potem posprzątać salę. Wiele osób z klasy krzywo na mnie patrzy, gdyż oglądam "bajki dla dzieci". Nie sądzę, że jestem otaku, ale niewiele mnie dzieli od tego stanu, a jak tak dalej pójdzie to stracę nawet tę garstkę przyjaciół jaka mi została. Może to również wina mojego pokręconego charakteru. Jestem żywym przykładem mroźwotyki połączonego z ekscentrykiem, a na dodatek cierpię na manię niższości połączonej z megalomanią, polanę sposobem łączenia komiksów. Skryty, choć czasem szczerzy, aż do białego smutku o filozoficznych wnioskach. Taka jest wybuchowa mieszanka doprowadzona do wrzenia często wybuchu raniąc niewinnych osoby. Brzmiało to może nieprawdopodobnie, wręcz absurdalnie i groteskowo, ale taki już jestem i nie sądzę by coś się w moim życiu

Jedynym słowem, ekscentryk i dziwak, a na dodatek zafascynowany takim trywializmem jak "bajki dla dzieci". Może jednak skończyła mi się trochę chaotyczne wywody i przejdę do drugiej istotnej kwestii w moim liście, czyli listów od czytelników. Muszę przyznać, że listy należą do tych słabych rubryk, które czytam w pierwszej kolejności. Nie ukrywam również, że z głębią do listów głównie po to, by się pośmiać. Brzmiało głupio, ale już taka moja wredna natura. Do tej rozsmieszały mnie listy fanek Sailor Moon, moim zdaniem dziecinne i naiwne. Nie ukrywam, że nie przepadam za tą serią i prawkę mówiąc, nie przepadam, ale kiedy Poi sai skończył emisję serialu. Przeżyłem jednak szok, który zmienił mój punkt widzenia po tym, jak wybrałem się na Dzień Sailor Moon do warszawskiej Stodoły i miejscowym byłym razem z kumpi, który podzielał mój pogląd na Czarodziejkę. Kiedy jednak nasze oczy ujrzały kilkusetmetrowy ogonek przed wejściem, po prostu ręce nam opadły. Na imprezę wybraliśmy się nie dla Usagi i spółki, lecz dlatego, że swoje stoiska miały niektóre firmy, które w swojej ofercie mają coś więcej niż Sailorki. Pół dnia zajęło nam czekanie przed wejściem, by na dwie osoby przed bramką dowiedzieć się od Mr Roota, że więcej osób po prostu NIE WEJ- DZIE. Możliwe sobie tylko wyobrazić moją wściekłość i rozgoryczenie z tego faktu. Jak nieprzyjemnie wróciłem do domu w przeklinając Sailor Moon i jej przyjaciółki. Przy okazji pozdrowienia dla Jedyń (dziękuję - dop Jadri) i reszty zespołu wracającego z tej pęchowej dla nas imprezy. Zupełnie nieświadomie i przypakowo spotkał się w tramwaju jadącym w stronę Dworca Centralnego po zakończeniu imprezy. Wstąpił zorientował się, że ten zakręcony facet w marynarce skiej czapce to chętny Yoda-san, kiedy wysiadłem z tramwaju parę przystanków dalej. Szok, a my jednak do Czarodziejek. Incydent ten zniżył jeszcze bardziej, zraził mnie do te równocześnie dzięki niemu nabrałem prawdziwego cunku do fanek Króliczka. W kolejkę stały prawie wyłącznie dziewczyny, a raczej dziewczynki w wieku kilku, góra kilkunastu lat. Nialozna egzemplarz samców jakie spotkałem były zażywały rodzinną fanek. Nędzi, niestety jest jednak tak, że staram się od tej pory zrozumieć dlaczego obejrzałem praktycznie prawie każdą odcinek Sailorów, mam wszystkie mangi wydane w Polsce, a nie twardego (dopóki mi nie padł) trzymalem pokazną kolebkę obrazkową o tej tematyce (choć i tu nie obyło się bez spójalnego katalogu - dozwolone od lat 18). Powiem nawet więcej, wolę Sailor Moon czy Sailor Queen od Sailor Moon z prostego powodu. W wyższej wymiarach manga to właśnie ja wygrywają, a Usagi dostaje tu, na co zasłużyła, porządną łanie iia tytu. Owszem, staram się jakoś wytłumaczyć ten fakt, tym, że jest to jedynie w miarę rozsądnie wydane w Polsce. Kupuję ją dlatego, że nie ma nic innego, ale nie jest to do końca prawdą. Może jednak podważyłem się do konkretnego listu Shiojo z Krakowa i repliki na list autorski. Ona po prostu ma rację, ale prawda leży gdzieś pomiędzy. Jedną z wód serialu TV Sailor Moon jest moim zdaniem gienia postaci w nim występująca. Po to dużo mówię, serial w przeciwnieństwie do mangi, pozostawia postaci w prawie niezmiennym formie przez 200 odcinków. Jedyną co się zmienia, to najwyżej relacje między Usagi a Mamoru, Rei a Mamoru, Umino a Usagi, Umino a Naru i może Usagi a Motoki, na dodatkowe relacje to pokazane są w bardzo dziwnej formie. Szczególnie Usagi zapomniała bardzo szybko jak szalała z Motokim i jak nie znosiła Mamoru. Wszystko jest takie bezbolesne i łatwe. Do końca spłynęła Usagi i Rei nie mogą się pogodzić, co: przecież nastąpiło w mandze. Nie rozumiem, ile można się kłócić o to samo kwestie. Nie zmienia się również charakter Króliczka. Po tylu walkach ze Złotymi paniami i paniami z krasnolusami, tytu tragediach jakie widział i przeżył, Usagi powinna trochę dorosnąć. Nie mówię tu o przybraniu mowy krobowej i utraty poczucia humoru, lecz o wyzbyciu się tej okropnej manery mazażę i bęksy oraz skończenia z głupawymi tekstami przed rozwaleciem kolejnego demona. Panie i panowie, ile można słuchać ciągle tego samego "Ukarzę cię w imieniu Księżyca". Serial pełen jest niepotrzebnych dłużyzn, a po do: z kolei walce z demonem wiemy dokładnie, co będzie w następnych odcinku. Co do Shiojo, to radzę ci się odciąć od Sailor Moon i obejrzać choć jeden odcinek Wedding Peach. Tam bohaterki nawet podczas transformacji w senshi noszą suknie ślubne, które zamieniają się w stroje bojowe (?). W te słychać i widać zdrowy kocielnie, a podczas jednego z ataków na wesele, nym stare pałają się świece. Klimatów przeszłościowej bajeczki dopełniają demony podobne do szmacianych leleczek, które "zdrównione czarodziejką mocą" uśmiechają się od ucha do ucha i robiąc maślane oczy rozplywają się w powietrzu, unosząc się do Raju. Skoro jest taki fakt, że obiektem westchnień naszej trójki są szkolni koleżki, z których jeden jest klasowym kujonem w okularkach, a pozostali dwójka należą do szkolnej drużyny piłkarskiej. W porównaniu do Wedding Peach Sailor Moon jest o wiele bardziej poważna. I co Ty nie

...nie powinny być wykonane na białej i w miarę sztywnej kartce papieru, ...jednokrotnie nadruk. (Kradzież) ...nie należy wywalać ...być podpisana z drugiej strony (tam drukowane) WYFA-NYM (aktualnie pseudonim) ...tytuł (czyli co ...

...farby plakatowe, celuloidy, tu ... (PC), natomiast w przypadku np. knie gwarantujemy wykorzystania pracy, gane tymi technikami rysunki najbardziej naraszkodzenia. ...

...to ewentualne ...-h praw aut ... 10. Redakcja nie g ... korzystania nad ... (techników prac ...

...do rozdru ...

WYDAWNICTWO SILVER SHARK
"KAWAŁ KSK"
ul. Tęcza 25
53-602 Wrocław

to? Nadszedł wreszcie czas na ostatnią część mojego listu. Tym razem to ja będę czegoś bronił, a tym czymś jest nie byle co, lecz najlepsza (moim zdaniem) gra komputerowa na świecie - czyli Final Fantasy VII. Droga Lucynd, na twoje pytanie, co ludzie widzą w tej grze, dlatego jest taka świetna, jest tylko jedna odpowiedź. Ta gra musi być świetna, gdyż PIĘĆ I PÓŁ MILIONA JAPONCZYKÓW NIE MOŻE SIĘ MYLIĆ. W tej grze jest wszystko. Wielobątkowa fabuła, wspaniała galeria postaci, ogromny świat do penetracji, setki potworów z którymi przyjdzie Ci walczyć. Miłość, zdrada, przyjaźń, walka, rywalizacja, problemy natury etycznej i moralnej, rozterki bohaterów, poszukiwanie własnego Ja, władza i totalitaryzm, nawet ekologia, a przede wszystkim wspaniała zabawa na całej mieśladzie. To wszystko znajdziesz w tej grze. Nie można tej gry oceniać tylko po grafice i muzyce (choć ta ostatnia rzeczywiście nie jest rewelacyjna, lecz jest to wina ograniczonej pamięci w PlayStation, na którą gra pierwotnie powstała, do-

mniaży zajęłaby co najmniej tyle kompaktów co sama gra) lecz po fabule i bogactwie pomysłów i rozwiązań. Na począłku gra faktycznie przypomina polski film, ale wystarczy nawet pobieżne przewertowanie instrukcji, by zapaść chłopać ożęściowo o to chodzą. Władcy gra potoczy się dalej i wiesz rzeczy znaleźć wyjaśnienie. Ta gra momentami jest wręcz za łatwa, prowadzi gracza za rękę, ucząc praw rządzących tym fantastycznym światem. Począłkowe walki są po prostu nudne, przeżywajcy słabi, a my nie możemy żywić lepszych cząp, czy przeci. I za przegrywać właśnie takie są, nudne i powolne, by pod koniec gry akcja mogła się barożo szetko rozwijać. Żadna gra nie dała mi tyle satysfakcji co Final, a grałem w wiele różnych gier. Nigdy nie zapomnę radości z wyhodowania nowego Chocobbo, znalezienia nowej wspaniałej broni, czy pokonania w jatkową wrednego Bossa. Grałem na od 24 grudnia 87 roku i chodzę nie wiem do niej już jak często - jak kiedyś, każda kolejna wizyta w świecie ostatecznej fantazji to nowe odkrycie, nowy przedmiot, czy nowa zagadka do rozwiązywania. Ta gra to legenda, która z piedestału stracić może jedynie Final Fantasy VIII. Jesteście jedyną kwestią, która mogła się zalecać - ja nie naciękałem Edara, lecz kołko, grałem w FFVII na PlayStation, a nie na PC bez stresu instalacji na HD czy konfiguracji kady graficznej, czy też dźwiękowej, nie przejmując się starym i wolnym procesorem, czy brakiem doposażoną 3D. Mam nadzieję, że chociaż jedna osoba z redakcji zrozumie moje rozterki, czy kłopoty, i innym pięćm popatrzy na otaku. Nawet jeżeli nim nie jestem, to wyobrażam sobie, co czują Japońscy otaku no video. To nie potwory i maniakalni zbrodźcy, lecz ludzie, którzy nie mogą znaleźć dla siebie miejsca we współczesnym świecie. Podobnie kiedyś było z hippisami, ale i ci z tego wyrosli. Mam cichą nadzieję, że również z otaku tak się stanie. Nie zapomnijmy jednak o swoich marzeniach - anime, manga je spełnia.



Na przekazie zaznacz PIĘĆ płyt Kawaii CD.

pozycji na kwicie. A więc sprawdź dokładnie, czy

można znaleźć w dziale ARCHIWALIA I PRENUMERATA

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

- ☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 1
☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 2
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 3
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 4
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 5
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 6

5 x KAWAII CD99 zł

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada.

☐ proszę o przesłanie faktury VAT.

Nasz NIP:

☐ Upowazniamy firmę Silver Shark do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

- ☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 1
☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 2
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 3
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 4
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 5
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 6

5 x KAWAII CD99 zł

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

- ☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 1
☐ Zamawiam płytę KAWAII CD 2
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 3
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 4
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 5
☐ Zamawiam płyty KAWAII CD 6

5 x KAWAII CD99 zł

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada

Haruka Tenou

Data urodzin: 27 stycznia
Znak zodiaku: Aquarius (Wodnik)
Grupa krwi: B Rh+
Płeć: zależy od nastroju
Orientacja płciowa: hetero
Inne wymiary: 93-65-89
Ulubione anime: GIFTS
Nie ubiegajcie głupoty, rasizmu!
Idol: Mr Okada, Mozart, Bach
Motto życiowe: 1 "Ból, strach i samotność to kwestia przyzwyczajenia. Jeśli je da się ich pokonać, należy się z nimi zaprzyjaźnić" 2 "Śmierć jest najlepszym przyjacielem, czeka i nigdy nie fałszuje serca"
Ulubione powiedzonko: 1 "Puste worki nady- ma wiatr bezmyślnych - próżność" 2 "Życie nie ma sensu, jeśli żyjesz dla siebie samego"
Adres: Haruka Tenou, ul. Świętojańska 8/1 62-500 Konin
Ps: Proszę o znaczek zwrotny

Nazywam się **Wiktor**, mam 11 lat i chodzę do 5 klasy. Jestem ciemną blondynką o niebieskich oczach, przeslicznym nosem i czarnym uśmiechem. Lubię modne ubrania, mangę/anime, historię Starożytnego Rzymu. Uwielbiam Sailor Moon i inne. Z charakteru, jestem podobna do trzech Czarodziejek: Usagi, Rei, Ami. Chciałabym poznać kogoś w moim wieku. Mile widziany rysunek (oczywiście mangowy). I fotka. Proszę o znaczek zwrotny! Mój adres: ul. Madalińskiego 67b/36, 02-649 Warszawa

Urodzono mi 30 maja 1981 roku. Nie w sobotę a godzi nie 7 45 w roku Koguta w Wodze, w 2648 roku wg religii Shinto. W 1 dekadzie trzech bliźniąt, chyba w 45. roku ery Showa, że o Kieżyżu już nie wspomnę (bo już nie mogę się w tym poapać). A zatem o moim charakterze można się dowiedzieć z horoskopów, więc nie będę się rozpisywała. Piszcie na adres: **Nina Palińska** os. Słoneczny Stok ul. Hrubieszowska 28/28, 22-400 Zamość

Siemanko. Nazywam się **Agnieszka Suklenik**, mam za sobą 12 zwanowanych lat. Chodzę do klasy nr 14 do 6. Kasy. W moim życiu jest parę bardzo ważnych dla mnie rzeczy: 1 Przyjaciółka 2 Chłopak 3 Wszystko, co jest związane z Sailor Moon. Uwielbiam rysować. Teraz może trochę więcej o sobie: 1 Znak zodiaku: Rak 2 Data urodzin: 16.07.83 3 Jestem blondynką. Mam pełną akrobazję przy pływaniu. 4 Interesuję się NBA. 5 Jestem kłótniś z własną matką. 6 Lubię podobne zainteresowania, bawim się, niepiszę, a jeżeli nie ma dajcie się znać. Mój adres: Agnieszka Suklenik, ul. Kuratowska 9 33-03 Tarnobrzeg

Ela Szymanowska (Usagi Tsukino)
Przez skr. Biurowy albo Usag
Data urodzin: 26.03.86
Hobby: jedzenie słodyczy, czytanie komiksów różnych czasopism
Charakterystyka: jestem taka jak Bunny z wyglądu i z charakteru. Jestem blondynką o bardzo długich włosach. Jestem szczupłą, wysoką. Placę z byle powodu a nalka zbyt dobrze mi nie idzie. Jestem strasznie śpiochem dlatego zawsze spóźniam się do szkoły.
Adres: ul. Horbaczewskiego 65/31, 54-130 Wrocław

Kamil Gręć

Przezwisko: Gamek
Urodzony: 25.10.84
Planeta: Mars
Zywiol: Woda
Anime nr 1: Sailor Moon
Inne zainteresowania: powiem, jak napisze!
Adres: ul. Sienkiewicza 11/27, 14-300 Morąg

Marta Traczyńska
Wiek: 12 lat
Ulubiony serial: Sailor Moon
Znak zodiaku: Bliźnięta
Data urodzin: 22.05.86
Charakterystyka: lubię rysować, jestem ciemną sympatyczną blondynką. Nawiążę kontakt z fanami Sailor Moon.
Adres: ul. Ziemnacza 2 62-030 Luboń

Aki-chan alias Szalja

Znak zodiaku: Rak
Wzrost: 154 cm
Oczy: ciemne
Ulubione filmy: Refekt, Obcy
Ulubione anime: Dragon Half, Slayers, Armageddon, Oh My Goddess!, Sailor Moon R
Adres: Aki Dymarska os. Orla Białego 3/3 61-251 Poznań

Katarzyna Włodarczyk

Wiek: 13 lat
Znak zodiaku: Ryby
Grupa krwi: O Rh+
Ulubione mangi/anime: Sailor Moon, Oh My Goddess!, You're Under Arrest, Gunsmith Cats, Tenchi Muyo
Charakterystyka: mam brązowe włosy do ramion, niebieskie oczy 163 cm wzrostu. Jak co roku, zdaję do kolejnej klasy z nagrodą, chociaż prawie wcale się nie uczę, bo tego nie lubię. Lubię natomiast rysować, zwłaszcza mangę, słuchać muzyki, czytać książki i taniec (kiedy nie jestem w domu). Jestem typem marzycielki romantyczki. Mam duże poczucie humoru. Jestem niecierpliwa, strasznie uparta. Piszcie do mnie, odpiszę na pewno!
Adres: ul. Kaliska 30 62-610 Sopotnia tel: 063 271 45-77. Zdjęcie moile widziane

Magda O.

Data urodzin: 23.06.84
Wiek: 14 lat
Znak zodiaku: Rak
Planeta: Księżyc
Kolor oczu: niebieski
Hobby: sport, szachy, gry komputerowe, sport, kółka, a.e. ubiegam również muzykę pop i techno oraz uwielbiam psy.
Adres: ul. Dworcowa 13 153 10-437 Olsztyn

Sylvia Kubina

Przezwisko: Sylvia
Data urodzin: 14.07.85
Znak zodiaku: Skorpion
Ulubione anime: Sailor Moon
Charakterystyka: jestem ciemną blondynką, lubię rysować, oszczędzam na gimnastyce i tanie. Chciałabym korespondować z fanami Sailor Moon.
Adres: ul. Świdnicka 11/28 40-711 Katowice

Bartek Węzorek

Ksywa: Mikro
Data urodzenia: 24.09.84
Znak zodiaku: Waga
Hobby: manga, anime, komputery, itp.

Bardzo chętnie nawiążę kontakt listowny lub wizualny z kawałkami.
Adres: Bartek Węzorek, ul. Kordeckiego 1/33 60-131 Poznań

Ewa Mierzejewska

Przezwisko: Makoto
Data urodzin: 06.10.81
Ulubione anime: Sailor Moon, Evangelion, Ghost in the Shell
Hobby: zbieranie mangowych animacji i rysunków rysowanie
Charakterystyka: jestem nerwowa lubię chodzić na dyskoteki i do kina. Chciałabym nawiązać kontakt z osobami lubiącymi rysować mangę. Mile widziane zdjęcia i rysunki. Na pewno odpiszę, jeśli w kopercie znajdę znaczek zwrotny.
Adres: ul. Błotna 65 05-200 Wołomin

Irek Szarek

Ksywa: Myjda Elvis Shark
Data urodzin: 12.11.79
Krew: ciemna czerwona
Oczy: szaro-niebieskie momentami przeszkolone
Wzrost: 180 cm
Włosy: jasno-ciemny blond
Adres: pl. Filaka 5/25, 40-750 Katowice

Maciej Fraszczyk alias Frachol-san

Data urodzenia: 25.03.81
Wzrost: po opodatkowaniu ok. 181 cm
Podstawa gospodarki żywieniowej: ochłapy z fast foodów, naleśniki z parówkami, makaron w sosie pomidorowym (nie spaghetti) i inne takie.
Ulubieni autorzy: Harry Harrison, Orson Scott Card
Ulubiony rysownik: Bone Valerio
Ulubiony mangaka: Satoshi Urushibara
Charakterystyka: typowy pół-kretyn, uczęszczę do II klasy LO w Bydgoszczy. Jest współzaliczycielem szkolnego kabaretu, prowadzę radowę. Ma duże poczucie humoru, momentami aż do bólu (dosłownie). Lubi rysować (zwłaszcza skoki z bardzo wysokich budynków na przysyłkową "bankę"). Próbuje sił w tworzeniu mangi, ale jako zodiakalny Baran, większość scenariuszy nie doczeka efektu końcowego. Zwołennik zasady "porządek na biurku jest obawą choroby umysłowej". Ma na swoim koncie czarne noty, a do oskara najwybitniejszego poika noblisty.
Kontakt: ul. Krecia 3a 85-147 Bydgoszcz

Łukasz Wasik

Data urodzenia: 1.04.85 Beron
Hobby: manga, anime, sambo, latawce
Charakterystyka: z wyglądu wyglądam jak Haruka, a z charakteru odpowiem na pytanie: Słoneczna, nie zakochaj się w Bunnym, bo on nie jest prawdziwym chłopakiem. Jestem blondynką, mam ciemne oczy, lubię rysować, a szczególnie mangę. Chciałabym korespondować z fanami Sailor Moon.
Adres: ul. Dworcowa 13 153 10-437 Olsztyn

Linh Le Dieu

Wiek: 11 lat
Hobby: manga i zbieranie karteczek (szczególnie z Czarodziejką z Księżycą)
Charakterystyka: kocham zwierzęta, ubiegam się o słodczyce, a szczególnie czekoladę. Lubię oglądać tv, a nie ubiegam się o rozum alych ludzi

Adres: ul. Łazińska 9 03-646 Warszawa Zaczęło

Marlusz Kozłowski

Data urodzin: 23.12.81
Wzrost: 186 cm
Marzenia: wydanie własnej mangi
Motto: Jeśli nie wiesz, dokąd zmierzasz, nie musisz się spieszyć
Zainteresowania: manga, anime, mitologia, Śródziemna Grecja, Skandynawia
Adres: ul. Szarych Szeregów 1/62 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki, tel. 775-14-69

Maciej Mleczak Mleczkowski

Data urodzin: 13.01.85
Znak zodiaku: Koziorożec
Hobby: anime, manga, książki, fantasy (Tolkien) oczywiście komputer
Ulubione anime: Akira, Sailor Moon (od tego się zaczęło)
Charakterystyka: ani w wysportowany nie lub szkoły, lubi rozmawiać z innymi towarzyszami, bardzo lubi Kawaii! Nawiążę kontakt z każdym otaki o podobnych zainteresowaniach
Adres: ul. Sienkiewicza 39a 84-230 Rumia, woj. gdańskie

Joanna Ogrodowczyk

Pseudonim: Mała
Znak zodiaku: Bliźnięta
Charakterystyka: jestem wesołą czarnaściatką, lubię tańczyć, komiks itp., czasem rysuję Sailoriki, nie lubię się uczyć, mam wspaniałych przyjaciół. Jak chcesz, to napisz, nie oczekuję znaczka zwrotnego. Odpiszę na każdy list.
Adres: ul. Marconiego 6/7a, 58-302 Walbrzych

Kaja

Urodzinki: 15.01
Znak zodiaku: Koziorożec
Charakterystyka: uwielbiam ogładać Sailor Moon, czytać (Kawaii!) i nie tylko, interesuję się komputerami. Jeżeli masz czas i trochę chęci, napisz do mnie! PS: Moje hobby, to dokucanie starszej siostrze.
Adres: ul. Marconiego 6/7a, 58-302 Walbrzych

Małgorzata Lenartowicz

Jestem młodym przyjacielskim Bliźniętami. W szkole lubię przedmioty humanistyczne, zaś w domu mam z biologią. Bardzo lubię zwierzęta, a że poszukam wiadomości o jednorodzinnych mam trzy koty i trzy psy oraz dwa korniki. Mangą interesuję się od pięciu lat. Uluwione anime: 1. Street Fighter II 2. Armia 3. Chłopaki 4. Marica 5. Dragon Half 6. Sailor Moon 7. Bliźnięta 8. Sailor Moon 9. Małgorzata Lenartowicz 10. Ryu. Chcecie ze mną porozmawiać na wszystkie tematy to piszcie.
Adres: skr. Poczty 34, 44-100 Gliwice

Pozdrawiam Anarko Zabrzę. Przeproszę, że napisałam Twoją charakterystykę

Mr Puchatek

Data urodzin: 03.11.84
Hobby: gry komputerowe, anime and czytanie Kawa
Ulubione anime: Oh My Goddess! GIFTS Urusei Yatsura
Adres: ul. 9-go Maja 7/16 70-136 Szczecin

Kawaii

Pokwitowanie dla poczty

zł. _____ gr. _____
Słownie: _____ złotych

wpłatujący _____

Dokładny adres _____

PIN _____

na rachunek _____

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCŁAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel _____

pobrano opłatę _____

zł. _____

podpis przyjmującego _____

Pokwitowanie dla posiadacza rachunku

zł. _____ gr. _____
Słownie: _____ złotych

wpłatujący _____

Dokładny adres _____

PIN _____

na rachunek _____

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCŁAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel _____

pobrano opłatę _____

zł. _____

podpis przyjmującego _____

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł. _____ gr. _____
Słownie: _____ złotych

wpłatujący _____

Dokładny adres _____

PIN _____

na rachunek _____

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCŁAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel _____

pobrano opłatę _____

zł. _____

podpis przyjmującego _____

Kawaii Prenumerata

Archiwalia i prenumerata:

1. Należy BARDZO CZYTELNI I DOKŁADNIE wypełnić przekaz.
2. Za opóźnienia wynikłe z błędnego, lub nieczytelnego wypełnienia przekazu, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
3. Do rubryki „od miesiąca”, należy wpisać słownie miesiąc, od którego prenumerata ma się rozpocząć oraz zaznaczyć jej długość (trzy lub sześć numerów) stawiając krzyżyk w kwadratowym polu.
4. Od chwili, gdy dany numer znajduje się w sprzedaży, należy go zamawiać w rubryce „Numery archiwalne”. Ceny archiwaliów podane są przy każdej z pozycji. Zamawiając numer archiwalny, wpisujemy w odpowiednią rubrykę jego numer (np. 6/97-styczeń98). Można naturalnie wpisywać więcej niż jeden numer na jednym przekazie. Nie należy wpisywać przy numerze jego ceny - służy do tego rubryka na drugiej stronie blankietu. Zamawiając kilka numerów archiwalnych wpisujemy tam ŁĄCZNA cenę wszystkich numerów.
5. W placówce Poczty Polskiej należy wpłacić łączną sumę, za wszystkie zamówione towary. Sumę wpisujemy na drugiej stronie przekazu.

nie przekazu. Koszty przesyłki pokrywa redakcja.

6. Nie przyjmujemy zamówień listowych, uwzględniamy zamówienia WYŁĄCZNIE NA PRZEKAZACH Z CZASOPISMA. Zamówienia wysłane w listach NIE BĘDĄ REALIZOWANE. Nie należy przysyłać pieniędzy w kopertach!

7. Zamawiając płytę Kawaii CD, należy wpisać, który numer (numery) zamawiamy w rubryce „Zamawiam płytę Kawaii CD...”. Przy każdym zamawianym towarze należy zakreślić kwadratowe pole.

8. W razie jakichkolwiek niezgodności prosimy składać reklamacje pod adresem redakcji z dopiskiem: „Kawaii-Reklamacja” lub e-mailem. Do przesyłki należy dołączyć ksero dowodu wpłaty i krótkie wyjaśnienie.

9. Nie szukaj swojego pisma w kioskach! Zaprenumeruj nas, a przyjdziemy do Ciebie!

Reklamacje:

Reklamacje w sprawie prenumeraty lub numerów archiwalnych należy kierować do Działu Prenumeraty. W poniedziałek w go-

dzinie od 9-tej do 15-tej, w pozostałe dni tygodnia od 9-tej do 11-tej.

Daniel Śniegor tel. 071 343 70 71 wew. 338, e-mail. dan@silver-shark.com.pl

Zamawiać można tylko te zestawy Kawaii CD, które są podane na kwitach, czyli np.: 1i2, 2i3 itd., a nie np.: 2i4... W przypadku uszkodzonych CD-ROMów należy wysłać je na adres wydawcy z adnotacją SZCZEGÓŁOWO WYJAŚNIAJĄCĄ na czym polega problem. Uszkodzone CD zostaną sprawdzone, i jeśli zaistnieje taka konieczność, wymienione na sprawne.

Po co PIN?

Od początku marca 1998 roku, każda osoba składająca w naszym wydawnictwie zamówienia, dostaje swój PIN, czyli NUMER IDENTYFIKACYJNY. W razie jakichkolwiek zapytań w sprawach zamówień lub w przypadku kontynuacji zamówień, należy podać swój numer PINu oraz dane osobowe.

Cena 0.00 zł N° 1	Cena 0.00 zł N° 2	Cena 0.00 zł N° 3	Cena 0.00 zł N° 4	Cena 0.00 zł N° 5	Cena 0.00 zł N° 6	Cena 0.00 zł N° 7	Cena 0.00 zł N° 8
Cena 0.00 zł N° 9	Cena 0.00 zł N° 10	Cena 4.55 zł N° 11	Cena 4.55 zł N° 12	Cena 4.55 zł N° 13	Cena 4.55 zł N° 14	Cena 4.55 zł N° 15	Cena 4.55 zł N° 16
CD N° 1	CD N° 2	CD N° 3	CD N° 4	CD N° 5	CD N° 6	CD „Mangowe Okienko”	CD KISS

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

od miesiąca / 98 (słownie)

- | | |
|---|---------|
| <input type="checkbox"/> trzy numery | 13,65zł |
| (cena jednego numeru w prenumeracie 4,55zł) | |
| <input type="checkbox"/> sześć numerów | 27,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD 1 | 18,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD... | 24,40zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 1i2 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 2i3 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 3i4 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 4i5 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KISS | 35,00zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę MANGOWE OKIENKA | 28,00zł |
| <input type="checkbox"/> Numery archiwalne | |

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada.

proszę o przesłanie faktury VAT.

Nasz NIP:

Upoważniamy firmę Silver Shark do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy

data wydania

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

od miesiąca / 98 (słownie)

- | | |
|---|---------|
| <input type="checkbox"/> trzy numery | 13,65zł |
| (cena jednego numeru w prenumeracie 4,55zł) | |
| <input type="checkbox"/> sześć numerów | 27,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD 1 | 18,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD... | 24,40zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 1i2 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 2i3 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 3i4 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 4i5 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KISS | 35,00zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę MANGOWE OKIENKA | 28,00zł |
| <input type="checkbox"/> Numery archiwalne | |

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada.

Zamawiam prenumeratę miesięcznika

Kawaii

od miesiąca / 98 (słownie)

- | | |
|---|---------|
| <input type="checkbox"/> trzy numery | 13,65zł |
| (cena jednego numeru w prenumeracie 4,55zł) | |
| <input type="checkbox"/> sześć numerów | 27,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD 1 | 18,30zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KAWAII CD... | 24,40zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 1i2 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 2i3 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 3i4 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płyty KAWAII CD 4i5 | 30,50zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę KISS | 35,00zł |
| <input type="checkbox"/> Zamawiam płytę MANGOWE OKIENKA | 28,00zł |
| <input type="checkbox"/> Numery archiwalne | |

podpis zamawiającego

Prosimy o czytelne i dokładne wypełnienie przekazu. Za opóźnienia wynikłe z błędnego wypełnienia przekazu wydawnictwo nie odpowiada.

Przemek Drubik.
Wiek: 13 lat.
Znak zodiaku: Ryby.
Ulubiony przedmiot: w-f, historia.
Ulubiony kolor: srebrny.
Ulubiona anime: Sailor Moon, Tenchi Muyo.
Ulubiona Sailor: Sailor Jupiter.
Ulubiona potrawa: pizza.
Charakterystyka: chodzę do szóstej klasy i dobrze się uczę. Lubię rysować i czytać. Interesuję się mangą, anime i dziewczynami. Chcę korespondować ze wszystkimi, niekoniecznie o podobnych zainteresowaniach.
Adres: Przemek Drubik Al. Piłsudskiego b 24/4, 32-512

Baldyana.
Data urodzenia: 04.01.1987.
Znak zodiaku: Koziorożec.
Ulubiona Sailor: Jowisz.
Ulubiona manga: Oh My Goddess.
Ulubione anime: Sailor Moon.
Charakterystyka: jestem cicha i spokojna. Nie lubię Lady Oscar. Mój najgorszy przedmiot to muzyka.
Adres: Baldyana Serafin ul. Woszczerowicza 3/5, 08-110 Siedlce

Magdalena Kanińska.
Data urodzenia: 14.02.1988.
Znak zodiaku: Wodnik.
Ulubiony kolor: czarny i błękitny.
Ulubiony przedmiot: geografia, polski.
Hobby: czytanie, filatelistyka, jazda na rolkach.
Ulubiona anime: Sailor Moon, Beksa.
Charakterystyka: jestem wesoła i optymistyczna. Nie nastawiona do życia. Lubię dobrze się bawić, tańczyć. Piszczę. Zdjęcie mile widziane.
Adres: ul. Armii Krajowej 14/26, 98-200 Sieradz, tel. (043) 822-61-79.

Daniel Baj-Zajczek.
Data urodzenia: 08.07.1981.
Włosy: czarne.
Ulubiony kolor: czarny, zielony i biały.
Ulubiona Sailor: Hotaru.
Zainteresowania: od czasu do czasu lubię pograć na komputerze.
Charakterystyka: jestem spokojnym chłopakiem, trudno wyprowadzić mnie z równowagi, leniuch. Lubię słuchać różnego rodzaju muzyki. Jestem trochę trochę nieśmiały w stosunku do dziewczyn, ale postaram się zmienić. Dla chętnych osób, które chciałyby się ze mną zaprzyjaźnić, zadzwonić a nawet odwiedzić mnie podaję adres. Lidz bark Wamiński ul. XXX-lecia 11 woj. oświęcimski, tel. (767) 17-48.

Sara Kuc.
Znak zodiaku: Strzelec.
Ulubiony kolor: czarny i zielony.
Ulubione anime: Sailor Moon, Oh My Goddess.
Ulubiona manga: Sailor Moon, Az do nieba.
Charakterystyka: uwielbiam mangę i anime, ale nie uważam się za otaku. Denerwują mnie ludzie typu Anonim Bektot. Kocham koty i kuby psy. Chciałabym korespondować ze wszystkimi lubiącymi anime i mangę.
Adres: Sara Kuc ul. Orzeł 41, 05-220 Złotów, email: kruek@supernet.pl

Ranma (boy type).
Data urodzenia: 29.10.1985.
Wzrost: 159cm.
Grupa krwi: A.
Ulubione anime: Tenchi Muyo.
Ulubiona manga: Ranma 1/2.
Hobby: manga, anime i Ani-Mayhem.
Charakterystyka: mam 12 lat, kocham mangę i anime. Odpiszę na każdy list. Adres: Ranma ul. Wąchocka 48/14, 03-934 Warszawa.

Kasia Wojciechowska.

Data urodzenia: 06.08.1986.
Znak zodiaku: Lew.
Ulubiona Sailor: Sailor Saturn.
Ulubiony przedmiot: francuski, historia.
Ulubiony kolor: ciemny zielony.
Charakterystyka: uwielbiam Sailor Moon. W przyszłości chcę zostać adwokatem. Adres: D. Chłapowskiego 19/49, 63-101 Stron.

Maciej Waśniewski.
Data urodzenia: 17.10.1982.
Wzrost: 186 cm.
Kolor włosów: ciemny blond.
Charakterystyka: chodzę do 1 klasy LO, interesuję się RPG, gram komputerowymi, mangą i anime. Adres: Kotarbińskiego 2/31, 76-200 Słupsk.

Laura Salkiewicz-J-cha.
Data urodzenia: 19.07.1985.
Znak zodiaku: Rak.
Ulubione anime: Oh My Goddess, Sailor Moon, Tenchi Muyo.
Ulubiony kolor: zielony.
Hobby: rysowanie, pisanie, czytanie.
Charakterystyka: lubię grać na komputerze, rysować swoje komiksy i tworzyć własne projekty postaci animowanych. Chętnie nawiążę kontakt z fanami mangi i anime z całej Polski. Adres: Laura Salkiewicz ul. Młodzieżowa 6/7, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Iwona Kamola.
Data urodzenia: 26.01.1984.
Znak zodiaku: Wodnik.
Planeta: Uran.
Ulubiony przedmiot: fizyka, matematyka, w-f, plastyka.
Charakterystyka: lubię grać na komputerze, rysować swoje komiksy i tworzyć własne projekty postaci animowanych. Chętnie nawiążę kontakt z fanami mangi i anime z całej Polski. Adres: Laura Salkiewicz ul. Młodzieżowa 6/7, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Akai-san.
Data urodzenia: 21.06.1984.
Znak zodiaku: Bliźnięta.
Ulubiony kolor: błękitny, niebieski, granatowy.
Ulubiony przedmiot: w-f, przerwa.
Hobby: manga, anime, spanie.
Charakterystyka: jestem szaloną 14 latką z odłupawym poczuciem humoru. Chodzę do szkoły podstawowej. Chciałabym poznać ciekawych ludzi z całej Galaktyki. Adres: M. Kuras ul. Młodzieżowa 63a/23, 37-300 Łozajek, woj. rzeszowski.

Genesis.
Hanna Szmagała.
Urodziny: 5.06.
Wiek: 13 lat.
Ulubiony przedmiot: matematyka, angielski.
Ulubiony kolor: czarny, błękitny i biały.
Znak zodiaku: Bliźnięta.
Charakterystyka: jestem wielką miłośniczką kocham anime i mangę, chciałabym stworzyć własną mangę. Adres: H. Szmagała Siniarska 50, 87-705 Siniarsko, woj. wrocławski.

Magdalena Mazurek.
Data urodzenia: 17.09.1987.
Znak zodiaku: Panna.
Lubię: mangę, anime, Sailor Merkury, sport.
Ulubiony kolor: niebieski.
Ulubiona potrawa: kluski z truskawkami.
Ulubione anime i manga: Sailor Moon.
Charakterystyka: bardzo lubię czytać mangi. Kawaii, komiksy i oglądać anime. Kocham zwierzęta. Słucham Spice Girls. Nawiążę kontakt z fanami Sailor Moon. Adres: ul. Kawalerijska 2/

25, 20-552 Lublin.

Krzysztof Rytel-Silgacz.
Wiek: 16 lat.
Zainteresowania: manga, anime oraz Formula 1.
Moją ulubioną MŚ: Internet.
Ulubione anime: Gunsmith Cats, Burn Up-VV, Neon Genesis Evangelion.
Charakterystyka: szalony, Przeciwnik pomogam, rap.
Odezwa: okopie tyki wszystkim w stylu Bektota.
Adres: Krzysztof Rytel ul. Kasztelanska 2/10, 67-200 Gogów

Azuki.
Data urodzenia: 14.02.1985.
Znak zodiaku: Waga.
Grupa krwi: chylba A.
Ulubione anime: Ghost in the Shell.
Ulubiona manga: Sailor Moon.
Hobby: rysowanie.

Charakterystyka: chodzę do 6 klasy szkoły podstawowej nr 20 w Grudziądzu. Chociaż za nią nie przepadam, umiem się jej poświęcić. Mój mienik zbiorak anime na pewno nie dorównuje zbiorom innych otaku, ale staram się go uzupełniać. Nie mam ulubionych zespołów, ale na pewno nie jest to muzyka Disco Polo. Jestem w posiadaniu PC, uwielbiam grać w Tomb Raider II. Z mangą zetknęłam się w wieku 5 lat. Adres: ul. Sobieskiego 13/15, 86-300 Grudziądz.

Keiko.
Wiek: 17 lat.
Wzrost: 170 cm.
Włosy: blond.
Ocena: panna.
Charakterystyka: rysuję mangę, lubię postać siebie na komputerze. Słucham różnej muzyki, nienawidzę Just 5. Moim ulubionym anime jest Ghost in the Shell. Chodzę do LO. Nie jestem dobrą w pisaniu charakterystyk, szczególnie własnej. Chyba nie umiem się sama ocenić. Jeśli ktoś chciałby lepiej mnie poznać, niech napisze. Nie lubię myśleć poważnie, ani pisać poważnie. Mimo tego czekam na listy od wszystkich otaku. Obiecuję, że na każdy odpiszę. Adres: ul. Sobieskiego 13/15, 86-300 Grudziądz.

Krycha "Air" Jordan.
Data urodzenia: 27.08.1980.
Charakterystyka: chodzę do 3 klasy LO, interesuję się przede wszystkim mangą i anime. Kocham grać w koszykówkę, prześladować przy komputerze i rysować. Słucham różnej muzyki, jestem otwarta i lubię poznawać nowych ludzi. Dlatego piszę do mnie. Odpowiem na każdy list z szybkością światła. Adres: ul. Młodzieży Polskiej 36/12, 70-774 Szczecin.

Aneta Borys-Paszczka, Boryska, Sailor Neptun.
Data urodzenia: 07.03.
Znak zodiaku: Ryba.
Ulubiony kolor: morski, biały.
Ulubiony wykonawca: Uryu.
Lubię: Sailor Moon, Kawaii, rysować, śpiewać.
Kolor oczu: niebieski.
Uwaga: szukam swojego Mamoru.
Charakterystyka: miłośniczka.

Piotrek Holownia.
Wiek: 14.
Data urodzenia: 22.08.84 r.
Znak zodiaku: Lew.
Włosy: blond (afro).
Jestem dość spokojnym skatem i raczkującym otaku. Bardzo interesuję się komputerami, a dokładniej Internetem. Poszukuję kontaktu z dziewczynami z całej Polski. ODPISZ NA KAŻDY LIST NAJSZYBCIEJ JAK TYLKO BĘDE MOGŁ.
Adres: ul. Łukaszyńska 32

21-500 Biała Podlaska
e-mail: howie@kki.net.pl

Ive.
Data urodzenia: 16. luty 1981
Znak zodiaku: Wodnik
Grupa krwi: 0
Ulubiony przedmiot: ścieśło, przyrodnicze i języki obce, nie lubię humanistycznych
Ulubiony kolor: niebieski, czarny i złoty
Ulubiona potrawa: owoce i słodycze
Hobby: manga, anime, komputer, rysowanie, dobijanie rodziców.
Charakterystyka: mieszkanka (wybuchowa!) wszystkich możliwych cech i postaw. Szczególnie daje się we znaki mój upór i złośliwość. Lubię chadzać własnymi drogami i może dlatego jestem często odrzucona przez resztę. Wkurzają mnie: luzusy, disco polo, dance i mój brat. I to by było na tyle.
Mój adres: Anna Bek, ul. Słowackiego 9, 37-600 Lubaczów.
lub krociej: ive@oox43.gnet.pl

Imię: Daniel Szulc
Pseudonim: Writer 34U
Wiek: 16 lat.
Ocena: kolorowa - zmienne (szkła kontaktowe).
Lubię: mangę, anime, otaku w Polsce i na świecie.
Hobby: komputer (przeważnie INTERNET), rysowanie mang.
Muzyka: każda (przeważnie PROGRESSIVE).
Znak zodiaku: Waga.
Kontakt: ul. SZWANKOWSKIEGO 8/8, 01-318 Warszawa
TELEFON/FAX/MODEM: +48 (22) 6649267
EMAIL: writer@tiki5.onet.pl lub writer@pobox.pl

Grzechu Hilewinaki
Wzrost: Ramirez (to z IRCa)
Ulubione anime: Ninja Scroll i Akira
Ulubiona postać: Gemma (i)
Ulubiona muzyka: Kanada
Charakterystyka: jestem maniakalem Metallica i dlatego wszyscy mówią, że jestem pokopany.
Kocham anime i wszystko co się z tym łączy. Mam 15 lat i interesuję się również innymi paniami... więc piszcie.
Grzegorz Holownia ul. Buszyszyńska 119/26 54-436 Wrocław
tel: 0 71 5751776

JORDAN O'NEIL
Genotyp: 21669578
Rasa: człowiek
Oznaczenie rasowe: kobieta
Waga: zastrzeżona
Wzrost: 176 (centymetrów, rzeczo jasna)
Stopień: uczennica II kl. LO
Data powstania: 23.11.82
Kolor tęczówek: niebieski
Zodiakalna przynależność: rybka
Orientacja polityczna: feministka (choć nie ortodoksyjna)
NIEOPANOWANE REAKCJE WYWOŁUJE U MNIE (w sensie pozytywnym): kolory: zielony i niebieski; seriale: X files, Star Trek, Xena, Kameleon i J.A.G.; manga i anime; sport; dobre filmy; pokazowe walki karate; oraz muzyka: pop, rock i klasyczna
NIEPOZYTYWNE WIBRACJE POWODUJĄ: chamstwo, kłamstwo i obłuda
CHARAKTERYSTYKA: Posiadam nieco dziwne poczucie humoru. Jestem nieco złośliwa, jednak opanowana i nieśmiała. Najgorsze jest to, że jestem strasznie niezdyscyplinowana!!!!!!
ADRES: 04 OSWIECENIA 57/10
61-208 POZNAN

Pokwitowanie dla poczty

Pokwitowanie dla posiadacza rachunku

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł
słownie
złoty
..... groszy
jak wyżej

wplacający

Dokładny adres

PIN:

na rachunek

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCLAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel

pobrano opłatę

podpis przyjmującego

zł
słownie
złoty
..... groszy
jak wyżej

wplacający

Dokładny adres

PIN:

na rachunek

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCLAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel

pobrano opłatę

podpis przyjmującego

zł
słownie
złoty
..... groszy
jak wyżej

wplacający

Dokładny adres

PIN:

na rachunek

SILVER SHARK sp. z o.o.
BZ II O/WROCLAW
NR 11201665-124908-130-3000

stempel

pobrano opłatę

podpis przyjmującego

Kawaii

ULTIMA

przedstawia

NOWE FILMY ANIME

JUŻ W POLSCE!

angielskie
wersje
językowe

MACROSS



64,90

MACROSS CLASH OF THE BIONOIDS.....64.90
MACROSS DO YOU REMEMBER LOVE?.....64.90
MACROSS II 1&2.....58.90
MACROSS II 3&4.....58.90
MACROSS II 5&6.....58.90

FATAL FURY



58,90

FATAL FURY THE MOTION PICTURE...64.90
FATAL FURY 1 HUNGRY WOLF...58.90
FATAL FURY 2 THE NEW BATTLE...58.90



PLASTIC LITTLE

58,90

SAMURAI SHODOWN



58,90

ADVENTURE KID



58,90

URUTSUKIDOJI III

OVERFEND II



64,90

A ponadto w naszej ofercie znajdziesz:

STARBLAZERS Vol 1,2,3,4,5,658.90/szl.
MD GUEST DIRECTORS CUT58.90
MD GUEST II DEATH FORCE58.90
MD GUEST MOST DANGEROUS EVER58.90
BATTLE SHIPPER Vol. 1,2,358.90/szl.
BIG WARS58.90
8 MAN AFTER 1&258.90
8 MAN AFTER 3&458.90
THE COCKPIT58.90
DIGITAL EVIL STORY58.90
GIGOLO (od 18 lat).....
SOL BIANCA
SOL BIANCA 258.90
CASSAHAN ROBOT HUNTER 1&258.90
CASSAHAN ROBOT HUNTER 3&458.90
BABEL 2 1&258.90
BABEL 2 3&458.90
ROBOT CARNIVAL58.90
TWILIGHT OF THE COCKROACHES 105 min.....64.90
ROBOTECH Vol 1-1058.90/szl.

3 tanie szerokie wodorowane II
ANIMA. GHOST IN THE SHELL. APPLESEED
STREET FIGHTER 12 polskie tłumaczenia...

URUTSUMIDOJI III WIDE SCREEN FEATURE.....64.90
URUTSUMIDOJI III Vol. 158.90
URUTSUMIDOJI III Vol. 258.90
URUTSUMIDOJI III Vol. 358.90
URUTSUMIDOJI III Vol. 458.90

JUŻ WKRÓTCE W SPRZEDAŻY!
ŚCIEŻKI DZWIĘKOWE
Z TWOICH ULUBIONYCH SERII !!!



...ORAZ GADŻETY T.J. PLAKATY, KOSZULKI itp...



Wylacny dystrybutor KISEKI Films w Polsce:
ULTIMA S.C.
ul. Chlodna 35/37 paw.7, 00-867 Warszawa
kontakt: (022) 654-60-42
Zapraszamy do wspolpracy sklepy z gram, filmami i mangami!

Wysylkowa sprzedaz detaliczna:
tel. (022) 624-78-16

* za zamowione kasety placisz przy odbiorze!
* do ceny nalezy doliczyc koszty przesylyki ok. 5 zl
* sredni czas dostawy - 3 dni !!!

JEDYNY POLSKI MAGAZYN KOMIKSOWY

OD NUMERU 7:
64 STRONY

ŚWIAT KOMIKSU

KOMIKS GRZEGORZA ROŚIŃSKIEGO
TWÓRCY THORGALA



SCIENCE FICTION
PRZYGODA
HUMOR
SENSACJA
FANTASY
KONKURSY
INFORMACJE

YANS PLANETA CZARÓW

IZNOGUD & LUCKY LUKE
KOMIKSY
RENÉ GOSCINNEGO
TWÓRCY
ASTERIKSA

ORIENT MEN
SĘDZIA DREDD
SPRYCJAN
VALERIAN
KUBUŚ
SLAINE
I INNI